FONTES HISTORIAE MARIANORUM

1

ODRODZENIE ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW

W LATACH 1909-1910

(dokumenty)

MARIAŃSKI INSTYTUT HISTORYCZNY

FONTES HISTORIAE MARIANORUM

1

Redagują

ks. Jan Bukowicz MIC
Tadeusz Górski MIC
ks. Jan Kosmowski MIC
ks. Kazimierz Krzyżanowski MIC
ks. Wacław Makoś MIC
ks. Kazimierz Pek MIC
ks. Tadeusz Rogalewski MIC

ODRODZENIE ZGROMADZENIA KSIĘŻY MARIANÓW W LATACH 1909–1910

(Dokumenty)

Do druku przygotowali:

ks. Jan Bukowicz MIC
Tadeusz Górski MIC

Przekład dokumentów:

z języka łacińskiego – *ks. Jan Bukowicz MIC*
z języka litewskiego – *Halina Szymanel*

Warszawa 1995

© by Mariański Instytut Historyczny, Warszawa 1995

Opracowanie redakcyjne
Iwona Wesołowska

Opracowanie techniczne
Jadwiga Pokorzyńska

ISBN 83-7119-033-6

Wydawnictwo Księży Marianów
ul. Św. Bonifacego 9; 02-914 Warszawa
570/K/189

Druk i oprawa:
Drukarnia Loretańska
04–476 Warszawa–Rembertów
ul. L. Żeligowskiego 16/20

Przedmowa

Niniejszy zbiór dokumentów posiada wartość niezwykłą. Skompletowanie go wymagało wielu poszukiwań, kosztowało moc trudu i pochłonęło mnóstwo czasu. Owoc tych poszukiwań – niniejsza książka – jest dla tych, którzy się trudzili, najlepszą nagrodą. Co bowiem może dać większą satysfakcję niż przygotowanie dobrej książki. Ta zaś – choć to „tylko" zbiór dokumentów – jest książką doprawdy wyjątkową.

Zebrane w niej dokumenty pozwalają z wielką dokładnością zrekonstruować jeden, ale jakże dramatyczny moment historii: umieranie zakonu i przywrócenie go do życia wtedy, kiedy się zdawało, że od śmierci nic go już nie może uratować.

Na śmierć, za udział w powstaniu 1863 roku, skazał zakony ukaz carski. Niektóre całkowicie się rozproszyły, a zakonnicy, którzy nie poszli na zesłanie, wtopili się w kler diecezjalny tak, że na długo zakony te faktycznie przestały na terenach podległych Rosji istnieć. Podobny los czekał marianów. Jeden, jedyny klasztor bez prawa przyjmowania nowych członków, stopniowe starzenie się wspólnoty i wymieranie. Widmo końca. Ostatni z zakonników w jednym z listów pyta: „Czy jest choćby iskierka nadziei, czy też opuścić ręce i przygotować dwie trumny, jedną dla siebie, drugą dla Zgromadzenia?" Trwało tak blisko pięćdziesiąt lat!

I oto rozpoczyna się skomplikowana operacja ratowania marianów od śmierci. Ostatni mieszkaniec wielkiego, niszczejącego mariampolskiego klasztoru, stary, schorowany o. Wincenty Sękowski spotyka dwóch ludzi, dwóch związanych z Polską Litwinów, księży

Matulewicza i Buczysa, którzy nie pozwolą zakonowi umrzeć. Był to ich pomysł. Wszystko dokonało się nielegalnie, wszystko wbrew represyjnym prawom carskim. Ryzykowali oni, ryzykowali biskupi, ryzykował ojciec Sękowski. Gdyby rzecz się wydała, wszystko zostałoby pogrzebane. Nie było też wiadomo, co na pomysł przekształcenia ścisłego zakonu, którego członkowie nosili białe habity, w tajne zgromadzenie bez zewnętrznych oznak, powie Stolica Apostolska, jak się ustosunkuje do tajności i do wynikających z niej, jak i z potrzeby dostosowania zakonu do aktualnych warunków, zmian w dotychczas obowiązujących regułach i w całym sposobie życia zakonu.

A wszystko to działo się w warunkach utrudnionych kontaktów: wymierający klasztor znajdował się w Mariampolu na Litwie, dwaj zapaleńcy byli profesorami Akademii Duchownej w Petersburgu, obowiązki na uczelni ograniczały im swobodę ruchów, a musieli przecież porozumiewać się z Warszawą i Rzymem. Poczta funkcjonowała nieźle, ale listy bywały cenzurowane.

Sama rzecz właściwie nie ma precedensów i w Rzymie trzeba wszystko zreferować osobiście i upewnić się, czy nie jest to tylko naiwny, piękny sen.

I oto w tych źle docierających listach, w na poły konspiracyjnych relacjach z pobytu w Rzymie, w pismach do Stolicy Świętej, w rzymskich przynagleniach i wyjaśnieniach, na które nie udało się odpowiedzieć wcześniej, w prośbach o zezwolenia (np. żeby niektóre sprawy można było załatwiać ustnie, a nie na piśmie, bo dla biskupów to zbyt ryzykowne) i w zezwoleniach, w pisanych z przejęciem sprawozdaniach, w listach, których autorom i adresatom na myśl pewnie nie przychodziło, że będą miały wagę bezcennego dokumentu; w tych wszystkich, zebranych razem dokumentach, jak w zwolnionym filmie, oglądamy jak to, co nieprawdopodobne, staje się rzeczywistością.

Bo prawdopodobieństwo powodzenia przedsięwzięcia tajnej odnowy umierającego zakonu było doprawdy znikome. Kiedy stary

generał umierał (tymczasem jednak tylko jedna trumna), nowych profesów Zgromadzenia było dwóch, więc nawet za mało by dokonać wyboru następcy zmarłego.

Jednak, za łaską Bożą, nieprawdopodobne okazało się możliwe. Dziś, po osiemdziesięciu pięciu latach jest ponad pięciuset marianów różnej narodowości, w szesnastu krajach, na różnych kontynentach.

Dla marianów zbiór „Odrodzenie" jest bezcenny. Uzupełniony lekturą „Dziennika duchowego" o. Matulewicza, pisanego w tym samym czasie, odpowiada na pytanie, skąd przychodzimy i w jakim kierunku jako Zgromadzenie idziemy. Odpowiada na pytanie o tożsamość Zgromadzenia.

Ale nie jest to lektura wyłącznie dla marianów. Polecam ją każdemu, kogo interesuje Kościół. Jak wszechświat w przysłowiowej kropli wody, tak w tym wydarzeniu można zobaczyć Kościół. Można obserwować nie tylko, jak powstają wielkie dzieła, ale także prześledzić funkcjonowanie „Urzędu". Jego zdumiewającą elastyczność, otwartość na nowe propozycje, prostotę procedur przy jednoczesnej stanowczości, gdy chodzi o konsekwencje i dokładność w prowadzeniu rozpoczętych w Stolicy Apostolskiej spraw. Dla czytelnika nie wtajemniczonego w historię marianów bezcennym przewodnikiem po dokumentach będzie obszerne wprowadzenie, które te dokumenty umieszcza w szerszym kontekście wydarzeń historycznych.

Czy po 85. latach odrodzony zakon jest tym, czym miał być wedle myśli błogosławionego Odnowiciela? Odpowiedź na to pytanie nie należy do nas. Na to, że przynajmniej w jakimś stopniu tak rzeczywiście jest, wskazuje wytrwałe i coraz bardziej wnikliwe zgłębianie źródeł, aby czerpiąc z bogactw przeszłości, iść w przyszłość.

Rzym, 29 sierpnia 1994

Ks. Adam Boniecki MIC
Przełożony Generalny

Wykaz skrótów

ACIVCSVA	– Archivio della Congregazione per gli Istituti di vita consacrata e le Società di vita apostolica [dawnej Kongregacji Zakonników], Watykan
AGM	– Archivum Generale Marianorum, Rzym
Biskupi	– Nitecki Piotr, Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny, Warszawa 1992
Constitutiones	– Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Romae 1930
Dziennik	– Matulewicz Jerzy, Dziennik duchowy, Warszawa 1988
Eam	– Elenchus alphabeticus marianorum ab initio Congregationis usque ad renovationem, Romae 1961 (powielacz)
EK	– Encyklopedia Katolicka, t. 1–6, Lublin 1973–1993
EL	– Encyclopedia Lituanica, t. 1–6, Boston 1970–1978
IG	– Institutum Generale
inw	– inwentarz
Kucas	– Kucas Antony, Archbishop George Matulaitis, Chicago 1981
LVA	– Lietuvos Valstybinis Archyvas (Litewskie Archiwum Państwowe), Wilno
Marianie	– Marianie 1673–1973, Praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Bukowicza i Tadeusza Górskiego, Rzym 1975
PSB	– Polski Słownik Biograficzny, t. 1–33, Kraków 1935 – Wrocław 1991
Positio	– Romana seu Kaunen. Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Georgii Matulaitis seu Matulewicz [...]. Positio super virtutibus, Roma 1980
Totoraitis	– Totoraitis Jan, Zakon Marianów 1864–1909, „Collectanea Mariana Provinciae Americanae S. Stanislai K." nr 9, Stockbridge, Mass. 1962 (powielacz)
vol	– volumen
zesp	– zespół

Wstęp

Oddajemy do rąk Czytelników dokumenty w języku polskim, tłumaczone w większości z łaciny, dotyczące odrodzenia Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909–1910. Zakon ten powstały w XVII wieku, zapisał piękną kartę w dziejach Kościoła. Jednak na skutek prześladowań politycznych w XIX wieku groziło mu całkowite wymarcie. Dzięki reformie przeprowadzonej przez błogosławionego Jerzego Matulewicza przy współpracy z generałem zakonu Wincentym Sękowskim pod kierunkiem Stolicy Apostolskiej, zakon odrodził się i zaczął na nowo pełnić swoją misję.

Żeby lepiej zrozumieć, co się wydarzyło w ciągu tych dwóch lat, dołączamy wybrane dokumenty obrazujące zamieranie i walkę o przetrwanie zakonu po 1864 roku, a następnie, już po odrodzeniu, systematyczny jego rozwój do 1930 roku.

Oprócz dokumentów w ścisłym znaczeniu znajduje się tu również wybór korespondencji na ten temat ks. Matulewicza z generałem o. Wincentym Sękowskim i z ks. Franciszkiem Buczysem. Wszystkie listy miały charakter konspiracyjny, dotyczyły bowiem spraw zakazanych przez prawo carskie. Dlatego ich język jest niekiedy lakoniczny i trudny do zrozumienia dla niewtajemniczonych. Wraz z dokumentami listy te stanowią zamkniętą całość i wzajemnie się uzupełniają. Zamieszczamy je razem w porządku chronologicznym.

W tekstach dokumentów, pisanych antykwą, zachowaliśmy pisownię nazwisk zgodnie z przekazem źródłowym.

Kwerendą objęto trzy zbiory: Archiwum Kongregacji Zakonników w Watykanie, Archiwum Generalne Księży Marianów w Rzymie i Litewskie Archiwum Państwowe w Wilnie, gdzie znalazły się zasoby klasztoru marianów w Mariampolu po zabraniu ich przez komunistów.

Niektóre z tych dokumentów ogłoszono drukiem w publikacjach urzędowych dotyczących procesu beatyfikacyjnego bł. Jerzego Matulewicza.[1]

Ufamy, że książka ta umożliwi poznanie i zrozumienie odnowy Zgromadzenia Księży Marianów, korygując jednocześnie wiele nieścisłych informacji i fałszywych poglądów.

I. Kasaty i próba wznowienia zakonu na drodze legalnej

Zgromadzenie Księży Marianów zawdzięcza swe powstanie ojcu Stanisławowi Papczyńskiemu. Początki instytutu sięgają 1673 roku. Biskup poznański Stefan Wierzbowski zatwierdził go w 1679 roku jako zgromadzenie diecezjalne o ślubach prostych, a w 1699 roku papież Innocenty XII zgodził się na składanie przez marianów ślubów uroczystych na *Regułę naśladowania dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, z czym łączyła się zależność od franciszkanów reformatów.[2] W 1723 roku Innocenty XIII zatwierdził konstytucje oraz zakon jako wyjęty spod władzy biskupów.[3] Pius VI w 1786 roku uniezależnił marianów

[1] *Documenta responsioni adnexa*, s. 28–51, 115–128, [w:] *Positio*.

[2] Górski Tadeusz, *Papczyński Jan, w zakonie Stanisław od Jezusa Marii (1631–1701), pijar, potem założyciel zakonu marianów, pisarz religijny*, [w:] PSB, XXV, s. 159–161.

[3] Jakimowicz Bolesław, *Stabilizacja i rozwój zakonu w XVIII wieku*, [w:] *Marianie*, s. 40.

od franciszkanów, a w roku następnym potwierdził zreformowane konstytucje.[4]

Szczytowy okres rozwoju zakonu przypada na koniec XVIII wieku. W 1781 roku liczył on 147 członków.[5] Marianie pracowali na ziemiach wielonarodowościowej Rzeczypospolitej Polskiej i w Portugalii. Posiadali też dom w Rzymie. Zajmowali się duszpasterstwem, zwłaszcza wśród prostego ludu, prowadzili szkoły, szerzyli cześć Matki Najświętszej Niepokalanie Poczętej, modlili się za zmarłych.

Na skutek niesprzyjających warunków politycznych zakon zaczął podupadać. W 1798 roku wojska napoleońskie zmusiły marianów jako cudzoziemców do opuszczenia Rzymu, w 1832 roku rząd rosyjski zamknął klasztor w Berezdowie na Wołyniu, w 1834 roku władze państwowe zlikwidowały wszystkie trzy placówki mariańskie w Portugalii.[6] W przeddzień wielkich kasat carskich w 1864 roku instytut mariański liczył około 80 członków[7] w ośmiu klasztorach położonych na terenach zaboru rosyjskiego; w całości został objęty dekretami kasacyjnymi.

Klasztor w Raśnie na Polesiu został zamknięty rozporządzeniem generał-gubernatora Michaiła Murawiewa z 4/16 września 1864 roku za udział marianów w powstaniu styczniowym. Pozostałe klasztory znajdowały się w Królestwie Polskim i podlegały pod ukaz carski z 27 października/8 listopada 1864 roku.[8] Na podstawie tego zarządzenia wszystkie klasztory podzielono na podlegające kasacie, mające poniżej 8 członków, i nie podlegające kasacie, liczące więcej zakonników. Z kolei wśród kla-

[4] Tamże, s. 46.

[5] Tamże, s. 48.

[6] Gach Piotr, *Zakon marianów w XIX wieku*, [w:] *Marianie*, s. 72, 83, 84.

[7] Kosmowski Jan, *I Padri Mariani nell'antica Res Publica di Polonia „Rzeczpospolita" dal 1787 al 1864*, Roma 1988, maszynopis, s. 434.

[8] Gach Piotr, *dz.cyt.*, s. 90.

sztorów nie podlegających aktualnie likwidacji wprowadzono dwie kategorie: „ponadetatowe", liczące 8–13 członków, nie mające jednak prawa przyjmowania kandydatów i w konsekwencji też przeznaczone do zamknięcia, gdy liczba zakonników spadnie poniżej 8, i „etatowe" po 14 członków, teoretycznie mogące przyjmować nowicjuszy, a więc przeznaczone do istnienia na stałe.[9]

Cztery klasztory mariańskie jako nie posiadające 8 członków zlikwidowano w nocy 15/16 (27/28) listopada 1864 roku, a jeden, w Igłówce, 20 września 1865 roku. Klasztor „ponadetatowy" w Mirosławiu zamknięto 24 kwietnia 1866 roku. Zakonników z zamkniętych placówek przewieziono do jedynego klasztoru „etatowego" w Mariampolu w diecezji sejneńskiej na ziemiach litewskich. Klerycy i nowicjusze przeszli do seminariów diecezjalnych, 11 marianów zesłano na Sybir, po jednym pozostawiono do obsługi kościołów zakonnych, kilku wyjechało za granicę. Skonfiskowano dobra zakonne. Zakonnicy na przyszłość mieli się utrzymywać z głodowych pensji rządowych. Poddano ich pod władzę biskupów.[10]

W dniach od 1 do 14 lutego 1865 roku biskup sejneński Konstanty Łubieński przeprowadził wizytację w Mariampolu. Uważał, że w tych wyjątkowych okolicznościach, gdy nie może porozumieć się z Rzymem, postanowienia Soboru Trydenckiego upoważniają go do objęcia pod swoją jurysdykcję nawet zakonników na prawie papieskim, jakimi byli marianie. Rzeczywiście Stolica Apostolska nadała biskupom polskim 13 stycznia 1865 roku takie uprawnienia, co powtarzała w następnych miesiącach.[11]

---

[9] Gach Piotr, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 180.

[10] Gach Piotr, *Zakon marianów...*, s. 90–91.

[11] Kałowski Julian, *Uprawnienia nad zakonami udzielone biskupom przez Stolicę Apostolską po 1864 r.*, „Prawo Kanoniczne" 20 (1977) nr 1–2, s. 141–143.

Biskup Łubieński jako delegat Stolicy Apostolskiej wezwał do rezygnacji z pełnionych obowiązków generała Romana Wilczyńskiego i Jerzego Naruszewicza, przełożonego klasztoru w Mariampolu.[12] Następnie polecił zakonnikom wybrać nowego przełożonego klasztoru, którym został Jerzy Czesnas. Zatwierdził go i obdarzył władzą przełożonego generalnego i miejscowego,[13] zgodnie z artykułem pierwszym dekretu wizytacyjnego, który mówi: „Urząd i obowiązki przełożonego generalnego Zgromadzenia Księży Marianów, razem z władzą ustawodawczą, kierowniczą i jurysdykcyjną, ze wszystkimi przywilejami, uprawnieniami, pierwszeństwem i pełnomocnictwami przenosi się na osobę przełożonego, czyli zwierzchnika klasztoru mariampolskiego, z tym urzędem łączy i z nim zespala". Rada przełożonego posiadała uprawnienia kapituły generalnej.[14]

Po śmierci o. Czesnasa, na urząd przełożonego-generała został wybrany o. Wincenty Sękowski, o czym donosili 24 listopada 1892 roku marianie biskupowi Piotrowi Wierzbowskiemu prosząc o zatwierdzenie wyboru.[15] Ojciec Sękowski będzie pierwszoplanową postacią odrodzenia.[16]

Zgodnie z ukazem carskim marianie mogli prowadzić nowicjat. Przyjęcie kandydatów było jednak obwarowane takimi restrykcjami, że przez 40 lat istnienia klasztoru, pomimo wielu prób, nie udało się przyjąć ani jednego nowicjusza. Tak więc

---

[12] *Documenta responsioni adnexa,* s. 33–36, [w:] *Positio.*

[13] Patrz dok. 2.

[14] Patrz dok. 1, artykuł 1 i 2.

[15] Patrz dok. 3.

[16] Sękowski Wincenty (1840–1911) urodził się we wsi Aszmoniszki w parafii Szumsk na Litwie. Uczył się w gimnazjum mariampolskim. Do Zakonu Marianów wstąpił w 1858 roku. W latach 1862–1866 studiował w Akademii Duchownej w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1864 roku z rąk bpa Henryka Platera w kościele Św. Krzyża. W 1892 roku został wybrany przełożonym generalnym i tę funkcję pełnił do śmierci. Zmarł 10 IV 1911 roku (Eam, 48).

na skutek zgonów i przechodzenia księży do diecezji wspólnota mariańska systematycznie malała. W 1865 roku w klasztorze mieszkało 31 zakonników, w 1867 – 24, w 1878 – 14, w 1888 – 11, w 1892 – 5, w 1897 tylko 3.[17] A więc od pewnego czasu klasztor nie posiadał już minimalnej liczby 8 zakonników i zgodnie z ukazem mógł być zamknięty. Nastąpiło to 14 września 1904 roku. Budynki usiłowano przekazać duchownemu prawosławnemu, ale na skutek sprzeciwu ludności, pozostawiono je przy miejscowej parafii katolickiej.[18]

To, co się stało z Zakonem Marianów, jest obrazem całego życia zakonnego pod władzą carską. Na początku XX wieku istniało zaledwie kilka klasztorów męskich, w których niewielu starców dopełniało swoich dni.

Rewolucja 1905 roku zmusiła rząd rosyjski do przyjęcia polityki bardziej liberalnej. Marianie liczyli, że dzięki temu uda im się uzyskać wznowienie klasztoru wraz z nowicjatem. Ojciec Sękowski zebrał kilka tysięcy podpisów pod podaniem do premiera Wittego. Wysłał też kilka pism do władz diecezjalnych. Rządca diecezji ks. Józef Antonowicz kilkakrotnie pisał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Odpowiedź otrzymał 7 listopada 1907 roku: Departament Spraw Duchownych oświadczał, że dopóki Duma nie uchwali nowej ustawy, klasztor nie może być wznowiony.[19]

11 sierpnia 1908 roku zmarł o. Andrzej Jurewicz, a trzy dni później – o. Maciej Gillis.[20] Przy życiu pozostał tylko chory o. Wincenty Sękowski. Zakonowi groziło wymarcie. W tym mo-

[17] Totoraitis, s. 31–33, 44, 45, 47, 48. Ks. J. Kosmowski utrzymuje, że w 1865 w Mariampolu nie mogło być więcej niż 22 zakonników (*I Padri Mariani...*, s. 443).

[18] Totoraitis, s. 49–50.

[19] Tamże, s. 51–54; dok. 5, 7.

[20] Eam, s. 15, 23.

mencie do działań na rzecz ratowania zakonu włączył się ks. Jerzy Matulewicz. Pochodził on z parafii mariampolskiej i niejako wzrastał w cieniu klasztoru mariańskiego. Był kapłanem wykształconym i posiadał rozległe stosunki w środowisku litewskim, polskim i rosyjskim. Od tej pory stanie się on głównym motorem wznowienia marianów i następcą o. Sękowskiego na urzędzie generała.[21]

W liście pisanym z Petersburga 8–9 września 1908 roku ks. Matulewicz prosił o. generała Sękowskiego o przyjęcie jego samego i ks. Franciszka Buczysa, swego przyjaciela, również wychowanka gimnazjum mariampolskiego i profesora Akademii Duchownej, do Zgromadzenia Księży Marianów i oświadczał gotowość pracy nad reaktywowaniem zakonu.[22] Ojciec generał Sękowski zareagował na propozycje ks. Matulewicza z ogromną radością. Niewątpliwie była to zapowiedź realizacji jego starań i spełnienie modlitw. W liście z 14 października 1908 roku pisał: „Dotychczas w moim życiu, a zwłaszcza od chwili wstąpienia mojego do Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej

[21] Matulewicz (Matulaitis, Matulevičius) Jerzy (1871–1927) pochodził ze wsi Lugine w parafii mariampolskiej. Ochrzcił go o. generał Jerzy Czesnas, a w gimnazjum uczył się religii pod kierunkiem o. Wincentego Sękowskiego. Wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. Dalsze studia odbywał w Warszawie, Petersburgu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w 1898 roku, i we Fryburgu. Przez szereg lat współpracował z bł. Honoratem Koźmińskim i jego ukrytymi zgromadzeniami, a w szczególności z Posłanniczkami Serca Jezusowego, u których w Warszawie przy ulicy Pięknej 24 leczył się i mieszkał w latach 1904–1907. W tym samym czasie pracował na polu społecznym, między innymi był współzałożycielem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i redaktorem dwutygodnika „Towarzysz Pracy". W 1907 roku został powołany na profesora Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1909 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów. Dwa lata później został wybrany generałem i pełnił tę funkcję do śmierci. W latach 1918–1925 był biskupem wileńskim, a następnie wizytatorem apostolskim na Litwie. Zmarł w 1927 roku. Jan Paweł II zaliczył go 28 VI 1987 w poczet błogosławionych (PSB, XX, 208–211).

[22] Patrz dok. 4.

Maryi Panny nie zaznałem takiej radości, jak w chwili przeczytania listu Czcigodnego Profesora."[23]

Księża Matulewicz i Buczys wraz z o. generałem Sękowskim energicznie podjęli starania. Zwrócili się o pomoc do wpływowych ludzi: ks. Zygmunta Chełmickiego i Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie, ks. Kazimierasa Prapuolenisa w Sejnach. W listopadzie 1908 roku ks. Matulewicz spotkał się z urzędnikiem Departamentu Spraw Duchownych Nefiediewem, który potwierdził znane stanowisko władz: nie da się nic zrobić, trzeba czekać na uchwałę Dumy.[24] Okres odwilży minął i było jasne, że na drodze legalnej nic się nie osiągnie. 24 kwietnia 1909 roku chory o. Sękowski pytał ks. Matulewicza: „Czy jest choć jaka iskierka nadziei, czy też opuścić ręce i przygotować dwie trumny: jedną dla siebie, a drugą dla Zgromadzenia."[25]

II. Początki reformy Zgromadzenia Księży Marianów

Wobec niemożliwości wstąpienia do zakonu na drodze legalnej, ks. Matulewicz i ks. Buczys uznali, że mogą cel osiągnąć jedynie decydując się na życie zakonne w tajemnicy przed władzami carskimi. W pierwszej połowie lipca 1909 roku udali się do Mariampola i całą sprawę omówili z o. generałem Sękowskim. Zachętę do podjęcia takiego kroku stanowiły liczne, ukryte rodziny zakonne żeńskie o. Honorata Koźmińskiego, z którymi współpracowali.

Jak można wnosić z pisma o. Sękowskiego do papieża z 20

[23] Patrz dok. 5.

[24] Patrz dok. 4, 6–8; LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 50, k. 24–25, list J. Matulewicza do K. Prapuolenisa, [7–13 XII 1908].

[25] Patrz dok. 9.

lipca 1909 roku, położono nacisk na zabezpieczenie istnienia zakonu: aby można było wieść życie zakonne bez żadnych oznak zewnętrznych oraz aby ks. Matulewicz mógł złożyć śluby bez odbycia nowicjatu.[26] Dla wszystkich uczestników spotkania pozostawało w tej sprawie wiele niejasności. Dlatego postanowiono wysłać ks. Matulewicza do Rzymu, jeśli zdoła to uczynić w czasie wakacji i „jeśli w Warszawie będą tak doradzać".[27]

Chodzi tu o sufragana warszawskiego bpa Kazimierza Ruszkiewicza, który pochodził z okolic Mariampola, znał bardzo dobrze o. Sękowskiego i ks. Matulewicza oraz klasztor marianów, a jednocześnie w archidiecezji warszawskiej opiekował się zakonami.[28] Był on więc ze wszech miar osobą godną zaufania i kompetentną. Ks. Matulewicz udał się do biskupa przypuszczalnie 12 lipca. Rozmawiał z nim długo i wszechstronnie. Bp Ruszkiewicz odniósł się do sprawy ze zrozumieniem i życzliwością, poczynił pewne spostrzeżenia, udzielił rad i pomocy.[29] Marianie byli zakonem zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, posiadali regułę i konstytucje. A tymczasem, jak zauważył biskup, został zaproponowany „inny rodzaj życia", wymagający zmian konstytucji, a tego może dokonać tylko Stolica Apostolska, która chętnie pozwala na takie życie, jak mu z praktyki wiadomo w stosunku do zakonów żeńskich.[30] Dlatego zdaniem biskupa „ważną jest rzeczą wiedzieć, jak tam będą patrzeć na tego rodzaju

[26] Patrz dok. 13.

[27] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 59, k. 1, list Fr. Buczysa do J. Matulewicza, 14 VII 1909.

[28] Ruszkiewicz Kazimierz (1836–1925) urodził się w Dzięciołówce koło Mariampola. W 1883 roku został sufraganem warszawskim. W latach 1883–1925 był proboszczem parafii Świętego Krzyża w Warszawie. Z powodu choroby arcybiskupa Wincentego Popiela (tracił wzrok i pamięć) od 1905 roku coraz bardziej przejmował rządy archidiecezją jako wikariusz generalny (PSB, XXXIII, 285–286).

[29] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 99, k. 28, list J. Matulewicza do Fr. Buczysa, 13 VII 1909.

[30] Patrz dok. 14.

życie i na projekt".[31] Radził jechać do Rzymu. Było to po myśli ks. Matulewicza, który w związku z tym pisał: „Będziemy wiedzieli, jaka jest wola Kościoła".[32] Bp Ruszkiewicz dał ks. Matulewiczowi bardzo pochlebny list polecający do Kongregacji Zakonników[33] oraz informacje, gdzie i do kogo się zwrócić w Rzymie.[34] Niewątpliwie pod wpływem biskupa ks. Matulewicz zwrócił się do o. generała Wincentego Sękowskiego o list do papieża. W swym piśmie z 20 lipca generał przedstawił smutny stan zakonu na skutek niesprawiedliwych praw, prosił o nadzwyczajne zabezpieczenie jego istnienia oraz upoważnił ks. Matulewicza do działań w swoim imieniu na rzecz dalszego zachowania instytutu.[35] Ks. Matulewicz poprosił też administratora archidiecezji mohylewskiej o pismo do władz rządowych w celu uzyskania paszportu.[36]

Pewne wahania co do podróży rozproszył ostatecznie list ks. Buczysa z 14 lipca, w którym relacjonuje swoją rozmowę na temat projektu odrodzenia marianów z biskupem żmudzkim Kasprem Cyrtowtem. Biskup pochwalił projekt, chociaż radził się nie spieszyć i działać w porozumieniu z administratorem sejneńskim.[37] Poproszony o pismo o potrzebie odnowienia klasztoru w Mariampolu, nawet potajemnie, uzależnił jego wydanie od zgody administratora sejneńskiego.[38]

Z tym stanowiskiem bpa Cyrtowta, by „nie spieszyć się",

[31] Patrz dok. 12.

[32] Tamże.

[33] Patrz dok. 11.

[34] LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 33, list J. Matulewicza do Fr. Buczysa, 16 VII 1909.

[35] Patrz dok. 13.

[36] Patrz dok. 12.

[37] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 59, k. 1, list Fr. Buczysa do J. Matulewicza, 14 VII 1909.

[38] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 59, k. 3, list Fr. Buczysa do J. Matulewicza, 19 VII 1909.

polemizował o. Sękowski pisząc list przynaglający: „Proszę nie zważać na nic, jechać, o ile się da jak najprędzej, dopóki żelazo gorące kuć dopóki można, spieszyć się, bo nie wiadomo, co może być w bliskiej nawet przyszłości. Wczoraj, to jest we środę, było mi bardzo słabo, jakby jaki atak nerwowy czy też inny, nie umiem określić."[39]

Ostateczną decyzję o podróży do Rzymu ks. Matulewicz podjął w Warszawie w nocy z 18 na 19 lipca.[40]

Otrzymawszy pełnomocnictwa ojca generała Sękowskiego i paszport, ks. Matulewicz wyruszył w podróż 24 lipca.[41] Do Wiecznego Miasta przybył następnego dnia, w niedzielę. Zamieszkał w hotelu Müllera „Bawaria" przy vicolo Alibert. Korzystając z pomocy ojców zmartwychwstańców, w poniedziałek udał się do prałata Giuseppe Antonucciego z Kongregacji Studiów, do którego miał rekomendacje. Przedstawił mu sprawę i złożył przywiezione papiery w celu przekazania do Kongregacji Zakonników. Próbował się spotkać z jezuitami: o. Włodzimierzem Ledóchowskim, wpływową postacią w Watykanie i o. Gennaro Bucceronim, specjalistą od prawa zakonnego, ale ich nie zastał w mieście. Natomiast kilkakrotnie spotykał się z prałatem Adamem Sapiehą z Kurii Rzymskiej. Od niego otrzymał bardzo istotną i brzemienną w skutkach radę, aby udać się do prefekta Kongregacji Zakonników kardynała José Vives y Tuto, Hiszpana z zakonu kapucynów, jako zorientowanego w sytuacji życia zakonnego pod zaborem rosyjskim i znanego z uprzejmości.[42]

Tego samego dnia, 28 lipca, poszedł do kardynała. Ta au-

[39] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, list W. Sękowskiego do J. Matulewicza, 22 VII 1909.

[40] Patrz dok. 12.

[41] Patrz dok. 14.

[42] Patrz dok. 19.

diencja i rozmowa była najważniejszym wydarzeniem całego pobytu ks. Matulewicza w Rzymie i zdecydowała o dalszym istnieniu Zgromadzenia Księży Marianów, jak i o kształcie jego reformy. Kardynał już od progu przyjął ks. Matulewicza nie tylko uprzejmie i życzliwie, ale także serdecznie. Wysłuchał z uwagą tego, co mówił, a przy nieśmiało stawianych propozycjach zmian sam dorzucał dalsze. Kardynał pochwalił pragnienie zachowania Zgromadzenia, zapewniając, że nawet jeden pozostały zakonnik ma do tego prawo. Kiedy ks. Matulewicz przeszedł do sprawy habitów, kardynał powiedział: „po co macie nosić habity; ubierajcie się tak, jak wszyscy księża". Obiecał, że zezwoli ks. Matulewiczowi na złożenie profesji bez nowicjatu. Nowicjat radził otworzyć w dużym mieście, gdzie łatwiej się ukryć. Wreszcie zapytał ks. Matulewicza, czy zna *Normy* Kongregacji Zakonników z 1901 roku, według których winny być układane konstytucje zakonne. Kiedy ks. Matulewicz odpowiedział twierdząco, kardynał wyraził swój pogląd, że stara reguła mariańska nie jest już odpowiednia, że prawo trzeba dostosować do aktualnych potrzeb i dał następującą wskazówkę: „Najlepiej ułóżcie wszystko według *Norm*. Starą regułę możecie zachować jako pamiątkę, ale najważniejszą rzeczą są konstytucje". Zachęcał jeszcze, aby, mimo ukrycia, zachowywać życie wspólne, „gdyż bez tego nie ma zakonu". Mówił jeszcze o innych sprawach, „niektóre jakby mi wyjął z ust" – napisze później bł. Jerzy.[43]

Ks. Matulewicz wyjeżdżając z Warszawy, miał zamiar tylko się dowiedzieć, gdzie, co i jak należy załatwiać w przyszłości. Tymczasem prefekt Kongregacji na zakończenie rozmowy doradził mu, żeby – jako upoważniony przez generała – zaraz tutaj w Rzymie napisał prośbę, w której wymieni wszystkie sprawy, o których była mowa, prosząc o ich załatwienie, i niech to do-

[43] Tamże i dok. 15.

starczy do podsekretarza Rodolfo Carolego. Ks. Matulewicz żegnał kardynała z wdzięcznością za jego dobroć i zrozumienie sytuacji, w jakiej znajdują się zakony pod berłem cara. Wiedział już, że wszystko załatwi i zawiezie do swoich pozytywną odpowiedź Rzymu, wychodzącą naprzeciwko ich trudnościom i dającą wielkie nadzieje.

W czwartek i piątek, 29 i 30 lipca, nie przyjmowano w Kongregacji interesantów z powodu odbywających się posiedzeń urzędowych. Przez te dwa dni ks. Matulewicz przygotował pismo, zawierające postulaty wysunięte w Mariampolu oraz sugestie kardynała prefekta. W piątek ponadto był na audiencji u papieża Piusa X i – jak pisze w liście do ks. Buczysa 31 lipca – otrzymał „błogosławieństwo dla siebie i dla wszystkich, dla których tego pragnął".[44] Jak się wydaje, żadnych spraw papieżowi nie przedstawił.

W sobotę, 31 lipca, udał się do prałata Carolego w Kongregacji Zakonników, wręczył mu przygotowane pismo i dłużej z nim rozmawiał. Podsekretarz polecił przyjść w poniedziałek po odpowiedź.

Pismo złożone przez ks. Matulewicza w imieniu generała Sękowskiego w Kongregacji Zakonników posiada wyjątkową wagę, w nim bowiem mieszczą się w zarodku główne cechy charakterystyczne odnowionego Zgromadzenia. Składa się ono ze wstępu i czterech małych, oznaczonych cyframi rzymskimi rozdziałów, zawierających konkretne sprawy. We wstępie ks. Matulewicz przedstawia się, kim jest, i legitymuje się delegacją otrzymaną od generała. Na początku poszczególnych rozdziałów charakteryzuje aktualną sytuację zakonów, a w szczególności Zgromadzenia Księży Marianów. Kończy je konkretnymi wnioskami.

[44] Patrz dok. 17.

W piśmie przedstawione są następujące prośby:

1. Zwolnienie z noszenia habitu.
2. Zamiana ślubów uroczystych na proste.
3. Dostosowanie konstytucji mariańskich do *Norm.*
4. Złożenie profesji bez nowicjatu przez ks. Matulewicza.
5. Przyjęcie ks. Buczysa do nowicjatu.
6. Przyjęcie innych kandydatów do próby.
7. Tymczasowe umieszczenie nowicjatu w Petersburgu.

Na zakończenie dodał jeszcze prośbę, aby Stolica Apostolska kontaktowała się ze Zgromadzeniem dyskretnie, bezpośrednio albo przez ordynariuszy.[45] Nie na wiele to się zdało, bo kilka miesięcy później ks. Matulewicz otrzymał oficjalne pismo z Kongregacji przysłane pocztą na jego petersburski adres z pieczęcią Kongregacji na zewnątrz koperty.[46]

W poniedziałek, 2 sierpnia, przed południem ks. Matulewicz zgłosił się do podsekretarza Carolego, który wypisał na jego petycji, złożonej przed dwoma dniami pierwszą decyzję Kongregacji, rozpoczynającą proces wznawiania i reformy Zgromadzenia. Stwierdza się tam krótko, że ordynariusza warszawskiego, który dał list polecający, upoważnia się do włączenia do Zgromadzenia petentów, za zgodą przełożonego generalnego. Po upływie zaś trzech miesięcy petenci mają się zgłosić ponownie z listami polecającymi od ordynariuszy: mohylewskiego, warszawskiego i sejneńskiego. Na początku dekretu umieszczono jego sygnaturę, a u dołu przyłożono pieczęć Kongregacji. Brak jest natomiast daty i podpisu. O tym, że dekret pisał prałat Caroli, zaświadczył bł. Jerzy w liście z 6 VIII 1909.[47] Sprawa, która wydawała się trudna, została załatwiona niezwykle szybko.

[45] Patrz dok. 16.
[46] Patrz dok. 29.
[47] Patrz dok. 19 i 18.

Decyzje podejmował właściwie sam kardynał prefekt osobiście, już w trakcie rozmowy z ks. Matulewiczem, jeszcze przed złożeniem przez niego oficjalnej petycji. Nie natrafiono na ślady jakiejkolwiek wspólnej narady kardynała Vives y Tuto z innymi kardynałami na temat wznowienia i reformy Zgromadzenia Księży Marianów.[48]

Szczęśliwy i zadowolony z nadspodziewanie pomyślnego wyniku swojego przyjazdu do Rzymu, ks. Matulewicz niezwłocznie wyruszył w drogę powrotną. Do Warszawy dotarł w czwartek, 5 sierpnia, i zatrzymał się na ul. Pięknej, a potem w Chyliczkach. Teraz obmyślał sposób realizacji dekretu Kongregacji i usiłował nawiązać kontakt z o. generałem Sękowskim i ks. Buczysem. Akt ten należało przygotować w ciągu ostatniego tygodnia miesiąca, gdyż 24 sierpnia biskup Ruszkiewicz miał powrócić z kuracji, a z początkiem września obydwaj profesorowie mieli być w Petersburgu. Ks. Matulewicz otrzymał wreszcie list od ks. Buczysa oraz dowiedział się, że o. Sękowski przebywa na kuracji w Druskiennikach. Natychmiast więc do niego napisał. Początkowo uważał, że powinni najpierw spotkać się we trzech w Mariampolu i stamtąd udać się do Warszawy. Jednak, wobec upływu czasu i nieobecności o. Sękowskiego w Mariampolu, zmienił plan, decydując się ostatecznie na spotkanie tylko w Warszawie,[49] dokąd wezwał obydwu zainteresowanych. Byli obecni na miejscu w piątek, 27 sierpnia.[50] Jak widać terminy

[48] Fr. Buczys w swych wspomnieniach błędnie twierdzi, a za nim powtarzają to inni, że sprawę rozważano na posiedzeniu kardynałów: José Vives y Tuto oraz Gaetano De Lai, sekretarza Kongregacji Konsystorialnej i Raffaele Merry del Val, Sekretarza Stanu, najpierw osobno, a następnie z udziałem ks. Matulewicza (*Ricordi* di p. m. S. Ecc. Vescovo Fr. P. Bučys scritti dal prof. Zenone Ivinskis, *Summarium*..., s. 60 [w:] *Positio*).

[49] Patrz dok. 19, 20, 21.

[50] LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 72, telegram J. Matulewicza do Fr. Buczysa, 24 VIII 1909; LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, list W. Sękowskiego do J. Matulewicza, 21 VIII 1909.

nie zostały ustalone znacznie wcześniej, ale wyznaczyły je okoliczności. Także i petenci nie mieli możności, aby przygotować się do tego wydarzenia, jakim było przyjęcie do zakonu, jak byśmy to sobie chcieli wyobrażać.

Akt złożenia przez ks. Matulewicza pierwszej rocznej profesji i przyjęcia ks. Buczysa do nowicjatu w Zgromadzeniu Księży Marianów dokonał się w kaplicy biskupa Ruszkiewicza w dawnym klasztorze Księży Misjonarzy, a ówczesnej plebanii przy kościele Św. Krzyża w Warszawie w niedzielę, 29 sierpnia 1909 roku. Jak o tym świadczą dokumenty, zgodnie z upoważnieniem otrzymanym z Kongregacji Zakonników, biskup Ruszkiewicz odebrał od ks. Matulewicza pierwszą profesję zakonną, a ks. Buczysa przyjął do nowicjatu. To wszystko dokonało się w obecności przełożonego generalnego Zgromadzenia o. Wincentego Sękowskiego.[51] Zachowane dokumenty nie pozostawiają w tej sprawie wątpliwości. To biskup, a nie przełożony generalny dokonał czynności włączenia dwóch petentów do Zgromadzenia. Sytuacja była nadzwyczajna. Nie działało tutaj prawo ogólne, ale szczegółowa decyzja Stolicy Apostolskiej. Biskup Ruszkiewicz był delegatem Rzymu do załatwienia tej sprawy. Rzym zastrzegał jedynie, aby zostało to dokonane po uzyskaniu zgody przełożonego generalnego Zgromadzenia.[52] Po dokonaniu tego przełomowego aktu profesorowie wyjechali do Petersburga, a o. Sękowski wrócił do Mariampola.

[51] Patrz dok. 22.

[52] Uczestnik tego aktu ks. Fr. Buczys we wspomnieniach spisanych po 40 latach błędnie twierdzi, co za nim powtarzają inni, że o. Wincenty Sękowski w obecności bpa Kazimierza Ruszkiewicza przyjął śluby od ks. J. Matulewicza, a jego dopuścił do nowicjatu (*Ricordi...*, [w:] *Summarium...*, s. 60 [w:] *Positio*).

III. Zatwierdzenie konstytucji i zreformowanego Zgromadzenia

Teraz należało poprawić konstytucje, uzyskać od ordynariuszy listy polecające i starać się o rozwój instytutu. Większość z tych prac spadła na barki ks. Matulewicza, który też został wyznaczony przez generała na magistra nowicjatu.

Jadąc pociągiem do Petersburga ks. Matulewicz i ks. Buczys układali sobie plan życia. Postanowili zwolnić się ze wszystkich prac poza Akademią, aby mieć więcej czasu na poznanie prawa zakonnego i pogłębienie życia wewnętrznego. Na wstępie udali się do bpa Stefana Denisewicza. Poinformowali go o podjętych pracach i okazali dokumenty. Biskup „pochwalił wszystko i przyrzekł swą pomoc i poparcie" – relacjonuje ks. Matulewicz. Kiedy jednak poprosili o zwolnienie ks. Buczysa z obowiązków w Seminarium Metropolitalnym, nie chciał się na to zgodzić. Również ks. Matulewicz był przeciążony pracami: wykładał teologię dogmatyczną i czasowo socjologię w Akademii oraz socjologię w Seminarium. Ponadto obaj księża zastępczo spełniali w Akademii obowiązki wychowawcze: Matulewicz inspektora, a Buczys ojca duchownego. Zarówno z potrzeby wewnętrznej jak i z obowiązków razem z alumnami chodzili na pacierze i rozmyślania, brali udział w nabożeństwach.[53] Z powodu tych zajęć ks. Matulewicz pisze o sobie: „aż do ferii Bożego Narodzenia spełniałem obowiązki więcej niż dwóch ludzi".[54]

Dopiero 16 października 1909 roku poprosił o. Sękowskiego o przysłanie mu reguły i konstytucji.[55] Pracował nad nimi w listopadzie i grudniu. Poszczególne fragmenty nowych propo-

[53] Patrz dok. 23.
[54] Patrz dok. 27.
[55] Patrz dok. 23.

zycji rozważali obaj z ks. Buczysem.[56] Gotowy projekt konstytucji ks. Buczys w okresie ferii Bożego Narodzenia zawiózł do o. generała Sękowskiego.[57] Po wysłuchaniu jego zastrzeżeń i ostatecznym ustaleniu tekstu przekazano je do drukarni. Dnia 7 lutego 1910 roku ks. Matulewicz informuje prałata Rodolfo Carolego: „w tej chwili zostały one oddane do druku".[58] Wydano je w sposób tajny, bez obowiązującej cenzury państwowej, w drukarni C. Birkenfeld pt. *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae.* Tym samym zostało wykonane główne i najtrudniejsze zadanie.

Drugim ważnym obowiązkiem było uzyskanie listów polecających od ordynariuszy. Z powodu niebezpieczeństwa wykrycia przez policję nie można było tej sprawy załatwić przez pocztę.

Z administratorem sejneńskim podjął się skontaktować o. Sękowski. Korzystając z obecności w Mariampolu sekretarza konsystorza sejneńskiego ks. Jurgisa Narjauskasa, za jego pośrednictwem poinformował rządcę diecezji ks. Józefa Antonowicza o podjętych działaniach i prosił o list polecający.[59] Uzyskany w ten sposób dokument[60] nie spełniał oczekiwań Kongregacji i nie został przesłany do Rzymu.

W okresie ferii Bożego Narodzenia do Sejn udał się ks. Buczys.[61] Przedstawił dokumenty i ponownie poprosił o list. Prałat Antonowicz odniósł się do sprawy ze zrozumieniem i swoje pismo z 10 stycznia 1910 roku przesłał bezpośrednio do Kongregacji Zakonników.[62]

---

[56] *Ricordi...*, [w:] *Summarium*, s. 60 [w:] *Positio*.

[57] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 59, k. 13–14, list Fr. Buczysa do J. Matulewicza, 5 I 1910.

[58] Patrz dok. 27.

[59] Patrz dok. 25.

[60] Patrz dok. 24.

[61] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 59, k. 13–14, list Fr. Buczysa do J. Matulewicza, 5 I 1910.

[62] Patrz dok. 26.

W tym samym czasie ks. Matulewicz zwrócił się po list do wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej. Bp Kazimierz Ruszkiewicz wręczył mu pismo 15 stycznia 1910 roku.[63]

Brakowało jeszcze pisma wikariusza kapitulnego archidiecezji mohylewskiej, który obiecał je dać dopiero po wydrukowaniu konstytucji.[64] Niewątpliwie chciał ograniczyć do minimum niebezpieczeństwo przejęcia listu przez policję. Wystawił go dopiero 16 kwietnia 1910 roku.[65]

We wszystkich tych trzech pismach występują wspólne elementy: stwierdzenie, że zakony są potrzebne w tych stronach, dlatego ordynariusze wyrażają radość z odradzania się Zgromadzenia Księży Marianów oraz polecają Kongregacji Zakonników wszystkich księży pracujących nad jego odnowieniem jako kapłanów wiernych nauce katolickiej, pobożnych i gorliwych.

Przygotowując dokumenty dla Rzymu marianie jednocześnie starali się o rozwój liczebny wspólnoty. W samej Akademii posiadali kandydata Konstantinasa Songailę, studenta Uniwersytetu Petersburskiego, który oficjalnie zajmował etat kamerdynera ks. Buczysa.[66]

9 stycznia 1910 roku o. generał Sękowski przyjął do Zgromadzenia, za zgodą ordynariusza, trzech księży z diecezji sejneńskiej: Piusa Andziulisa, wykładowcę religii w Seminarium Pedagogicznym w Wejwerach, Antanasa Civinskasa, doktora teologii, i Jonasa Totoraitisa, doktora filozofii, historyka.[67] Kierujący diecezją sejneńską prałat Antonowicz troszczył się nawet o odpowiednie mieszkanie dla przyszłych zakonników. W liście do o. Sękowskiego, wyrażając zadowolenie i radość z odradzania się zakonu, doradził mu nadbudowanie piętra nad kla-

[63] Patrz dok. 28, załącznik 1.
[64] Patrz dok. 27.
[65] Patrz dok. 28, załącznik 4.
[66] Patrz dok. 23.
[67] LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 142, k. 5, protokół przyjęcia, 9 I 1910.

sztorem, aby marianie nie musieli mieszkać w wilgotnych i cuchnących celkach.[68]

W informacji o Zgromadzeniu dla Stolicy Apostolskiej z 10 kwietnia 1910 roku, ks. Matulewicz wymienia ponadto sześciu aspirantów.[69] Niemal wszyscy ci kandydaci byli kolegami ze studiów lub uczniami obu profesorów. Ks. Matulewicz ubolewał do podsekretarza Rodolfo Carolego, że z powodu ukrycia mogą informować o swoim Zgromadzeniu tylko dyskretnie i nielicznych.[70]

26 stycznia 1910 roku prałat Giuseppe Antonucci w imieniu Kongregacji Zakonników poinformował ks. Matulewicza, że nadeszło pismo ordynariusza sejneńskiego i przypomniał o brakujących jeszcze innych dokumentach.[71] Od wstępnego dekretu nakazującego zwrócić się do Kongregacji ponownie „przynajmniej po trzech miesiącach", upłynęło już pół roku.

Ks. Matulewicz odpowiedział Kongregacji Zakonników listem z 7 lutego 1910 roku, skierowanym zarówno do prałata Antonucciego jak i do podsekretarza Rodolfo Carolego. Wyjaśnił, że nie zdążył przygotować dokumentów z powodu przeciążenia innymi obowiązkami jak i warunkami zewnętrznymi utrudniającymi kontakty z rządcami diecezji. Przy okazji zapytał, czy inne listy polecające należy wysłać zaraz czy poczekać aż zostaną wydrukowane konstytucje oraz czy wystarczy przesłać sam projekt konstytucji, czy też trzeba ponownie wydrukować dawną Regułę i także ją dostarczyć do Rzymu.[72]

---

[68] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, list W. Sękowskiego do J. Matulewicza, 17 II 1910.

[69] Patrz dok. 28, załącznik 3.

[70] Patrz dok. 27.

[71] ACIVCSVA, Protocollum 1909, cz. 1, vol. 6900 nr 3544/09, adnotacja w dzienniku oraz dok. 27. List nie zachował się. Do wysłania pisma posłużono się G. Antonuccim z Kongregacji Studiów przypuszczalnie dlatego, że z racji swoich obowiązków utrzymywał kontakty z Akademią, której ks. Matulewicz i ks. Buczys byli profesorami.

[72] Patrz dok. 27.

Nie czekając na opóźniającą się odpowiedź Kongregacji, wraz z pismem z 17 kwietnia 1910 roku, wysłał do prałata Carolego następujące dokumenty: 1) list polecający wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej Kazimierza Ruszkiewicza; 2) własną prośbę jako pełnomocnika generała do papieża o zatwierdzenie Zgromadzenia i na lat dziesięć nowych konstytucji; 3) informację o Zgromadzeniu; 4) list polecający wikariusza generalnego archidiecezji mohylewskiej Stefana Denisewicza i 5) projekt konstytucji pod tytułem *Institutum Fratrum Marianorum...*[73] Przesyłka doszła do Rzymu w maju.

Przed otrzymaniem dokumentów podsekretarz Rodolfo Caroli w piśmie z 22 kwietnia 1910 roku, które doszło do adresata w maju, nadesłał odpowiedź na list ks. Matulewicza z 7 lutego 1910 roku. Przypomniał w nim o listach polecających ordynariuszy mohylewskiego i warszawskiego oraz ponadto prosił o pismo generała i o konstytucje zarówno stare jak i nowe.[74]

Brakujące dokumenty ks. Matulewicz mógł dostarczyć do Rzymu dopiero po kilku miesiącach. Wraz z listem przewodnim z 1 września 1910 roku przesłał: 1) prośbę generała Wincentego Sękowskiego do papieża o zatwierdzenie nowych konstytucji na dziesięć lat i odradzającego się Zgromadzenia; 2) Regułę i 3) Konstytucje z 1787 roku.[75]

Kongregacja Zakonników zajęła się sprawą Zgromadzenia Księży Marianów jeszcze przed otrzymaniem uzupełniających dokumentów. Jak można wnioskować z notatki kancelaryjnej Kongregacji, 10 sierpnia 1910 roku ks. Władysław Marszałkiewicz, zmartwychwstaniec, konsultor Komisji do zatwierdzania nowych instytutów zakonnych, przedstawił swoje uwagi do otrzymanego projektu konstytucji.[76]

[73] Patrz dok. 28 wraz z załącznikami.

[74] Patrz dok. 29.

[75] Patrz dok. 30 wraz z załącznikami.

[76] ACIVCSVA, Protocollum 1909, cz. 1, vol. 6900 nr 3544/09, „Risoluzione 10 VIII 1910 V. Marszałkiewicz". Jego oceny konstytucji nie udało się znaleźć.

Ks. Matulewicz w liście do prałata Carolego o projekcie konstytucji wyraził się: „przeprowadziłem także korektę dawnych statutów Zgromadzenia Księży Marianów, poprawiając je według *Norm* i najnowszych wskazań Kościoła".[77] Pracując nad tekstem miał pod ręką trzy podstawowe rodzaje źródeł: Konstytucje mariańskie z 1787 roku, *Normy* Kongregacji Zakonników z 1901 roku i „najnowsze wskazania Kościoła", przez co należy rozumieć ostatnio wydane zarządzenia, a przede wszystkim ustne sugestie prefekta Kongregacji Zakonników kardynała José Vives y Tuto, o czym była mowa wyżej. Tak więc ks. Matulewicz zachowując w projekcie dziedzictwo mariańskie przystosował je do warunków politycznych i potrzeb apostolskich pod panowaniem rosyjskim w ramach Kościoła powszechnego współczesnej epoki.[78]

Kongregacja w tym projekcie wprowadziła trzy zasadnicze poprawki.

Po pierwsze, mariański zakonodawca nazwał projekt: „Instytut Braci Marianów pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny". Stosownie do tego tytułu wszyscy członkowie

---

W egzemplarzu konstytucji przechowywanym w Archiwum Kongregacji Zakonników, wszystkie poprawki są naniesione ręką podsekretarza Rodolfo Carolego.

[77] Patrz dok. 27.

[78] Na ten temat pisali: Bartecki Feliks, *Rozwój prawa partykularnego Zakonu OO. Marianów w latach 1670–1910*, Warszawa 1967 (maszynopis, praca magisterska na ATK); Kałowski Julian, *Konieczność zmiany struktury prawnej Zakonu Marianów, „Prawo Kanoniczne" 21(1978) nr 1–2, s. 113–121;* Mikus Marek, *Ewolucja Konstytucji Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1910–1930 (studium prawno-historyczne)*, Lublin 1990 (maszynopis, praca magisterska na KUL); Nieciecki Witold, *Główne cechy duchowości Zgromadzenia Księży Marianów w świetle konstytucji mariańskich z 1930 r.*, Rzym 1965. Dla całości należy też odnotować dwie publikacje bezwartościowe, a nawet bałamutne, w znacznej mierze oparte na insynuacjach i bezpodstawnych przypuszczeniach: Kołodziejski M., *Zakon OO. Marianów a Zgromadzenie Ks. Ks. Marianów (Kontrowersyjne problemy tzw. odnowy)*, Rzym–Toruń 1980; Muniak J., *Mons. Jerzy Matulewicz i jego dzieło w świetle faktów*, Rzym–Kraków 1980.

Zgromadzenia (kapłani i niekapłani) mieli stanowić jedną kategorię i cieszyć się tymi samymi prawami.[79] Spośród obowiązków tylko urząd generała[80] i jego zastępcy[81] były zastrzeżone dla księży, wypadało też, aby mistrzem nowicjatu był kapłan.[82] Stanowiło to wyraz demokratycznych poglądów ks. Matulewicza. Stosownie do tej innowacji wszyscy księża zaczęli się podpisywać „brat". Nawet generał Sękowski na ten styl przeszedł.

Jednak Kongregacja stosownie do tradycji mariańskiej (zakon klerycki) i obowiązującego prawa punkty te skreśliła, wprowadzając dwie kategorie zakonników: księży i braci, przy czym tylko duchowni posiadali we wspólnocie głos czynny i bierny.[83]

Po drugie, Kongregacja włączyła do konstytucji przepis ze starego mariańskiego prawa o szczególnym wspieraniu dusz czyśćcowych,[84] który stanowił jeden z celów Zgromadzenia Księży Marianów. Nie przywrócono jednak obowiązku odmawiania brewiarza za zmarłych. Dzięki temu uzupełnieniu został zachowany jeden ze szczególnych rysów duchowości i posłannictwa marianów.

Wreszcie trzecia poprawka dotyczyła przywrócenia pierwotnego charakteru apostolatu mariańskiego: głoszenia prawd wiary „zwłaszcza ludziom prostym".[85] Ks. Matulewicz pominął w projekcie to wyrażenie, wychodząc z założenia, że obecnie ludzie

---

[79] *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae,* Petropoli 1910, punkt 6.

[80] Tamże, punkt 253.

[81] Tamże, punkt 261.

[82] Tamże, punkt 339.

[83] ACIVCSVA, S 26, vol. 1, *Constitutiones Instituti Fratrum Marianorum...,* punkt 6. Dopiero Sobór Watykański II poszedł w kierunku zaprojektowanym przez ks. Matulewicza (*Perfectae caritatis* nr 15).

[84] ACIVCSVA, S 26, vol. 1, *Constitutiones Instituti Fratrum Marianorum...,* punkt 5.

[85] Tamże, punkt 3.

zamożni i wykształceni mogą być bardziej zaniedbani religijnie od ludzi prostych.[86]

Tak poprawiony projekt konstytucji prefekt Kongregacji Zakonników kardynał José Vives y Tuto przedstawił papieżowi na audiencji 15 września 1910 roku. Pius X zatwierdził bez żadnych ograniczeń czasowych nowe Konstytucje i zreformowane Zgromadzenie. Dekret informujący o powyższej decyzji papieskiej został wydany przez Kongregację Zakonników 28 listopada 1910 roku. Przedstawiona w nim została krótko historia Zgromadzenia, następnie sposób i przebieg odrodzenia oraz postulowane zmiany, zwłaszcza zastąpienie ślubów uroczystych prostymi, a wreszcie relacja ze wspomnianej wyżej audiencji.[87]

Zatwierdzone Konstytucje wraz z dekretem przesłał do Petersburga przez księżnę Magdalenę Radziwiłłową zaprzyjaźniony z ks. Matulewiczem Rosjanin ks. Siergiej Grum-Grzymajło.[88]

W ten sposób zostały ukoronowane wspólne wysiłki: o. generała Wincentego Sękowskiego, ks. Jerzego Matulewicza i ks. Franciszka Buczysa. Ze strony Stolicy Apostolskiej w tak szybkim doprowadzeniu sprawy do szczęśliwego końca decydującą rolę odegrał prefekt Kongregacji Zakonników kardynał José Vives y Tuto. Akt ten stwarzał warunki od strony prawnej do szybkiego rozwoju Zgromadzenia Księży Marianów.

[86] Matulewicz Jerzy, *Listy polskie*, Warszawa 1987, t. 1, s. 61, list do K. Bronikowskiego, 11 XI 1923.

[87] Patrz dok. 31.

[88] Matulis Stefan, Górski Tadeusz, *Odnowienie marianów*, [w:] *Marianie*, s. 113.

IV. Rozwój Zgromadzenia pod kierunkiem ks. Jerzego Matulewicza

Pamiętając o zachęcie kardynała Vives y Tuto, aby rozwijać życie wspólne, „gdyż bez tego nie ma zakonu", ks. Matulewicz w wakacje letnie 1910 roku wynajął dom na wypoczynek w dobrach rodziny Platerów na Pohulance koło Dźwińska i tam zaprosił wszystkich marianów.[89] O. Sękowski nie mogąc przybyć, ze świętą zazdrością pisał do zebranych: „Jak Wy jesteście szczęśliwi obecnie w tym ustroniu zebrani, macie prawdziwą ucztę duchową, możecie i pomodlić się gorąco i zarazem odpocząć po tak mozolnej pracy całorocznej".[90] W trakcie tego spotkania ks. Totoraitis został przyjęty do nowicjatu. Natomiast 8 września 1910 roku, prawdopodobnie w Mariampolu, na ręce o. Sękowskiego, ks. Franciszek Buczys złożył pierwsze śluby zakonne.[91]

10 kwietnia 1911 roku, w Wielki Poniedziałek, zmarł w Mariampolu o. Wincenty Sękowski, mając 70 lat życia. Stało się w końcu to, co szczególnie przez ostatnie dwa lata jawiło się niczym groźba i przynaglało wszystkich do pośpiechu. W jego pogrzebie brali udział dwaj młodzi marianie: ks. Buczys i ks. Pius Andziulis.[92] Nie było więc „dwóch trumien", czego tak obawiał się o. Sękowski. Pośpiech ze strony wszystkich zainteresowanych, także Kurii Rzymskiej, był więc całkowicie uzasadniony. Prawne prace nad odrodzeniem marianów ukończono zaledwie na kilka miesięcy przed śmiercią o. generała Sękowskiego, a więc w ostatnim momencie.

---

[89] LVA, zesp. 1674, inw. 3, vol. 36, k. 33–34, list J. Matulewicza do J. Totoraitisa, 3 VI 1910.

[90] LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, list W. Sękowskiego do J. Matulewicza, 23 VII 1910.

[91] LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 6, protokół złożenia ślubów, 6 X 1910.

[92] Kucas, s. 84.

Ojciec Sękowski przed śmiercią zapisał w testamencie ks. Matulewiczowi swoje oszczędności w sumie 6 tysięcy rubli. Władze rosyjskie nie uszanowały tej decyzji jako dokonanej przez zakonnika o ślubach uroczystych i pieniądze skonfiskowały.[93]

Wspólnota mariańska w chwili śmierci generała liczyła zaledwie dwóch profesów. Dopiero gdy 13 lipca 1911 roku złożył pierwsze śluby zakonne ks. Totoraitis, mogła się odbyć kapituła wyborcza.[94]

Miała ona miejsce następnego dnia, 14 lipca, w zakrystii kościoła parafialnego w Giełgudyszkach w diecezji sejneńskiej, gdzie proboszczem był stryj ks. Buczysa. W sporządzonym z tej okazji protokole czytamy: „my, pozostali bracia kapłani profesi: Jerzy Matulewicz, Jan Totoraitis i Franciszek Buczys, Najczcigodniejszym Przełożonym Generalnym Zgromadzenia wybraliśmy brata Jerzego Matulewicza".[95] Ks. Matulewicz, ponownie wybrany w 1923 roku, funkcję tę pełnił do śmierci.

Wraz z rozwojem Zgromadzenia zwiększał się krąg ludzi wtajemniczonych w jego odnowienie. Sekretarz konsystorza sejneńskiego, ks. Jurgis Narjauskas, którego ze względu na jego obowiązki poinformował o wszystkim o. Sękowski, nie zachowując tajemnicy, opowiadał o tym księżom. Według jego relacji z końca czerwca 1911 roku, wszyscy już o zdarzeniu wiedzieli „nie wyłączając ani Żydów, ani Rosjan".[96]

Jednocześnie od wiosny 1911 roku nasiliła się działalność policji carskiej, zwłaszcza w Petersburgu, w poszukiwaniu tajnych organizacji religijnych. W *Dzienniku duchowym* ks. Ma-

---

[93] Tamże.

[94] LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 7, protokół ślubów, 13 VII 1911.

[95] Patrz dok. 32.

[96] LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 101–102, list J. Matulewicza do Fr. Buczysa, 25 VI 1911.

tulewicz pisze: „Nowa burza zwaliła się na Kościół. Trzeba było wszystko usuwać, ukrywać. Niebezpiecznie było mieć u siebie nawet najmniejszą kartkę, ażeby bez potrzeby nie narażać innych i nie zdradzić siebie."[97] W tych warunkach nie można było myśleć o zorganizowaniu większego nowicjatu, zwłaszcza dla księży. A nawet groziło poważne niebezpieczeństwo unicestwienia samego Zgromadzenia.

Zdecydowano więc, że ks. Matulewicz powinien opuścić imperium rosyjskie i przenieść się do znanego wszystkim ze studiów Fryburga w Szwajcarii. Tam przyjeżdża na studia wielu księży i kleryków. Można więc ukryć się pod pozorem studiów uniwersyteckich, aby się organizować oraz kształcić duchowo i umysłowo, a następnie powrócić do pracy na tereny pod panowaniem rosyjskim.[98] Niewątpliwie ta decyzja wymagała od ks. Matulewicza innego ukierunkowania całego życia. Było to przekreślenie dalszej kariery naukowej i duchownej.

Na zakończenie roku akademickiego 1910/11 powiadomił rektora Akademii ks. Aleksandra Kakowskiego, żeby poszukał sobie profesora teologii dogmatycznej i inspektora. Kiedy zasmucony rektor zapytał dlaczego, odparł, że jest zakonnikiem i musi wyjechać.[99]

W końcu czerwca 1911 roku odwiedził kolejno: Wilno, Warszawę, Łódź, Kowno. Była to akcja powołaniowa. Szukał kandydatów do Zgromadzenia i rozmawiał z biskupami. Pod koniec lipca udał się do Fryburga. Zaczęła krążyć plotka, zresztą korzystna dla marianów, że obejmie tam katedrę teologii dogmatycznej.[100] Przedstawił się miejscowemu biskupowi i otrzymał

---

[97] *Dziennik*, s. 107, 17 VII 1911.

[98] Tamże, s. 132, 17 XI 1911.

[99] LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 118–119, list J. Matulewicza do Fr. Buczysa [5–10 VII 1911].

[100] „Polak-Katolik" 1911 nr 199, s. 3.

zgodę najpierw ustną, a następnie na piśmie, na otwarcie nowicjatu.[101] Wynajął konwikt dla księży „Kanizjanum" przy uniwersytecie i w nim otworzył nowicjat pod nazwą Domu Studiów. Zgłosiło się 10 nowicjuszy,[102] Polaków i Litwinów, przeważnie kolegów i uczniów ks. Matulewicza.

Zdarzenia ostatnich tygodni, a w szczególności wybór na generała i przeniesienie nowicjatu do Fryburga stwarzały nową sytuację prawną. Dlatego ks. Matulewicz pragnął poinformować o wszystkim Stolicę Apostolską i prosić o stosowne zatwierdzenia. Miał też do załatwienia w Kongregacji Studiów zlecone sobie sprawy petersburskiej Akademii.

W Rzymie przebywał od 15 do 28 listopada 1911 roku. Ze swoimi sprawami zwrócił się do dobrze sobie znanego podsekretarza Rodolfo Carolego w Kongregacji Zakonników. Zdał dokładne sprawozdanie z działalności Zgromadzenia w ciągu ostatnich dwóch lat. Za jego poradą złożył stosowne podania. Prałat gratulował mu początków rozwoju Instytutu, zachęcał do kroczenia obraną drogą.[103] 22 listopada sprawy marianów rozważano na posiedzeniu Kongregacji. Zgodnie z prośbami ks. Matulewicza: 1) zatwierdzono go na urzędzie generała;[104] 2) zezwolono na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga;[105] 3) zgodzono się, aby mógł pełnić także obowiązki mistrza nowicjuszy;[106] 4) biorąc pod uwagę warunki panujące pod rządami carskimi, zezwolono, aby wystarczyły pozwolenia ustne ordynariuszy dla kandydatów do Zgromadzenia[107] oraz udzielono kilka innych pozwoleń o charakterze bardziej szczegółowym.

---

[101] Patrz dok. 34, załącznik.
[102] *Dziennik*, s. 133, 17 XI 1911.
[103] Tamże, s. 132–134, 136.
[104] Patrz dok. 33 i 37.
[105] Patrz dok. 34 i 40.
[106] Patrz dok. 35 i 38.
[107] Patrz dok. 36 i 39.

25 listopada ks. Matulewicz udał się do prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto. Przedstawił mu sytuację Zgromadzenia. Kardynał dobrze pamiętał poprzednią wizytę sprzed dwóch lat. Okazał mu współczucie i życzliwość. Ks. Matulewicz wyszedł od niego „wzmocniony na duchu" z serdecznym przekonaniem: „Jakże dobrym ojcem wszystkich zakonników jest Jego Eminencja Vives y Tuto".[108]

Korzystając z pobytu w Wiecznym Mieście ks. Matulewicz spotkał się z wybitnym znawcą życia zakonnego o. Włodzimierzem Ledóchowskim, który mu „wyraził swoją najwyższą aprobatę i okazał wielkie współczucie". Ks. Matulewicz radził się go w wielu sprawach organizującej się wspólnoty mariańskiej.[109]

Zupełnie inny charakter miały rozmowy z prałatem Adamem Sapiehą, który już się szykował na stolicę krakowską. Po kilku spotkaniach prałat zaproponował mu, aby zajął jego miejsce w Kurii Rzymskiej jako informator o sprawach Kościoła pod władzą carską, a nawet w Galicji i Poznańskiem. Wysunął także koncepcję przeniesienia nowicjatu mariańskiego do Rzymu. Ks. Matulewicz na propozycję prałata Sapiehy się nie zgodził.[110] Była to kolejna próba i egzamin, czym dla niego jest Zgromadzenie Księży Marianów.

Zgromadzenia Księży Marianów i jego odrodzenia w jakiś sposób dotyka działalność Józefa Pietrzaka (1882–1954) i jego zwolenników. Pietrzak twierdził, że przyjął go do Zakonu Marianów w 1913 roku oraz dwóch jego towarzyszy o. Bernard Pielasiński (28 V 1832 – 14 IV 1914), marianin, który po kasacie opuścił klasztor w Mariampolu i zamieszkał jako kapelan w zakładzie dla starców w Górze Kalwarii koło Warszawy.

[108] *Dziennik*, s. 144, 25 XI 1911.
[109] Tamże, s. 140–142, 150.
[110] Tamże, s. 146–151.

W świadomości marianów z Mariampola o. Pielasiński i inni ojcowie, którzy żyli poza wspólnotą klasztorną, nie posiadali pełnych praw zakonników. Zwłaszcza daje temu wielokrotnie wyraz o. generał Sękowski, twierdząc, że jest jedynym marianinem.[111] Generał wiedział dokładnie, kto należy do jego wspólnoty. Podobnie twierdził rządca diecezji sejneńskiej ks. Józef Antonowicz, który miał pieczę nad marianami w diecezji.[112] Całej akcji odnowienia marianów od początku do końca patronował bp Kazimierz Ruszkiewicz, sufragan i wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej, opiekun zakonów, który znał osobiście o. Pielasińskiego i nie uważał za konieczne wtajemniczać go w dzieło odnowy. Ks. Julian Kałowski, po przeprowadzeniu badań, doszedł do konkluzji: „Wszystko wskazuje na to, że o. Bernard Pielasiński był sekularyzowany".[113] Nic więc dziwnego, że ks. Matulewicz, a następnie Kongregacja Zakonników powtarzają to twierdzenie, że o. Sękowski był ostatnim marianinem.

Ksiądz Matulewicz jadąc w końcu maja 1914 roku z Fryburga na Litwę, złożył Pietrzakowi wizytę w Krakowie. Dowiedział się bowiem, że prowadzi on akcję na rzecz wskrzeszenia Zakonu Marianów i przy tej okazji dekonspiruje Zgromadzenie. Poin-

---

[111] 31 VIII 1907 ks. Maciej Gillis, ks. Andrzej Jurewicz i ks. Wincenty Sękowski piszą do administratora diecezji sejneńskiej Józefa Antonowicza: „[...] my trzej, pozostali z całej Kongregacji Księży Marianów [...]" (Totoraitis, s. 52); W. Sękowski do J. Matulewicza: „Czy jest choć jaka iskierka nadziei, czy też opuścić ręce i przygotować dwie trumny: jedną dla siebie, a drugą dla Zgromadzenia" (patrz dok. 9); W. Sękowski do Piusa X, 20 VII 1909: „W ten sposób ze wszystkich nas księży marianów, jacy byliśmy, zostałem tylko ja sam; wszyscy inni już pomarli" (patrz dok. 13).

[112] J. Antonowicz pisze do Kongregacji Zakonników: „[...] ks. Wincentego Sękowskiego, kandydata teologii, niegdyś przełożonego generalnego Zgromadzenia, obecnie jedynego pozostałego przy życiu marianina" (patrz dok. 26).

[113] Kałowski Julian, *Ocena zarzutów przeciwko legalności odnowy Zakonu Marianów,* „Prawo Kanoniczne" 21(1978), nr 3–4, s. 85.

formował go o dokonanym odnowieniu. Według relacji Bronisława Załuskiego, uczestnika tego spotkania, „oświadczył też, że o ojcu Pielasińskim nic nie wiedział od o. Sękowskiego".[114]

Następnie dla biskupa krakowskiego Adama Sapiehy napisał memoriał. Wyjaśnił w nim, że Zgromadzenie Księży Marianów nie przestało istnieć, ma zatwierdzone konstytucje i przełożonego i nie wymaga wskrzeszenia. Co do ruchu wywołanego przez Pietrzaka, oświadczył, że nie chciałby w niczym stanąć na przeszkodzie w szlachetnym dążeniu dobrych ludzi, jeśli nimi kieruje duch Boży i o ile ten ruch uprawomocni władza kościelna. W trosce o własne Zgromadzenie prosił biskupa, aby tymi ludźmi się zainteresował, zbadał ich dążenia, dowiedział się, dlaczego nie chcą przyłączyć się do prawnie istniejącego Instytutu, i, jeśli to uzna za stosowne, nadał temu ruchowi formy prawne oraz wyznaczył kierownika duchownego, który czuwałby nad ich działalnością, a szczególnie by nie szkodzili Zgromadzeniu Księży Marianów.[115]

Najwyraźniej widać, że biskup krakowski nie uważał za stosowne nadać temu ruchowi form kanonicznych. Dopiero po śmierci abpa Matulewicza zgłosił się Pietrzak do biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego z prośbą, aby w dawnym klasztorze mariańskim w Goźlinie mógł wraz ze swymi towarzyszami wieść życie wspólne według niezreformowanych konstytucji mariańskich. Biskup podlaski zwrócił się z tą sprawą 10 grudnia 1927 roku do Rzymu.[116] Odpowiedziała mu na to Kongregacja Zakonników reskryptem z dnia 25 kwietnia 1928 roku, wyjaśniając, że „przekształcone Zgromadzenie Marianów jest prawomocną kontynuacją, chociaż w nowej formie, prawnie

[114] AGM, Litterae, Załuski Bronisław do Kazimierasa Reklaitisa, 18 I 1928.

[115] Patrz dok. 41.

[116] Patrz dok. 42.

tegoż samego dawnego Zakonu Marianów, założonego w XVII wieku". W związku z tym Kongregacja orzekła nieważność przyjęcia Pietrzaka i jego towarzyszy w 1913 roku do dawnego Zakonu Marianów, ponieważ wówczas jako taki już nie istniał, również stwierdziła, że oni na przyszłość nie mogą prowadzić życia wspólnego według starych konstytucji mariańskich, które już nie mają żadnej mocy prawnej oraz że nie mogą nazywać się marianami.[117]

Wobec takiej odpowiedzi Kongregacji, bp Przeździecki założył 2 listopada 1928 roku organizację na wzór bractw kościelnych, bez żadnych ślubów, bez nowicjatu, pod tytułem „Stowarzyszenie diecezjalne czcicieli Niepokalanie Poczętej Dziewicy, Królowej Pokoju, Wspomożycielki dusz w czyśćcu będących, pod opieką Tejże Bogarodzicy i św. Stanisława B. i M. czyli Stanisławitami się zwących, przy kościele filialnym św. Jana Chrzciciela w Janowie, tutejszej diecezji".[118] Jego następca, bp Ignacy Świrski dekretem z dnia 1 września 1955 roku stowarzyszenie rozwiązał.[119]

Mając zabezpieczoną sytuację prawną i mądre kierownictwo, pomimo ukrycia, Zgromadzenie Księży Marianów szybko się rozwijało. W 1913 roku powstał pierwszy dom jawny w Chicago. Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, ks. Matulewicz w 1915 roku zorganizował dom zakonny na Bielanach. W 1918 roku wznowił dawny klasztor w Mariampolu. W 1923 roku założył placówkę dla Białorusinów w Drui nad Dźwiną, pierwszą o tym charakterze w ostatnich wiekach. W roku następnym dom zakonny dla Łotyszów w Welonach, pierwszy ośrodek życia za-

[117] Patrz dok. 43.

[118] *Dekret* z 2 XI 1928, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" 1928 nr 12, s. 348–349.

[119] Archiwum Marianów Prowincji Polskiej, I Ł 2, kopia dekretu biskupa J. Świrskiego, 1 IX 1955.

konnego męskiego od czasów kasaty. W 1925 roku powstał dom generalny w Rzymie. W chwili śmierci abpa Matulewicza w 1927 roku, cała wspólnota miała charakter międzynarodowy i liczyła 234 zakonników.

Ukoronowaniem prac abpa Matulewicza nad odrodzeniem Zgromadzenia był projekt konstytucji, napisany w latach 1923–1924 w oparciu o bogate doświadczenie, rozległe studia oraz nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Przygotowaniem do ich potwierdzenia było wydanie przez Kongregację Zakonników dekretu stwierdzającego, że Zgromadzenie Księży Marianów pomimo przekształcenia w 1910 roku w dalszym ciągu cieszy się przywilejem egzempcji.[120] Same konstytucje zatwierdził Pius XI w trzecią rocznicę śmierci ich Autora w dniu 27 stycznia 1930 roku.[121]

Wielki znawca ustaw zakonnych, profesor prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ks. Aleksy Petrani tak je ocenił: „Były to jedne z najlepszych konstytucji, jakie przeszły przez moje ręce. Są one całkowicie oryginalne, napisane piękną łaciną, jednocześnie jasne i przejrzyste w treści. Przez szacunek dla zakonodawcy pozostawiono niektóre ustępy ascetyczne, wręcz wkraczające w mistykę. Podobne zdanie o konstytucjach bpa Matulewicza mieli o. Jan Roth i o. Cyryl van Terneuzen."[122] Obowiązywały one w Zgromadzeniu do 25 marca 1986 roku.

Pracę dla Zgromadzenia abp Matulewicz uważał za swoją szczególną misję w Kościele. Po doświadczeniach na różnych eksponowanych stanowiskach, w liście z 3 listopada 1925 roku

---

[120] Patrz dok. 44.

[121] Patrz dok. 45.

[122] Petrani Aleksy, [*Głos w dyskusji nad wiekiem XIX i XX w dziejach Zgromadzenia Księży Marianów*]. „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL, nr 2 (22/1) za rok 1973", Lublin 1975, s. 175.

zwierzał się ks. Buczysowi: „Ja zawsze byłem i jestem przekonany, że moim najważniejszym powołaniem jest służyć Zgromadzeniu Marianów, poświęcić mu wszystkie siły i odpowiednio je zorganizować. Uważałem i uważam to za głos Boga i jestem niemal tego pewny."[123]

[123] Matulewicz Jerzy, *Pisma wybrane.* Wybrali i do druku przygotowali ks. Jan Bukowicz i Tadeusz Górski, Warszawa 1988, s. 152.

DOKUMENTY

Nr 1. Zarządzenia wizytacyjne bpa sejneńskiego Konstantego Łubieńskiego dla klasztoru Księży Marianów w Mariampolu

Mariampol, 9 lutego 1865

Konstanty Ireneusz hrabia Pomian Łubieński,[1] ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Sejneński, czyli Augustowski, Delegat Stolicy Apostolskiej. [...][a]

Po wszechstronnym zbadaniu, rozważeniu i wielokrotnym rozsądzeniu przed Bogiem następujących racji i powodów, a mianowicie, że:

1. Z objętego przez nas na mocy postanowień Soboru Trydenckiego (sesja 25, rozdział VIII: O zakonnikach) obowiązku Delegata Stolicy Apostolskiej wobec Zgromadzenia Księży Marianów, znajdującego się w granicach naszego biskupstwa, oraz z powodu utrudnionego odwołania się do tejże Stolicy Apostolskiej, wynika ściśle naglący obowiązek troski i zabezpieczenia wszystkiego, co może zapewnić trwałe istnienie i działanie tegoż Zgromadzenia oraz zachowanie i umocnienie karności zakonnej;

2. O. Aleksander Roman Wilczyński[2] zrzekł się wobec nas urzędu przełożonego generalnego i prosił, abyśmy – przyjmując całe Zgromadzenie pod swoją opiekę – sami zatroszczyli się o to wszystko co konieczne;

3. Obecnie klasztor mariampolski jest jedynym klasztorem etatowym, mającym zapewnione stałe trwanie po zamknięciu innych mocą dekretu carskiego z dnia 27 października/8 listopada ubiegłego roku i niemal wszyscy ojcowie zostali tutaj zwiezieni,

przeto zachowanie i pomyślność Zgromadzenia zależy w sposób decydujący od tego klasztoru;

4. Po zniesieniu lub uniemożliwieniu przez prawo cywilne spełniania urzędów i obowiązków przełożonego generalnego i kapituły generalnej, która była jedynie właściwą i najbardziej odpowiednią władzą Zgromadzenia Marianów i głównie przyczyniła się do jego przetrwania, aby nie pozostało ono bez kierownictwa, lecz posiadało działającą bez przeszkód władzę ustawodawczą i kierowniczą, obdarzoną siłą egzekwowania swoich zarządzeń;

5. Prawo zaś cywilne nie przeszkadza, aby to Zgromadzenie, podobnie jak inne rodziny zakonne, było kierowane przez przełożonych według własnych konstytucji, a nawet wyraźnie to nakazuje, byleby było zależne od ordynariusza miejsca i w niczym się nie sprzeciwiało prawom cywilnym;

Mocą niniejszego dekretu nakazał i postanowił aż do decyzji Stolicy Apostolskiej co następuje:

Art. 1. Urząd i obowiązki Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Marianów razem z władzą ustawodawczą, kierowniczą i jurysdykcyjną, ze wszystkimi przywilejami, uprawnieniami, pierwszeństwem i pełnomocnictwami przenosi na osobę przełożonego, czyli zwierzchnika klasztoru mariampolskiego, z tym urzędem łączy i z nim zespala.

Art. 2. Całkowitą władzę i jurysdykcję, jaką dotąd posiadała i wykonywała kapituła generalna Zgromadzenia przenosi na radę klasztoru mariampolskiego, ze wszystkimi przywilejami, uprawnieniami i pełnomocnictwami.

Art. 3. Rada przełożonego będzie się składała z jego zastępcy, czyli komisarza generalnego, z ojców, którzy pełnili urząd przełożonego generalnego, jako radnych wieczystych, z prokuratora klasztoru, czterech radnych i sekretarza.

Art. 4. Przełożony klasztoru mariampolskiego będzie zobowiązany do zwoływania rady, w celu omówienia i załatwienia tych wszystkich spraw, dla uzyskania zgody lub rady, do których załatwienia potrzebował zgody lub rady kapituły przełożony generalny z przepisu prawa kanonicznego ogólnego i szczegółowych przepisów konstytucji Zgromadzenia. Pozostałe sprawy może postanowić i załatwić sam przełożony według roztropnego własnego uznania.

Art. 5. Do ważności postanowień i zarządzeń rady klasztoru mariampolskiego wymaga się i wystarczy, aby zgodnie z prawem zostali wezwani wspomniani ojcowie aktualnie obecni w klasztorze mariampolskim.

+ Konstanty Ireneusz Biskup Sejneński
Delegat Stolicy Apostolskiej

Jerzy Katyll, Wizytator Delegowany

Andrzej Marmo, Kanonik Honorowy Żmudzki
Asesor Sejneńskiego Konsystorza Generalnego

Jan Prusalajtys, Sekretarz Wizytacji Generalnej

AGM, IG, Documenta Historica Generalia nr 5, fascykuł 11, s. 11–12, kopia, język łaciński, nr 71.

---

[a] *Pominięto towarzyszące biskupowi osoby.*

[1] *Łubieński Konstanty Ireneusz (1825–1869) od 1863 roku biskup sejneński. Jako pierwszy z biskupów polskich, zgodnie z dekretem carskim z 27 października/8 listopada 1864 roku, rozciągnął władzę nad zakonami. Później takie uprawnienia wraz z innymi biskupami otrzymał od papieża. Zmarł w drodze na wygnanie za odmowę wysłania delegata do rządowego Kolegium Rzymsko-Katolickiego w Petersburgu (PSB, XVIII, 489–490).*

[2] *Wilczyński Aleksander Roman (1802–1871) od 1859 roku generał Zakonu Marianów. Przywieziony przez władze carskie z klasztoru w Skórcu do Mariampola, na polecenie bpa Łubieńskiego 9 lutego 1865 roku zrezygnował z obowiązków przełożonego generalnego (Eam, 60).*

Nr 2. Zatwierdzenie o. Jerzego Czesnasa na przełożonego klasztoru w Mariampolu przez bpa sejneńskiego K. Łubieńskiego

Mariampol, 13 lutego 1865

Konstanty Ireneusz hrabia Pomian Łubieński, ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Sejneński, czyli Augustowski i Delegat Stolicy Apostolskiej.

Najczcigodniejszemu w Chrystusie Ojcu Jerzemu Czesnasowi[1] ze Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP, kanonicznie wybranemu na przełożonego klasztoru mariampolskiego, Nam w Chrystusie umiłowanemu, pozdrowienie w Panu.

Dla należytego wypełnienia objętego przez Nas obowiązku Delegata Stolicy Apostolskiej w stosunku do Zgromadzenia Księży Marianów oraz w celu zagwarantowania, na ile to wobec Boga możliwe, dobra tak duchowego jak i doczesnego temuż Zgromadzeniu, jak też klasztorowi mariampolskiemu, wybór Twój, Przewielebny Ojcze, kanonicznie dokonany, na przełożonego klasztoru mariampolskiego Zgromadzenia, uważamy za godny potwierdzenia, jako też potwierdzamy i potwierdzonym wobec wszystkich, których to dotyczy lub kiedykolwiek dotyczyć może, ogłaszamy, zgodnie z naszym dekretem nr 71 z dnia 9 tegoż miesiąca.[2] Powierzamy Tobie, Czcigodny Ojcze, wszelką władzę i jurysdykcję, ze wszystkimi przywilejami, uprawnieniami, pierwszeństwem i prawami, jakie według reguły i statutów Zgromadzenia tymże przełożonym, tak generalnym Zgromadzenia, jak miejscowym klasztorów, przysługują i są zwykle udzielane. Nakazujemy wszystkim i poszczególnym Ojcom i Braciom tegoż Zgromadzenia, aby uznali Cię za swojego przełożonego i starali się okazywać Ci należny szacunek, pod karą ekskomuniki i innych kar, przewidzianych w przepisach Zgromadzenia. Pra-

gniemy równocześnie, Przewielebny Ojcze, abyś się uważał za wezwanego do troski o dobro tak duchowe jak doczesne zarówno ze swą radą jak i bez niej, zgodnie z Naszym dekretem z dnia 9 bieżącego miesiąca oraz z przepisami i zwyczajami powierzonego Ci Zgromadzenia i klasztoru; abyś się troszczył o zapewnienie wszystkim podległym ci zakonnikom tego, co jest konieczne do wyżywienia i ubrania, aby byli wolni od gromadzenia i przechowywania pieniędzy. To bowiem pogwałcenie ślubu ubóstwa zwykło się tłumaczyć zaniedbaniami ze strony przełożonych. Troszczyć się też będziesz, aby reguła Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP oraz statuty, tak ogólne jak i szczegółowe były jak najdokładniej zachowywane.

Ponadto ze wszystkich sił zabiegaj, aby karność zakonna w Zgromadzeniu Tobie powierzonym kwitła i przynosiła owoce. W tym wszystkim staraj się być tak czynnym i czujnym, abyś w Dniu Sądu straszliwego mógł i był zdolny zdać sprawę ze wszystkich swoich poczynań Bogu oraz Nam, kiedykolwiek zostaniesz do tego wezwany.

AGM, IG, Documenta Historica Generalia nr 5, fascykuł 11, s. 13, kopia, język łaciński.

---

[1] *Czesnas Jerzy (1835–1892) pochodził ze wsi Vaitiskiai w parafii mariampolskiej. Do marianów wstąpił w 1855 roku. Po ukończeniu Akademii Duchownej w Warszawie, w roku 1862 został prefektem gimnazjum w Mariampolu. Za sugestią bpa K. Łubieńskiego, w wieku 30 lat, został wybrany przełożonym klasztoru w Mariampolu. Ten urząd pełnił do śmierci (Eam, 7).*

[2] *Patrz dok. 1.*

Nr 3. Prośba marianów z Mariampola do bpa sejneńskiego [Piotra Wierzbowskiego][1] o zatwierdzenie przełożonego o. Wincentego Sękowskiego

Mariampol, 24 listopada 1892

Najczcigodniejszy Księże Biskupie!

Dnia 15 tego miesiąca i roku umarł nasz przełożony ks. Jerzy Czesnas, a tym samym pozostawił nas bez najistotniejszego warunku do życia w Zgromadzeniu, jakkolwiek tak szczupłym jak jest obecnie.

Mając nadzieję w Bogu i w opiece Najświętszej Maryi Panny, tudzież licząc na pomoc Waszej Ekscelencji, czynimy ostatnie wysilenie, to jest co możemy, aby tylko uchronić od upadku ten jedyny klasztor naszego Zgromadzenia pod tytułem Niepokalanego Najświętszej Maryi Panny Poczęcia.

W tym to celu, w myśl naszych praw zakonnych, wybraliśmy sobie przełożonego w osobie księdza Wincentego Sękowskiego ze Zgromadzenia naszego, który tylko dla dobra ogółu zgodził się na ten wybór, i prosimy najpokorniej Jego Ekscelencję o zaakceptowanie i przedstawienie do władzy rządowej, aby mógł prawnie i swobodnie zarządzać tak klasztorem jako też i parafią mariampolską.

Przesyłając niniejszą prośbę do Jaśnie Wielmożnego Pasterza poczytujemy sobie za święty obowiązek wynurzyć naszą wdzięczność, a ścieląc się do stóp Jego, pozostajemy dozgonni słudzy

ks. W[incenty] Sękowski
ks. Kazimierz Pestynnik[2]
ks. Maciej Gillis[3]

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 86, k. 10, kopia, język polski, nr 286.

[1] *Wierzbowski Piotr Paweł (1818–1893) po święceniach kapłańskich w 1841 roku pełnił obowiązki kapelana bpa Pawła Straszyńskiego i regensa konsysto-*

rza sejneńskiego. W 1867 roku został mianowany wizytatorem zakonów. W latach 1872–1893 był biskupem sejneńskim (Biskupi, 221).

[2] *Pestynnik (Pestynek) Kazimierz (1828–1893), na kapitule w 1862 roku został wybrany na magistra nowicjuszy. W 1865 roku mianowano go wikariuszem generała (Eam, s. 42).*

[3] *Gillis Maciej (1834–1908) w 1865 roku został prokuratorem klasztoru mariampolskiego (Eam, s. 15).*

Nr 4. Prośba ks. Jerzego Matulewicza do generała Wincentego Sękowskiego o przyjęcie do zakonu jego wraz z przyjaciółmi

Petersburg, [8–9 września][1] 1908

Przewielebny i Najdroższy Ojcze!

Goszcząc w Mariampolu błagałem Drogiego Ojca, by nie przestawał troszczyć się o uzyskanie pozwolenia władz na otwarcie klasztoru. Czyniłem to ze względu na samego siebie oraz kilku moich przyjaciół.

Już od dawna odczuwam pragnienie doskonalszego życia. Tylko szkoda mi było opuścić Kościół w naszym kraju, gdzie jest tak wiele pracy, a pracowników tak mało, i wyruszyć gdzieś do obcych stron, więc zostałem.

Teraz, kiedy w naszym kraju panuje większa wolność, kiedy zaczynają się odradzać zakony, chciałbym zrealizować swoje pragnienia, a zwłaszcza pragnąłbym wstąpić do Zgromadzenia Marianów. Rozmawiałem o tym z jednym ze swych przyjaciół;[2] on również wraz ze mną od razu by wstąpił. Prawie jesteśmy pewni, że jeszcze dwóch naszych przyjaciół również by chciało przywdziać habit mariański.[3]

Jestem przekonany, że później za nami poszliby niektórzy

z naszych uczniów. Byłby to już jakiś początek. Przecież my wszyscy czterej mamy ukończone wyższe studia, posiadamy stopnie naukowe doktorów. Mówię to nie po to, żebym chciał się przechwalać. Wiem, że decyzja o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata będzie zależała od Drogiego Ojca, rozumiem, jakie to ważne. Lecz chciałbym przedstawić, jacy mniej więcej ludzie wstąpiliby na początku. Wydaje mi się to bardzo ważne, gdyż od tych ludzi w wielkim stopniu będzie zależał kierunek, duch i cały rozwój Zgromadzenia.

A my, oddając się na służbę Panu Bogu w Zgromadzeniu Marianów, chcielibyśmy, ażeby ono od razu stanęło na nogi. A więc [...][a] należałoby starannie dobierać kandydatów, aby nie przyjmować nieodpowiednich. Jeszcze więc raz błagam Drogiego Ojca, żeby, na ile może, starał się zdobyć pozwolenie władz na przyjmowanie kandydatów do Zgromadzenia.

My dwaj, swoją drogą, będziemy pomagali Ojcu, ile tylko będziemy mogli. Znajdziemy tu jakieś znajomości i mam nadzieję, że dojdziemy do departamentu i ministerstwa. Ważne jest, by wszystko dobrze przygotować.

Już wspominałem Ojcu, że najlepiej w tych sprawach jest zwracać się do ks. kanonika Chełmickiego (Warszawa, ul. Podwale 27).[4] Również wiele będzie mogła zrobić hrabianka Cecylia Plater-Zyberk (Warszawa, ul. Piękna 24)[5]. Gdyby się Drogi Ojciec wybierał wkrótce do Warszawy, to bym napisał listy do ks. Chełmickiego i do hrabianki Plater. Zna ona dobrze margrabiego Wielopolskiego.[6] Jej krewna jest żoną margrabiego.

Mam jeszcze więcej znajomych, lecz słyszałem, że nie jest najlepiej, jak się poruszy wielu ludzi. Wówczas władze pomyślą, że jest to jakaś niesłychanie [...][b] ważna sprawa, i będą stwarzały przeszkody, a więc protekcjami należy posługiwać się z umiarem.

My z przyjacielem zatroszczymy się o wszystko, co będzie w naszej mocy, w Petersburgu. Zamierzam być w Warszawie w okresie Bożego Narodzenia.

Jeśli więc Drogi Ojciec zgodziłby się nas przyjąć do swojego Zgromadzenia, zaczęlibyśmy troszczyć się o nie wspólnie, złączywszy się w modlitwie. Mam nadzieję, że przez Najświętszą Panienkę wyprosimy u Pana Boga to, czego pragniemy.

List ten zacząłem pisać wczoraj, a wczoraj wypadło u nas święto Narodzenia Najświętszej Panienki. Miejmy nadzieję, że wyprosi Ona u Boga odrodzenie klasztoru marianów.

Na razie, zanim to się stanie, błagam Drogiego Ojca o zachowanie wszystkiego w największej tajemnicy, zwłaszcza mojego nazwiska, żeby ujawnienie nie zaszkodziło sprawie.

Ponadto chciałbym otrzymać jeden egzemplarz reguły marianów.

Błagam o jak najszybszą odpowiedź, czy Drogi Ojciec zamierza posłużyć się naszym zamiarem i naszą propozycją.

Polecam siebie i moich przyjaciół modlitwom Drogiego Ojca i całuję pokornie Jego ręce.

Ks. Jerzy Matulaitis

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, brudnopis, język litewski.

---

[a] *Dwa słowa nieczytelne.* [b] *Jedno słowo nieczytelne.*

[1] *W brudnopisie data później wstawiona: 7 X 1908. Treść listu i reakcja adresata wskazują na 8–9 IX 1908.*

[2] *Buczys (Bučys) Franciszek Piotr (1872–1951), kolega i przyjaciel ks. Matulewicza. Po studiach w Sejnach, Petersburgu i Fryburgu, w latach 1902–1915 był profesorem apologetyki w Akademii Duchownej w Petersburgu. 29 VIII 1909 roku został przyjęty do Zgromadzenia Księży Marianów. W okresie późniejszym był rektorem Uniwersytetu Kowieńskiego, generałem marianów i biskupem obrządku bizantyńsko-słowiańskiego (EK, II, 1153–1154).*

[3] *Cywiński Antanas i Totoraitis Jonas.*
Cywiński (Civinskas) Antanas (1867–1913) otrzymał doktorat z teologii w „Gregorianum" w Rzymie oraz studiował socjologię i filozofię we Fryburgu (1900–1902), gdzie był kolegą ks. Matulewicza. Do marianów został przyjęty 9 I 1910, jednak nie rozpoczył nowicjatu z powodu choroby (EL, I, 550).
Totoraitis Jonas (1872–1941) studiował w Sejnach i we Fryburgu, gdzie w

1904 roku otrzymał doktorat z filozofii. 9 I 1910 roku generał Wincenty Sękowski przyjął go do Zgromadzenia Księży Marianów. Śluby złożył 13 VII 1911 roku. Wykładał historię na Uniwersytecie Kowieńskim (1923–1937) i był pierwszym prowincjałem litewskim (1930–1933). Autor wielu prac z historii Litwy (EL, V, 476).

[4] *Chełmicki Zygmunt (1851–1922) ksiądz archidiecezji warszawskiej, społecznik, redaktor i wydawca, w latach 1917–1918 sekretarz Rady Regencyjnej. Ks. Matulewicz był jego współpracownikiem przy redagowaniu „Podręcznej Encyklopedii Kościelnej". Łączyły też ich prace społeczne (EK, III, 113).*

[5] *Plater-Zyberk Cecylia (1853–1920), prekursorka zorganizowanego ruchu polskiej inteligencji katolickiej, założycielka między innymi zakładów wychowawczo-naukowych w Warszawie przy ulicy Pięknej i w Chyliczkach. Ks. Matulewicz w jej zakładzie w Warszawie mieszkał i leczył się w latach 1904–1907. Z hrabianką łączyła go przyjaźń, wspólne zainteresowania i prace (PSB, XXVI, 693–694).*

[6] *Wielopolski Zygmunt, margrabia Gonzaga Myszkowski (1863–1919), od 1905 roku prezes Stronnictwa Polityki Realnej.*

Nr 5. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza, wyrażający radość z powodu zgłaszających się kandydatów do zakonu

Mariampol, 14 października 1908

Czcigodny Księże Profesorze!

Przede wszystkim przepraszam za to, że odpowiadam w języku polskim. Dlatego to czynię, bo pisownia dzisiejsza w języku litewskim jest dla mnie za trudna i dobrze jej nie pojmuję. A po wtóre, przepraszam za to, że tak długo nie odpisałem w tej najważniejszej sprawie. Lecz tak się stało nie z mojej winy. Byłem przez ten czas zupełnie niezdolny do niczego. Choroba dosyć ciężka, przygnębienie, smutek, jaki mnie ogarnął, różne

niepowodzenia, a nawet pewnego rodzaju prześladowanie, ubierniły mnie. Nie wiedziałem, co z sobą począć i jak postąpić. Nosiłem się z myślą rzucić wszystko, zrzec się wszystkiego i zdać się na łaskę i niełaskę Władzy Diecezjalnej. Dziś, dzięki Bogu, mam się lepiej, rozwidniło się nieco w duszy mojej. Choć jeszcze niedomagam i nie mam pamięci, a nieraz i przytomności zupełnej, jednakże wstąpiła do serca i umysłu mojego nadzieja, że jeszcze coś może być i będzie pomimo najniepomyślniejszych okoliczności.

Najwięcej dodało mi odwagi i pewnego męstwa i rezygnacji pismo, zamiary w nim wyrażone, usiłowania iście święte Czcigodnego Księdza Profesora. Dotychczas w życiu moim, a zwłaszcza od chwili wstąpienia mojego do Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, nie zaznałem takiej radości i zadowolenia, jak w chwili przeczytania listu Czcigodnego Profesora. Niestety nie miałem [możliwości] i nie mogłem z nikim się podzielić tym szczęściem i tą radością, bo u nas nie ma takich ludzi (wyjąwszy lud prosty), którzy by rozumieli i odczuwali potrzebę Zgromadzenia.

Choćby nie spełniły się nasze zamiary, chęci i pragnienia, choćby wszystko stanęło na opak, to samo, że są ludzie dobrze myślący, już dla mnie jest wielkim szczęściem, że mogę się spodziewać wielkiej przyszłości.

Proszę oświadczyć kolegom, którzy mają te dobre i święte chęci wstąpienia do naszego Zgromadzenia, wdzięczność moją i radość z tego przedsięwzięcia.

Proszę jak najuprzejmiej zachęcać i namawiać, o ile się da, do wytrwania w tych zamiarach tak zacnych.

Co się tyczy przyjęcia do Zgromadzenia naszego, proszę na chwilę nie wątpić. Zapraszam wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy z takim poświęceniem się i z takim powołaniem mają chęć podtrzymania i ożywienia tego jedynego Zgromadzenia.

W razie mojej śmierci przekazuję wszystkie przywileje i prawa na Czcigodnego Profesora, z których dziś zwłaszcza można skorzystać i u Stolicy Apostolskiej wyjednać zatwierdzenie i uznanie. W moim biurku są dokumenty z Rzymu dane, uznające i potwierdzające to Zgromadzenie. A nawet zostawię pewne *quantum*[1] na pierwszy początek, do którego nikt nie ma prawa i mieć nie może.

Wszystkie prośby podane do ministerium o przywrócenie klasztoru naszego, a mianowicie ostatnia za pośrednictwem J. W. Administratora Diecezji, są w Petersburgu,[2] kopia zaś u pana Bułata,[3] posła z powiatu mariampolskiego, który niedawno był u mnie i obiecał przesłać na moje ręce jako podstawę do dalszych próśb, lecz dotychczas nie otrzymałem, a tymczasem nie mogę nic rozpocząć, sądzę, że wkrótce otrzymam.

Reguły i konstytucji zakonnych tymczasem nie posyłam, uważam to za nie na czasie. Niedługo prześlę.

Jeszcze raz wyrażam uczucia wdzięczności za pamięć na to Zgromadzenie najuboższe w świecie, uczucia radości z takiej niespodzianki, i ponawiając moją prośbę o wytrwanie w tym przeświadczeniu, za szczęście poczytuję sobie pisać się najniższym sługą.

Ks. W. Sękowski

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, oryginał w języku polskim.

---

[1] *Sumę pieniędzy.*

[2] *Podanie kilku tysięcy wiernych z Mariampola z 1906 roku do premiera Wittego; pismo administratora diecezji sejneńskiej Józefa Antonowicza do gubernatora suwalskiego Stremouchowa z 8/21 III 1906; pismo marianów do administratora sejneńskiego z 31 VIII 1907; pismo administratora sejneńskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7 IX 1907 (Totoraitis, 51–53).*

[3] *Bułat (Bulota) Andrzej (1872–1941) adwokat reprezentujący województwo suwalskie w Dumie w latach 1907–1912. Był członkiem partii Trudoviков (EL, V, 112–113).*

Nr 6. List ks. J. Matulewicza do o. W. Sękowskiego o staraniach w celu przywrócenia klasztoru w Mariampolu

Petersburg, 31 października 1908

Przewielebny Ojcze!

My już rozpoczęliśmy starania o przeprowadzenie naszej sprawy. W zeszłym tygodniu widzieliśmy się z posłem Bułatem;[1] omawialiśmy z nim sposób działania. Doszliśmy do przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli on teraz nie będzie się wdawał w tę sprawę; bo może ją zepsuć jako człowiek należący w Dumie do opozycyjnej lewicy. Dokumenty, które on posiadał, wziął do siebie ks. Buczys na przechowanie.

Przyjechał tu do Petersburga z interesami ks. kanonik Chełmicki z Warszawy.[2] Z nim omawiałem tę sprawę; na jutro zaprosiliśmy go do siebie na kolację; omówimy całą rzecz szczegółowo. Mówił mi, że on w tych dniach wystarał się u generał-gubernatora Skałona[3] o pozwolenie dla salezjanów, którzy wkrótce sprowadzą się do Warszawy; więc spodziewam się, że jego poparcie dla naszej sprawy nie będzie bez decydującego znaczenia. On jest w przyjaznych stosunkach z panem Jaczewskim[4] i ma znaczenie u generał-gubernatora. Zresztą nie tylko sam osobiście może dużo zrobić, ale i przez stosunki może wiele przeprowadzić. Przyrzekł pomóc w otworzeniu klasztoru Ojców Marianów. Sądzę, że Przewielebnemu Ojcu wypadnie być w Warszawie i osobiście zobaczyć się z księdzem kanonikiem Chełmickim. O tym w swoim czasie napiszę. Więc Warszawę mamy, że tak powiem – wpływ i poparcie zabezpieczone jak najlepiej.

My zaś tu na miejscu rozpoczniemy w departamencie przy ministerstwie starania. W przyszłym tygodniu pojadę z jednym ze swych znajomych do jednego z urzędników departamentu[5] poinformować się w sprawie klasztoru Ojców Marianów. Za-

prosimy go później do nas na kolację, bo to przy takich pogawędkach najlepiej obrabiać interesy; po zasięgnięciu informacji Przewielebnemu Ojcu doniosę.

Nie zapomnieliśmy też o Sejnach. Ks. Buczys ma tam stosunki; napisał do Sejn, by tę sprawę popierali; na razie szczególnie prosi, by ks. Prapuolenis[6] napisał od siebie tutaj do departamentu słówko za klasztorem. Jego głos bardzo wiele tu znaczy. Kiedy o nim wspomnąć, to aż rozjaśniają się twarze urzędników. Toteż, jeżeli Przewielebny Ojciec może, niech od siebie list napisze prosząc, by ks. Prapuolenis sprawę poparł.

Robimy więc, co możemy; a ufność największą pokładamy w opiece Matki Najświętszej, której naszą sprawę polecamy ustawicznie.

Jeden tylko warunek: niech do czasu Przewielebny Ojciec nikomu nie wspomina ani o moich, ani o ks. Buczysa zamiarach, bo to by mogło zaszkodzić sprawie. Są ludzie, którzy by nie chcieli, byśmy opuszczali swe stanowiska obecne. Tak samo i ks. Chełmickiemu proszę nie mówić, lecz tylko ogólnie rzecz przedstawić.

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, brudnopis, język polski.

---

[1] *Zobacz dok. 5, przyp. 3.*

[2] *Zobacz dok. 4, przyp. 4.*

[3] *Skałon Gieorgij Antonowicz (1847–1914) generał-gubernator warszawski w latach 1905–1914 i dowódca warszawskiego okręgu wojskowego.*

[4] *Prawdopodobnie mowa o Jaczewskim Leonardzie (1858–1916), znanym inżynierze i geologu, który pracował na rzecz Polonii petersburskiej i interesował się szkolnictwem w Polsce (PSB, X, 287–288).*

[5] *Chodzi o Niefiediewa.*

[6] *Prapuolenis (Propalanis) Kazimieras (1858–1933) ksiądz diecezji sejneńskiej, przez pewien czas pracował jako sekretarz konsystorza archidiecezji mohylewskiej w Petersburgu. W tym czasie nawiązał stosunki z intelektualistami i urzędnikami rosyjskimi. Jest współzałożycielem tygodnika „Šaltinis" i miesięcznika „Vadovas" (EL, V, s. 338–339).*

Nr 7. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o trudnościach przywrócenia klasztoru w Mariampolu

Mariampol, 6 listopada 1908

Czcigodny Księże Profesorze!

Na trzeci dopiero list odpowiadam. Jakie to moje niedołęstwo i ociężałość! Proszę mi wybaczyć, mam nadzieję, że się poprawię.

Wszystko byłoby dobrze, sprawa ta pomyślny przybiera obrót, odkąd dostała się w ręce tak zacne, tak szlachetne, które pracują usilnie bez wytchnienia. Ale cóż z tego, kiedy ja nie mogę tak działać, jak powinno być. Zaledwie się podniosłem z mojej choroby poprzedniej i znowu musiałem przeleżeć półtora tygodnia przykuty do łoża reumatyzmem w nogach. Już byłem przygotowany do wyjazdu do Warszawy i tego samego dnia jedna noga prawie w jednej chwili została ubierniona. I to stało się dobrze, że wtedy, bo gdyby w drodze to się stało, co ja bym uczynił ze sobą. Dziś, dzięki Bogu, mam się nieco lepiej, już z łóżka wstałem, mogę się przejść po celi i apetyt może się znajdzie. Jutro mam zamiar iść do kościoła, a może i ze Mszą św.

Nieszczęście! Innych dokumentów u siebie nie mam; posłałem je panu St. Gawrońskiemu, kiedy on był w Radzie Państwa, tych bowiem zażądał ode mnie i obiecał naszą sprawę popierać; mianowicie posłałem prośby ludu naszego, podane do prezesa ministrów Wittego i te już zaginęły. Sądzę, że na tym wiele nie zależy. Mają oni dosyć tych próśb.

Do Warszawy nie wiem dotychczas, czy będę mógł się wybrać, zwłaszcza w takiej porze, kiedy reumatyzm odgrywa wielką rolę, ale mam nadzieję, że Bóg mi dopomoże, bo to sprawa nie tylko moja, ale ogół obchodząca.

O sobie zaczynam wątpić, czy dane mi będzie oglądać to zmartwychwstanie Zgromadzenia, które dziś wobec świata umarłym jest, czy też nie. Pomimo to jednak wszystko poświęcę i

uczynię to, co tylko w mocy mojej będzie. Skoro tylko będę mógł, pojadę do Warszawy i będę u ks. kanonika Chełmickiego[1] i u innych, kogo będę uważał za wpływowych.

Nie ma nawet mowy o pensji rządowej, oby tylko zostawili przy nas parafię i oddali nam klasztor na rzecz parafian legowany po kasacie, bez tego niepodobieństwem jest powstać i utrzymać się, tym bardziej że Zgromadzenia naszego głównym celem [jest] nauczać lud spełniając obowiązki parafialne, modlić się za dusze w czyśćcu będące, utrzymywać szkółki parafialne, czcić Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny i trzy śluby zakonne ściśle zachowywać.

Proszę trwać w swoich świętych zamiarach i w swoim poświęceniu się. Matka Najświętsza nie opuści nas, jeżeli taka wola Boża jest.

Najniższy sługa i brat w Chrystusie Jezusie

ks. W. Sękowski

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, oryginał w języku polskim.

[1] *Patrz dok. 4, przyp. 4.*

Nr 8. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o staraniach w Warszawie w celu wznowienia klasztoru mariampolskiego

Mariampol, 11 grudnia 1908

Czcigodny Księże Profesorze!

Przepraszam za tak długie milczenie; zanadto byłem przygnębiony moją chorobą, co dzień prawie gorzej ze mną. Pomimo to jednak byłem w Warszawie przed Adwentem. Ale cóż z tego, tak mało albo nic nie zrobiłem, bo nie mogłem. Do ks. kanonika

Chełmickiego[1] zaledwie się dostałem, który oświadczył przy moim pożegnaniu, że za skutek nie ręczy, wszakże spróbować nic nie zaszkodzi. Po moim powrocie do domu, za kilka dni wysłałem ks. kanonikowi niektóre wiadomości, niezbędne do rozpoczęcia tego interesu. Mniemam, że bardzo wiele zależy, a może w zupełności od ministrów, a zwłaszcza od prezesa ministrów. W Dumie mała nadzieja. Ona czym innym jest zajęta. Ale to wszystko jest w mocy Bożej; jaka wola Boża, niechaj tak będzie.

Myślę o testamencie – nie wiem jak lepiej, czy własnoręcznie, czy też rejentalny, urzędowy zapis zrobić. Nie chciałbym rozgłosu, bo żaden chyba rejent sekretu nie dotrzyma.

U nas żadnych zmian nie ma. Proszę przyjąć ode mnie zapewnienie głębokiej czci i szacunku.

Sługa ks. W. Sękowski

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, oryginał w języku polskim.

---

[1] *Zobacz dok. 4, przyp. 4*

Nr 9. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza z zapytaniem, czy jest nadzieja na wznowienie klasztoru

Mariampol, 24 kwietnia 1909

Czcigodny Księże Profesorze!

Nie mając żadnej wiadomości znikąd o naszym interesie, zmuszony jestem choć kilka słów napisać do Księdza Profesora z zapytaniem, co tam słychać? Czy jest choć jaka iskierka nadziei,

czy też opuścić ręce i przygotować dwie trumny: jedną dla siebie, a drugą dla Zgromadzenia.

Przez całą niemal zimę nie wychodziłem z celi swojej, dziesięć tygodni przeleżałem w łóżku i przez to straciłem energię i, po ludzku mówiąc, maleńka rozpacz ogarnia. Sama ta niepewność położenia mojego źle usposabia, chociaż ja nie poddaję się tym czarnym myślom. Najwięcej mnie przeraża ta myśl, że może to ja jestem główną przyczyną upadku Zgromadzenia i w moich niegodnych modlitwach śmiem prosić Boga o to, „jeżeli ja nie zasługuję na to, iżby to Zgromadzenie za życia mego powstało, niechże ktoś staje do walki z trudnościami prawie nie do zwalczenia".

Od 4 marca chodzę do kościoła, pomagam słuchać spowiedzi św. i to mnie podtrzymuje, ale do chorych jeździć nie mogę i innymi interesami, wymagającymi pewnego trudu nie jestem w stanie zajmować się.

Czekam odpowiedzi Księdza Profesora choćby dlatego tylko, abym wiedział, co mam ze sobą czynić, gdyż te marzenia już dosyć [mnie] namęczyły.

U nas nic nowego, chyba to tylko, że głód zagraża naszej okolicy, nie mają ludziska ani chleba dla siebie, ani paszy dla żywizny, a zimno niszczy zasiewy; ani jeden kwiatek nie ukazał się, ani jedno drzewko nie rozkwitło. Jeżeli tak dłużej potrwa, żyta, pszenicy i koniczyny nie będzie, ale to w ręku boskim.

Przepraszam, że ja utrudzam Księdza Profesora i przerywam pracę tak mozolną. Proszę przyjąć ode mnie serdeczne życzenia wszelkich łask Nieba w dniu Imienin Jego.

Sługa ks. W. Sękowski, marianin

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, oryginał w języku polskim.

Nr 10. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o otrzymaniu pisma polecającego od sufragana warszawskiego Kazimierza Ruszkiewicza

[Warszawa], 16 lipca 1909

Kochany Franiu!

Piszę do Giełgudyszek[1], a jednocześnie i do Kowna na ręce ks. Dambrauskasa[2], gdyż nie wiem, gdzie Cię złapać i gdzie Cię odnajdzie mój list.

Załatwiłem już sprawę z biskupem Ruszkiewiczem. Dał mi potrzebny dokument, bardzo nam przychylny. Sam wyjechał za granicę i pozostawił swój adres, polecając w razie potrzeby koniecznie się do niego zwrócić. Ten dokument to coś w rodzaju zaświadczenia, że należy zachować klasztor i że mnie zna jako człowieka poważnego itd.

Może byś uzyskał opinię od biskupa Cyrtowta[3], że klasztory są u nas potrzebne, a zwłaszcza, że należy odrodzić marianów, chociażby i potajemnie, jeżeli inaczej nie można.

Nie mam jeszcze paszportu, lecz już otrzymałem wiadomość z Petersburga, że zaraz wyślą potrzebne pismo, a paszport będzie można wyrobić tu na miejscu w Warszawie.

[...][a]

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, ks. 30–31, oryginał w języku litewskim.

---

[a] *Pominięto sprawę artykułów dla ks. Dambrauskasa i odrodzenia klasztorów żeńskich na Litwie.*

[1] *Giełgudyszki (Gelgaudiškis) miasteczko w południowo-wschodniej Litwie, gdzie proboszczem był stryj księdza Fr. Buczysa (EL, II, 295–296).*

[2] *Dambrauskas Aleksandras (1860–1938) profesor Akademii Duchownej w Petersburgu. Od 1906 roku mieszkał w Kownie i poświęcił się głównie dziennikarstwu, między innymi założył czasopismo „Draugija" i redagował je przez 20 lat (EL, II, 16–18).*

[3] *Cyrtowt Kasper Felicjan (1841–1913) od 1897 roku był sufraganem żmudzkim. W latach 1908–1910 pełnił obowiązki administratora diecezji, a 7 IV 1910 roku został mianowany biskupem żmudzkim (Biskupi, 41).*

Nr 11. Pismo sufragana warszawskiego K. Ruszkiewicza polecające ks. J. Matulewicza Kongregacji Zakonników

Warszawa, 16 lipca 1909

Wasza Eminencjo,

Niniejszym pismem gorąco polecam Waszej Eminencji księdza Jerzego Matulewicza, doktora teologii, profesora teologii dogmatycznej i socjologii w Akademii Duchownej w Petersburgu, którego znam dobrze, jako kapłana szczerego, oddanego Stolicy Apostolskiej, odznaczającego się głęboką wiarą, wzorowym postępowaniem i płomienną gorliwością.

Upraszam pokornie, aby – mając na uwadze panujące u nas szczególne trudności i zakazy dotyczące życia zakonnego i bez względu na jakiekolwiek przeszkody – mógł on złożyć pierwsze śluby roczne w Zgromadzeniu Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, które zostało zatwierdzone przez papieża Piusa VI dnia 17 listopada 1786 r.

Z należną czcią i szacunkiem

+ Kazimierz Ruszkiewicz, Biskup
Sufragan Warszawski

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 11, kopia, język łaciński.

Nr 12. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o powziętej decyzji udania się do Rzymu

Warszawa, 19 lipca 1909

Kochany Franiu!

Tak bardzo czekałem na Twój list i ucieszyłem się niezmiernie, gdy go otrzymałem. Okazuje się, że z Giełgudyszek[1] do Warszawy listy idą aż 4 dni. Zamierzałeś być w Kownie podczas zjazdu Towarzystwa św. Kazimierza, a więc nie wiem, dokąd mam Ci pisać: do Giełgudyszek czy do Kowna. Będę pisał i tu, i tam, ważne żebym był z Tobą w kontakcie.

Myślę, że jednak trzeba jechać za granicę, żeby zasięgnąć informacji. Gdy tylko otrzymam paszport, jestem zdecydowany wyruszyć. Rada biskupa jest dobra, że nic nie zaszkodzi, jeżeli pojadę do Rzymu i dowiem się, jaka jest tam opinia o naszym zamiarze. Jak powiedział biskup Ruszkiewicz: „ważną rzeczą jest wiedzieć, jak tam będą patrzyli na tego rodzaju życie i na projekt". Moim zdaniem, przez to nie zostaną naruszone prawa miejscowego administratora. To oczywiste, że urządzić się w Mariampolu bez jego wiedzy i zgody jest rzeczą niemożliwą. Lecz mnie się wydaje, że teraz jest sprawą bardzo ważną skontaktować się z najwyższą władzą, dowiedzieć się, jak ona zapatruje się na nasze zamiary. Potem będzie można odważniej działać tu na miejscu, mając świadomość, że tam jest to przychylnie traktowane. Tak więc nawet z tego względu warto jest jechać – to wzmocni naszego ducha, doda sił i lżej będzie potem na miejscu przezwyciężać wszelkie przeszkody. Mając rekomendację i poparcie biskupa Ruszkiewicza, opierając się na nim, można dojść wszędzie i dowiedzieć się co trzeba. Mnie się zdaje, że to bardzo ważne usłyszeć głos i opinię stamtąd. Tylko dlatego warto jechać za granicę. Będziemy wiedzieli, jaka jest wola Kościoła.

Napisz do Ledóchowskiej[2], prosząc, by zarekomendowała mnie swemu bratu[3], gdyż, jak mówił biskup Ruszkiewicz, poprzez niego będzie łatwiej skontaktować się z Bucceronim[4], który udzieli najlepszych rad.

Będę musiał załatwić paszport w Warszawie, tylko czekam na pozwolenie od Denisewicza[5]. Okazuje się, że po upływie trzech tygodni od opuszczenia Petersburga, traci się prawo do uzyskania tam paszportu. A więc tu w Warszawie go otrzymam.

Cieszę się, że powiodło Ci się w Wejwerach[6] i w Mariampolu, i że siostrze[7] też się dobrze powodzi. Tylko mnie lęk ogarnął, że masz zawroty głowy. Staraj się, Bracie, odpoczywać, nie bierz, jeżeli można, do rąk książek, żebyś wzmocnił swe zdrowie. Sam wiesz, jaka czeka nas praca.

A więc wszystko zważywszy tej nocy, gdyż Twój list otrzymałem wczoraj późno wieczorem, podjąłem postanowienie jechać za granicę, przez to niczyich praw nie naruszę, tylko poznam wolę i opinię najwyższych władz. Będziemy mieli na czym się oprzeć.

Całuję Cię, napisz szybko. Już pisałem Ci o liście, jaki otrzymałem od ks. Dambrauskasa[8]. Uspokój ich, żeby nic nie poczynali z ukrytymi zgromadzeniami.

Całuję Cię

Twój Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 38–39, oryginał w języku litewskim.

---

[1] *Patrz dok. 10, przyp. 1.*

[2] *Ledóchowska Urszula (1865–1939), siostra Włodzimierza Ledóchowskiego, założycielka Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Podczas pobytu ks. Matulewicza w Petersburgu prowadziła tam internat dla dziewcząt przy Gimnazjum Świętej Katarzyny i w ukryciu przed rządem kładła podwaliny pod przyszłe Zgromadzenie. Ks. Buczys był spowiednikiem w jej internacie. Jan Paweł II w 1983 roku ogłosił ją błogosławioną (PSB, XVI, 618–619).*

[3] *Ledóchowski Włodzimierz (1866–1942), w latach 1906–1915 asystent asystencji niemieckiej Towarzystwa Jezusowego, a od 1915 roku generał zakonu. Człowiek bardzo wpływowy w Kurii Rzymskiej (PSB, XVI, 635–637).*

[4] *Bucceroni Gennaro SJ (1841–1918), teolog i kanonista. Był doradcą różnych urzędów kościelnych, między innymi należał do komisji opiniującej powstające instytuty zakonne. Jest też autorem znacznej części „Norm" Kongregacji Zakonników z 1901 roku, według których zostały zredagowane Konstytucje mariańskie z 1910 roku (EK, II, 1144).*

[5] *Denisewicz Stefan (1836–1913). Trzykrotnie (1903–1904, 1905–1908, 1909–1910) zarządzał archidiecezją mohylewską jako wikariusz kapitulny. 12 VI 1908 został sufraganem. W 1911 roku władze carskie pozbawiły go możliwości spełniania obowiązków duszpasterskich (EK, III, 1171).*

[6] *Wejwery (Veiveriai) miasteczko położone 18 km na południowy zachód od Kowna. Mieściło się tam seminarium nauczycielskie, którego prefektem był ks. Pius Andziulis, jeden z pierwszych kandydatów do odnowionego Zgromadzenia Księży Marianów (EL, 6, 84–85).*

[7] *Kačarauskaitienė Maria, siostra ks. Buczysa. Po śmierci męża miała na utrzymaniu sześcioro małych dzieci bez wystarczającego zabezpieczenia materialnego. Ks. Buczys dopiero gdy zabezpieczył byt jej rodziny, mógł wstąpić do Zgromadzenia.*

[8] *Patrz dok. 10, przyp. 2.*

Nr 13. Prośba generała W. Sękowskiego do Piusa X o zabezpieczenie istnienia marianów w sposób nadzwyczajny oraz upoważnienie ks. J. Matulewicza do załatwiania spraw związanych z dalszym istnieniem zakonu

Mariampol, 20 lipca 1909

Ojcze Święty,

W cesarstwie rosyjskim władza państwowa zniosła wszystkie zakony i zgromadzenia zakonne. Także i Zgromadzenie Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia, zatwierdzone przez papieża Piusa VI dnia 17 listopada 1786 r., nie może od 1864 roku przyjmować nowicjuszy. W ten sposób ze wszystkich nas księży marianów, jacy byliśmy, zostałem tylko ja sam; wszyscy inni już pomarli. Ponieważ i ja jestem już w podeszłym

wieku i nie cieszę się dobrym zdrowiem, może się tak zdarzyć, że wkrótce, po mojej śmierci, Zgromadzenie zupełnie wygaśnie, o ile jego dalszemu istnieniu nie zaradzi się za zgodą Stolicy Apostolskiej w jakiś nadzwyczajny sposób.

Ponieważ wszyscy sądzą, że pewne ogniska życia zakonnego są konieczne w naszych stronach, a równocześnie są kandydaci, którzy już od dawna pragną wstąpić do naszego Zgromadzenia, roważywszy sumiennie to wszystko, doszliśmy do wniosku – jeżeli z powodu zakazów rządowych inaczej zaradzić nie można – aby w Zgromadzeniu Księży Marianów wolno było, za zgodą Stolicy Apostolskiej, wieść życie bez żadnych oznak zewnętrznych naszego powołania.

Proszę przeto, aby Stolica Apostolska, biorąc pod uwagę przeszkody życia zakonnego, jakie u nas istnieją, zwolniła nas od noszenia habitu zakonnego.

Proszę też pokornie, abym księdza Jerzego Matulewicza, doktora teologii, profesora teologii dogmatycznej i socjologii w Akademii Duchownej w Petersburgu, którego znam od wielu lat bardzo dobrze, jako kapłana płomiennej gorliwości, wzorowego postępowania i szczerego oddania Stolicy Apostolskiej, który zna prawa i zasady życia zakonnego ogólnie, a w szczególności Zgromadzenia Księży Marianów, a także jego konstytucje, natychmiast, bez względu na jakiekolwiek trudności, mógł dopuścić do złożenia pierwszych rocznych ślubów zakonnych w Zgromadzeniu Księży Marianów, aby z powodu mojej nagłej śmierci samo Zgromadzenie nie przestało istnieć; aby też inni kandydaci, którzy by się zgłosili, mogli rozpocząć nowicjat czy próbę.

Temuż ks. Jerzemu Matulewiczowi, ja, Przełożony Generalny Zgromadzenia Księży Marianów, na ile to jest w mojej mocy, udzielam w Panu wszelkich upoważnień i delegacji, aby w moim imieniu mógł załatwiać sprawy dalszego istnienia naszego Zgromadzenia i jego ciągłości ze Stolicą Apostolską.

Z należną czcią, szacunkiem i uległością wobec Stolicy Apostolskiej.

Uniżony sługa w Chrystusie, Przełożony Generalny Zgromadzenia Księży Marianów, kandydat teologii

ks. Wincenty Sękowski

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 10, kopia, język łaciński.

Nr 14. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o motywach udania się do Rzymu

Warszawa, 23 lipca 1909

Kochany Franiu!

Właśnie otrzymałem Twój list i na gorąco daję odpowiedź. Nie wiem, czy pamiętasz, że obaj mówiliśmy, iż pominąć biskupów w żadnym wypadku nie wolno i że administrator mohylewski o wszystkim ma wiedzieć, a ja nawet mówiłem, że konieczne jest zezwolenie administratora sejneńskiego. Ta sprawa wydaje się być tak jasna, że nie może być żadnych wątpliwości. Do Rzymu jadę nie po to, żeby pominąć miejscowe władze, a wręcz przeciwnie. Cel mojej podróży, jak wynika z rozmów z biskupem Ruszkiewiczem, nie może być inny jak:

1) Dowiedzieć się, co sądzi najwyższa władza kościelna o naszych zamiarach w ogóle; czy pozwoli, byśmy spróbowali takiego życia, czy z miejsca poleci zaprzestać i odstąpić od naszych zamiarów, ponieważ, jak powiedział bp Ruszkiewicz, jest to „inny rodzaj życia" niż zwykłe życie zakonne. Ma on nadzieję, że Ojciec Święty chętnie da pozwolenie na takie życie, gdyż bardzo chwalił ten sposób życia kobiet w żeńskich klasztorach. Biskup Ruszkiewicz mówił, że Ojciec Święty osobiście może

udzielić zezwolenia, gdyby mu się to podobało, oczywiście jeżeli sprawa zostanie przedstawiona przez wpływowych ludzi;

2) Według tegoż samego biskupa Ruszkiewicza trzeba zorientować się, jak zareaguje Rzym na zmiany w Zakonie Marianów, gdyż już sam fakt, że marianie stają się zgromadzeniem ukrytym, jak zauważył bp Ruszkiewicz, „stanowi zmianę konstytucji", a tego dokonać nie wolno bez zgody Rzymu;

3) Dodam jeszcze od siebie: dobrze będzie poznać, gdzie i jak się załatwia sprawy w Rzymie, gdyż przeczuwam, że jeżeli Rzym pochwali nasze zamiary i zgodzi się na rozpoczęcie przez nas takiego życia, to będzie konieczność ciągłego zwracania się do Rzymu po różne dyspensy i pozwolenia, żyjąc w tak skomplikowanych okolicznościach;

4) Chcę naprawdę dowiedzieć się od tak kompetentnych osobistości jak Bucceroni[1] lub Ledóchowski[2] czy sekretarz Kongregacji, jakie są niezbędne formalności, czy potrzebne jest pozwolenie administratora sejneńskiego czy mohylewskiego; czy będę potrzebował *litteras testimoniales et dimissorias* z Kielc itd. Tego dowiedzieć się nie można poza Rzymem. Byłoby to tylko nieustanne błądzenie. Jak się dowiemy o wszystkim w Rzymie, będzie wiadomo, do kogo się zwracać, kogo prosić o dokumenty. Wówczas naprawdę będzie można rozpocząć pracę z odpowiednią władzą miejscową.

Oto, dla jakich przyczyn postanowiłem jednak jechać do Rzymu, żebyśmy się w końcu dowiedzieli, czy mamy wcielać w życie nasze zamiary i w jaki sposób, żeby nie błądzić potem niepotrzebnie. Myślę, że zwracając się w tym celu do Rzymu, nie wchodzimy w drogę miejscowej władzy kościelnej ani też nie naruszamy niczyich praw otrzymując z Rzymu wskazówki, jak mamy postępować dalej. Z pewnością podróż ta będzie korzystna. Zrobimy najlepiej zaczynając pracę od najważniejszego. Nie jestem pewny, czy od razu uda nam się otrzymać wszelkie pozwolenia, nie jestem takim optymistą, chcę tylko dotrzeć do

źródła i dowiedzieć się, jak i jakimi drogami mamy iść dalej, byśmy nie błądzili, i pragnąc podobać się Bogu i Kościołowi, nie rozminęli się nawet w najmniejszych sprawach z wolą, żądaniami i wskazówkami Kościoła. Mam nadzieję, że najlepiej dowiem się tego w Rzymie.

Dziwnie jakoś wszystko się układa, że jednocześnie otrzymałem Twój list, pełnomocnictwa od W. Sękowskiego[3] i wiadomość, że już mam paszport. Jutro, dnia 24 lipca o godzinie 2.25 po południu wyruszam w podróż. Pomódl się gorąco za pomyślność podróży, by się wszystko udało dokonać zgodnie z wolą boską i wymaganiami Kościoła. Jeżelibyś dokąd wyjechał z Giełgudyszek[4], podaj mi adres do Warszawy na Piękną 24. Może będę mógł o wszystkim Ci donosić. Po drodze nie mam zamiaru nigdzie się zatrzymywać, gdyż nie taki przede mną cel. W Rzymie odwiedzę tylko kilka świętych miejsc, szczególnie będę się modlił przy grobach św. Piotra i Pawła, byśmy przejąwszy się ich duchem, zaczynając nowe życie mogli służyć Bogu i Kościołowi. Będę się modlił, abyśmy przejmując się duchem tych wielkich głosicieli Ewangelii, mogli skutecznie walczyć z wrogami Boga i Kościoła i żebyśmy, jeżeli będzie taka wola Boża, mogli głosić Jego wiarę i na Wschodzie, a nie tylko na Litwie. O naszych zamiarach możesz powiedzieć ks. Szeszkewicziusowi[5]. Natomiast na rozmowę o tym z ks. Grigaitisem[6] jest jeszcze za wcześnie.

Tymczasem „Szczęść Boże". Napiszę z Rzymu. Pomódl się gorąco, żeby spełniła się wola Boża.

Całuję

Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 44–45, oryginał w języku litewskim.

[1] *Patrz dok. 12, przyp. 4.*
[2] *Patrz dok. 12, przyp. 3.*

[3] *Patrz dok. 12.*

[4] *Patrz dok. 10, przyp. 1.*

[5] *Szeszkewiczius Vincas (1876 – na Sybirze).* Ukończył Seminarium Duchowne w Sejnach i w 1900 roku został wyświęcony na kapłana. Pisywał do litewskich czasopism. Uważano go za kandydata do marianów.

[6] *Grigaitis Aleksandras (1877–1955) uczył się w Sejnach, Fryburgu i Jerozolimie. W latach 1909–1917 wykładał Pismo święte w Akademii Duchownej w Petersburgu, a od 1922 na Uniwersytecie Kowieńskim. Był uważany za kandydata do Zgromadzenia.*

Nr 15. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o audiencji u prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto

Rzym, 29 lipca 1909

Kochany Franiu!

Bardzo słusznie postąpiłem jadąc do Rzymu. Tu się dowiem dokładnie, czego mamy się trzymać i jak zachować. Na początku było mi trochę trudno, nie bardzo wiedziałem, do kogo mam się zwrócić. Teraz odnalazłem już drogę, oddałem papiery komu należy, uczyniłem pierwszy krok. Wczoraj wieczorem byłem u kardynała Vives y Tuto, prefekta Kongregacji Zakonników.[1] Przyjął mnie niezwykle serdecznie, jak najlepszy ojciec. Zdziwiło mnie, że tak doskonale zna sprawy naszego Kościoła i zakonów, co było dla mnie wielkim ułatwieniem, wystarczyło wyrzec tylko słowo, wnet wszystko pojmował i od razu dawał odpowiedź lub udzielał wskazówek. Obiecał, że wszystko dla nas załatwi. Zbadanie naszej sprawy poleci specjalnemu sekretarzowi, z którym mam się spotkać w sobotę; wręczę mu odpowiedni memoriał i będę się starał o otrzymanie jak najdokładniejszych wskazówek

odnośnie do dalszego postępowania, żeby nie błądzić niepotrzebnie. Później doniosę o szczegółach rozmowy z kardynałem i o innych sprawach.

Panuje tu niesamowity upał, że nawet mam zawroty głowy i oblewam się potem. Lecz cieszę się, że sprawa ruszyła z miejsca. Oby tylko obróciła się ku chwale Bożej.

Módl się z ufnością, pamiętając o naszej sprawie.

Całuję

Twój Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 48, oryginał w języku litewskim.

---

[1] *Vives y Tuto José (1854–1913) Hiszpan, kapucyn, kardynał, od roku 1908 prefekt Kongregacji Zakonników. Autor licznych dzieł, zwłaszcza z teologii życia wewnętrznego. Pod jego inspiracją i kierunkiem dokonało się odnowienie Zgromadzenia Księży Marianów.*

Nr 16. Pismo ks. J. Matulewicza do prefekta Kongregacji Zakonników [J. Vives y Tuto] w sprawie dalszego istnienia i koniecznej reformy Zgromadzenia Księży Marianów

Rzym, 30 lipca 1909

Eminencjo,

Ja, ksiądz Jerzy Matulewicz, doktor teologii, profesor teologii dogmatycznej i socjologii w Akademii Duchownej w Petersburgu, otrzymałem od ojca Wincentego Sękowskiego, Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zatwierdzonego w 1786 roku przez papieża Piusa VI, wszelkie uprawnienia i delegacje w Panu do załatwiania ze Stolicą Apo-

stolską wszystkich spraw Zgromadzenia. Postanowiłem złożyć powyższe wyjaśnienie i poddać łaskawemu osądowi Waszej Eminencji prośby, dotyczące dalszego istnienia tegoż Zgromadzenia.

I. W imperium rosyjskim władza państwowa dokonała kasaty wszystkich zakonów i zgromadzeń zakonnych.

Także i Zgromadzenie Księży Marianów od roku 1864 nie mogło i nie może nadal przyjmować nowicjuszy. W ten sposób Zgromadzenie Księży Marianów wkrótce przestanie w ogóle istnieć. Chyba że nie zważając na zakaz państwowy, będzie nadal przyjmowało nowicjuszy i prowadziło życie zakonne, nie zdradzając się z tym, na ile to możliwe, przed władzami państwowymi. Że taki rodzaj życia zakonnego w Rosji jest możliwy dowodzą tego inne liczne tego rodzaju zgromadzenia zakonne, które tu dobrze się rozwijają i są bardzo pomocne dla Kościoła.

Przeto i Zgromadzenie Księży Marianów pokornie prosi, aby i jemu było wolno, nie zważając wcale na niegodziwe prawa państwowe, ale stosując się jedynie do praw Kościoła – świętej Matki naszej – istnieć dalej, nie okazując niczym na zewnątrz, o ile to możliwe, wobec władz, swojej przynależności do zakonu.

II. Następnie, tak z powodu trudności, na jakie w naszych stronach jest narażone życie zakonne, jak też z powodu zmienionej sytuacji i podejmowanych prac, należałoby wprowadzić pewne zmiany w konstytucjach mariańskich, na przykład: jak to łatwo pojąć, byłoby niemożliwe dalsze noszenie habitu zakonnego, roztropność nakazywałaby, aby zamiast ślubów uroczystych składano trzy śluby proste, a wreszcie, byłoby rzeczą pożądaną, aby konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów zostały dostosowane do *Norm*, wydanych przez Świętą Kongregację Zakonników w 1901 roku.[1]

Przeto pokornie prosimy:

1) aby Stolica Apostolska zdyspensowała nas łaskawie od noszenia habitu zakonnego;

2) aby zamiast ślubów uroczystych, było nam wolno składać trzy śluby proste: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, najpierw przez sześć lat roczne, a potem wieczyste;

3) aby konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów można było, o ile to możliwe, zmienić według *Norm,* wydanych przez Świętą Kongregację Zakonników w 1901 roku i aby tak zmienione konstytucje wolno nam było, za zgodą Stolicy Apostolskiej, przez jakiś czas wypróbować w praktyce.

III. Ponieważ z powodu zakazu władzy świeckiej nie wolno było przyjmować nowicjuszy, ze wszystkich zakonników mariańskich, którzy byli, obecnie pozostał przy życiu tylko o. Wincenty Sękowski, przełożony generalny. Wszyscy inni już powymierali. Także i o. Wincenty Sękowski jest już w starszym wieku i nie ma dobrego zdrowia. Wobec takiej sytuacji, wydaje się stosowne, a nawet konieczne, aby któryś z kapłanów, pragnących wstąpić do Zgromadzenia Księży Marianów, zaraz złożył śluby roczne, żeby z chwilą nagłej śmierci o. Wincentego Sękowskiego nie wygasło także samo Zgromadzenie. Dobrze by też było, aby inni, którzy czują to samo powołanie, mogli natychmiast rozpocząć nowicjat lub próbę.

Przeto pokornie proszę Stolicę Apostolską:

1) abym ja, Jerzy Matulewicz, który już od dawna czuję powołanie do stanu zakonnego i moje życie kapłańskie, na ile to było możliwe, starałem się układać według przepisów zakonnych oraz sądzę, że same przepisy życia zakonnego, tak ogólne, jak też w szczególności Zgromadzenia Księży Marianów, dobrze znam, mógł, nie zważając na żadne przeszkody, jakie mogą zaistnieć, natychmiast złożyć pierwsze śluby roczne w Zgromadzeniu Księży Marianów;

2) aby ks. Franciszkowi Buczysowi, doktorowi teologii, profesorowi teologii fundamentalnej, czyli apologetyki w Akademii Duchownej w Petersburgu, który także od kilku lat czuje po-

wołanie zakonne, wolno było natychmiast rozpocząć nowicjat, nie zważając na żadne trudności;

3) aby inni, czy to kapłani czy laicy, pragnący wstąpić do Zgromadzenia Księży Marianów, mogli rozpocząć okres próby;

4) aby tymczasem dom nowicjatu można było umieścić w Petersburgu, za zgodą ordynariusza miejsca.

IV. Ponieważ w cesarstwie rosyjskim niegodziwe prawa świeckie nie pozwalają zgromadzeniom zakonnym na publiczne prowadzenie swego życia, gorąco prosimy Stolicę Apostolską, aby sprawy dotyczące Zgromadzenia Księży Marianów, nie były publikowane, lecz donoszono o nich dyskretnie czy to bezpośrednio samemu Zgromadzeniu, czy też odnośnym ordynariuszom miejsca.

Z należną czcią, oddaniem i szacunkiem.

Uniżony sługa w Chrystusie

Jerzy Matulewicz

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 1–3, oryginał w języku łacińskim.

[1] *Normae secundum quas S. Congr. Episcoporum et Regularium procedere solet in approbandis novis institutis votorum simplicium, Romae 1901.*

Nr 17. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o audiencji u Piusa X

Rzym, 31 lipca 1909

Kochany Franiu!

Już mija tydzień, odkąd jestem w Rzymie. Wczoraj byłem u Ojca Świętego i otrzymałem błogosławieństwo dla siebie i dla tych wszystkich, dla których tego pragnąłem. Dzisiaj byłem

w Kongregacji w naszej sprawie. Obiecano mi, że otrzymam odpowiedź i niezbędne wskazówki pojutrze, czyli w poniedziałek. Jeśli otrzymam tę odpowiedź, może będę mógł wyjechać we wtorek. Opowiem o wszystkim po powrocie. Zanim się gdziekolwiek spotkamy, bądź tak dobry i nie wyjeżdżaj nigdzie z Giełgudyszek[1], dopóki nie otrzymasz ode mnie wiadomości z Warszawy. Nie spodziewałem się, że wszyscy będą tu tak uprzejmi i dobrzy, ułatwiając mi wszystko.

Tu są niesamowite upały, temperatura dochodzi do 44, a nawet do 50 stopni, przez cały dzień człowiek ocieka potem. Dzięki Bogu, czuję się zdrów, może tak Bóg daje, widząc, że ta praca została podjęta ku Jego chwale i dla dobra i pożytku Kościoła.

Bardzo mało miejsc zwiedziłem, gdyż nie miałem kiedy, musiałem pisać papiery i załatwiać sprawy, zresztą nie na zwiedzanie tu przyjechałem.

Całuję Cię serdecznie

Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 51, oryginał w języku litewskim.

[1] *Patrz dok. 10, przyp. 1.*

Nr 18. Wstępny reskrypt Kongregacji Zakonników dotyczący odnowienia Zgromadzenia Księży Marianów

[Rzym, 2 sierpnia 1909][1]

[Diecezja] Sejneńska, 3544/09

Biorąc pod uwagę list polecający od Ordynariusza Warszawskiego, jemu powierza się władzę przyjęcia do Zgromadzenia Księży Marianów petentów, o których chodzi, po uzyskaniu prawomocnej zgody pozostałego przy życiu przełożonego generalnego.

Przynajmniej po trzech miesiącach od chwili przyjęcia, petenci ponownie się zwrócą z listami polecającymi od Czcigodnych Ordynariuszy: mohylewskiego, warszawskiego i sejneńskiego.[2]

M.P.

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 1, oryginał w języku łacińskim.

---

[1] *Dokument bez miejsca i daty. Został wystawiony w Rzymie 2 sierpnia 1909 roku (patrz dok. 19).*

[2] *Nie podpisany. Wystawił go własnoręcznie podsekretarz Rodolfo Caroli na polecenie prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto na prośbie ks. Matulewicza (dok. 19).*

Nr 19. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa informujący o załatwieniu spraw w Rzymie

Warszawa, 6 sierpnia 1909

Kochany Franiu!

Wczoraj, tuż po powrocie z zagranicy, wysłałem do Ciebie list.[1] Dzisiaj piszę ponownie, gdyż dowiedziałem się, że jesteś w Giełgudyszkach, a więc jestem pewien, że list otrzymasz.

Przed chwilą M. Suryn[2] otrzymała od Ciebie list. Nie poruszajcie więcej tych spraw, gdyż wszystko już zostało wyjaśnione i jest znane skąd się rozpowszechniły te wiadomości po Litwie. Ty w tej sprawie zupełnie nie jesteś winien i niepotrzebnie wziąłeś do serca moje słowa, wypowiedziane gorączkowo. Porozmawiamy o tym przy spotkaniu.

W ostatnim liście pokrótce wspomniałem to i owo o wynikach mojej podróży. Teraz chcę napisać o tym obszerniej. Z Rzymu wysłałem do Ciebie dwa lub może trzy listy,[3] nie pamiętam,

gdyż tak bardzo jest przemęczona moja głowa; widocznie ich nie dostałeś. Po otrzymaniu tego listu, odpisz natychmiast, gdyż martwię się, że moja korespondencja nie dociera do Ciebie.

Gdy przybyłem na miejsce, zwróciłem się do ojców zmartwychwstańców, chciałem u nich zamieszkać. Okazało się, że nie przyjmują u siebie księży. Za to doradzili mi tani i dość dobry hotelik u Niemca Müllera. Nazajutrz, w poniedziałek (przybyłem w niedzielę), zaprowadził mnie jeden z ojców zmartwychwstańców do prałata Antonucciego[4], do którego miałem rekomendacje. Umówiłem się z nim na spotkanie o godzinie 5 po południu, by omówić całą sprawę. Z tym samym ojcem zmartwychwstańcem, tego samego ranka udaliśmy się do Ledóchowskiego[5], lecz nie zastaliśmy go, wyjechał wizytować domy zakonne. Po powrocie do Warszawy znalazłem list od Ledóchowskiej[6], w którym wyjaśnia mi to samo i radzi zwrócić się do ojca generała. Nie znając treści listu Ledóchowskiej przed wyjazdem, nie wiedziałem, że można się zwrócić do generała, zostawiłem więc tylko swoją wizytówkę u ojca Ledóchowskiego. Wybrałem się w końcu do Bucceroniego[7], ale i jego nie zastałem. Miał w tym czasie rekolekcje, a drugi raz do niego nie poszedłem, żeby nie tracić czasu, gdy się okazało, że sprawę można załatwić bez niego.

O godzinie 5 po południu wyruszyłem do prałata Antonucciego. Wyłożyłem mu całą sprawę, wręczyłem wszystkie papiery, które on obiecał nazajutrz przekazać komu należy. Jest z Kongregacji Studiów, mimo to zgodził się pośredniczyć. Gdybym wcześniej wiedział, do kogo mam się zwrócić, to łatwiej by było wszystko załatwić bez jego pomocy. Następnym razem będę znał wszystkie drogi. Musiałem oczywiście czekać przez cały dzień, zanim otrzymałem informacje w sprawie dalszego postępowania. Obiecano mi dać odpowiedź w środę po południu.

We wtorek z rana poszedłem do ks. Sapiehy[8], lecz on miał tylko tyle czasu, żeby się ze mną przywitać. Spieszył się na

spotkanie z Ojcem Świętym. Zaprosił mnie na środę na godzinę pół do dziesiątej. Poszedłem więc i przedstawiłem sprawę najdokładniej, jak tylko umiałem. Zajmuje się on przede wszystkim dyplomacją, nie mogłem go pominąć i nie złożyć wizyty. Obiecał zachować wszystko w tajemnicy. Byłem u niego później jeszcze dwa razy. Porozmawiamy o tym.

O godzinie 5 w środę zjawiłem się u Antonucciego. Od niego dowiedziałem się tylko tyle, komu zostały przekazane papiery. Obiecał mi, że mnie zaprowadzi w sobotę z rana do podsekretarza Carolego[9], który zajmuje się takimi sprawami jak nasza. Sapieha doradzał mi zwrócić się koniecznie do prefekta Kongregacji Vives y Tutto[10], który dobrze rozumie i zna naszą sytuację. Jako zakonnik jest doskonałym znawcą tych spraw, a poza tym jest bardzo dobry i przystępny.

Dowiedziałem się, że kardynał przyjmuje w środy o godzinie 7.30 wieczorem. Poszedłem więc do niego, a jako że przybyłem pierwszy, to pierwszy zostałem przyjęty. Wytłumaczyłem mu wszystko, jak potrafiłem; wystarczyło słowo lub dwa, żeby otrzymać od niego wskazówki lub rady, tak doskonale zna naszą sytuację i swój przedmiot. Obiecał wszystko załatwić i zrobić co się da. Udzielił wiele rad. Poradził jeszcze raz zwrócić się do podsekretarza Carolego.

W czwartek i piątek było posiedzenie Kongregacji i nie mogłem tam pójść ze swoimi sprawami. Korzystając z tej przerwy, ułożyłem coś w rodzaju memoriału w naszej sprawie,[11] w którym opierałem się na tym, o czym mówiliśmy w Mariampolu, i na rozmowie z kardynałem, załączając jego wskazówki. Przedstawiłem to jako wyjaśnienie i prośby, które wymagają odpowiedzi. Musiałem zważać na każde słowo i zdanie, żeby tekst był jak najkrótszy. Pracowałem przez cały czwartek i piątek. Całą treść rozmowy z kardynałem przekażę przy spotkaniu.

Pierwsza sprawa, jaką poruszyłem w rozmowie, to pragnienie

uratowania Zakonu Marianów. Odpowiedź na ten temat była następująca: słuszność jest po naszej stronie, dopóki jest choć jeden człowiek, ma on pełne prawo do zachowania zgromadzenia. Potem mówił: po co macie nosić habity, ubierajcie się tak, jak wszyscy księża. Później się dowiedziałem, że Ojciec Święty bardzo popiera zakony bez habitów. Uważa je w dzisiejszych warunkach za bardziej pożyteczne. Następnie zapytał, czy znam *Normy*. Odpowiedziałem, że tak. Wówczas rzekł: najlepiej ułóżcie wszystko według *Norm,* starą regułę możecie zachować jako pamiątkę, ale rzeczą najważniejszą są konstytucje.

Dalej była mowa o nowicjacie. Radził założyć go w dużym mieście, bo tam łatwiej można się ukryć. Obiecał pozwolić złożyć śluby. Mówił o różnych rzeczach, niektóre jakby mi wyjął z ust. Ciągle powtarzał: starajcie się, by była *vita communis,*[12] gdyż bez tego nie ma zakonu.

Tak więc, jak już wspomniałem, opierając się na jego słowach i naszych rozmowach ułożyłem to pismo. Podkreślał, by koniecznie uwzględnić *Normy,* prawo Kościoła i ułożyć wszystko zgodnie z nimi. Następnie polecił, gdy będziemy się zwracali po raz drugi, przedstawić rekomendacje biskupów. Na razie wystarczyły delegacje bpa Ruszkiewicza[13] i o. Sękowskiego[14], które mi dali. W końcu okazało się, że na wstąpienie do klasztoru nie jest potrzebne zezwolenie własnego biskupa, przyjmuje się i bez tego, wystarczy tylko wiedzieć, że kandydat nie jest „obłożony karami kościelnymi i zadłużony".

Później, w sobotę byłem ze swoim pismem u Carolego. Jeszcze raz z nim rozmawiałem i wręczyłem pismo.[15] Obiecał porozmawiać z kardynałem i innymi osobami i dać w poniedziałek odpowiedź. Gdy zjawiłem się u niego 2 sierpnia, w poniedziałek, trzymał w ręku ową odpowiedź, którą napisał własnoręcznie na tym moim piśmie czy memoriale. Odpowiedź brzmi następująco:

„De Seyna, 3544/09.

Attenta commendatione Reverendissimi Ordinarii Varsaviensis, Eidem committitur facultas agregandi Congregationi CC. RR. Marianorum Oratores, de quibus agitur: accedente authentica attestatione Superioris Generalis superstitis.

Et post saltem tres menses ab hac aggregatione, Oratores iterum recurrant commendati a Reverendissimis Ordinariis Mohiloviensi, Varsaviensi et de Seyna."[16]

Pod nim jest pieczęć Kongregacji.

To *recurrant* oznacza, jak wynika z mojego pisma i z tego, co mi powiedziano w Kongregacji, że mamy się wówczas zgłosić ze wszystkimi dokumentami i konstytucjami, poprawionymi i uporządkowanymi zgodnie z *Normami* i prawem kanonicznym.

Jak myślisz, czy mogę wysłać do Ciebie kopię pisma łacińskiego? Daj odpowiedź, a zaraz wyślę, żebyś wiedział, o co chodzi.

A gdy wstąpimy, gdyż i o Tobie pisałem i innych wspomniałem, nie wymieniając nazwisk, już Zgromadzenie ożyje, jak mi powiedziano; my, jako jego członkowie będziemy mogli się przyczynić do uporządkowania ustaw.

Biskupa Ruszkiewicza jeszcze tu nie ma, jest na kuracji w Rayatz w Szwajcarii. Pisałem mu o tym. Jak wróci, będziemy musieli u niego się spotkać. Będzie to początek pracy. Teraz trzeba zacząć przygotowywać ustawy i przeprowadzić rozmowy z Sejnami.

Nie wiem, czy Sękowski jest w Mariampolu, napisałem do niego kilka słów. Powiadomię go również o tym wszystkim.

Będę czekał na Twój list. Całuję

Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 56–58, oryginał w języku litewskim.

[1] *Został pominięty jako pokrywający się z listem obecnym.*

[2] *Suryn Maria (1860–1910) długoletnia nauczycielka w zakładzie Cecylii*

Plater-Zyberkówny w Warszawie i członkini zarządu Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Serca Jezusowego. Chodzi tu o nieprawdziwe wiadomości o polonizacyjnej roli sióstr na Litwie.

[3] *Patrz dok. 15 i 17.*

[4] *Antonucci Giuseppe, podsekretarz Kongregacji Studiów.*

[5] *Patrz dok. 12, przyp. 3.*

[6] *Patrz dok. 12, przyp. 2.*

[7] *Patrz dok. 12, przyp. 4.*

[8] *Sapieha Adam Stefan (1867–1952) w latach 1905–1911 pracował w Kurii Rzymskiej. W 1911 r. został biskupem krakowskim.*

[9] *Caroli Rodolfo (1869–1921) podsekretarz Kongregacji Zakonników. W 1917 r. mianowany internuncjuszem w Boliwii i arcybiskupem tytularnym.*

[10] *Zobacz dok. 15, przyp. 1.*

[11] *Patrz dok. 16.*

[12] *Vita communis – życie wspólne.*

[13] *Zobacz dok. 11.*

[14] *Zobacz dok. 13.*

[15] *Zobacz dok. 16.*

[16] *Tłumaczenie polskie, zobacz dok. 18.*

Nr 20. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o konieczności spotkania się

Warszawa, 12 sierpnia 1909

Kochany Franiu!

Przed chwilą otrzymałem Twój list z 9 sierpnia. Jak się okazuje, nie dostałeś żadnego mojego listu z Warszawy. Pierwszy wysłałem 5 sierpnia,[1] w tym samym dniu, gdy wróciłem do Warszawy, drugi – na następny dzień, czyli 6 sierpnia – był bardzo obszerny, zawierający szczegółowy opis podróży,[2] trzeci zaś list został wysłany 9 lub 10 sierpnia.[3] Minął już tydzień, jak jestem w Warszawie, a jeszcze z Tobą ani z ks. Sękowskim nie mogłem się skontaktować. Jak kania na deszcz, tak ja czekałem na wiadomości. Dlatego niezmiernie się ucieszyłem, gdy

otrzymałem od Ciebie list, choć nie było w nim tego, na co czekałem. Do ks. Sękowskiego wszędzie, gdzie tylko można, rozesłałem listy. Dowiedziałem się od ks. Draugelisa[4], że jest on w Druskiennikach na kuracji. Oto jego adres, może będzie Ci potrzebny: poczta Druskienniki, gubernia grodzieńska, dom pana Andrzykowicza. Oczywiście, od razu do niego napisałem, lecz jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi. Prosiłem, żeby chociaż wysłał telegram, potwierdzając odbiór listu, abym mógł do niego napisać dłuższą informację.

W Rzymie nie otrzymałem Twojego listu, chyba już odjechałem, zanim nadszedł, toteż nie wiem, o czym rozmawialiście z Naujokasem[5]. Jeżeli uważasz, że powinienem znać treść tej rozmowy, to napisz mi o tym, gdyż tamten list w Rzymie zaginie.

Z tego wszystkiego wynika, że powinniśmy się spotkać w Mariampolu w końcu tego miesiąca. Po omówieniu wszystkich spraw z ks. Sękowskim, będziemy musieli pojechać do Warszawy do biskupa Ruszkiewicza, a stamtąd wyruszyć do Petersburga. Gdyby wypadło wyjechać o jakiś dzień później, nic się nie stanie. Wygłoszę za Ciebie dwie lub trzy konferencje, a rzecz rozpoczętą powinniśmy doprowadzić do końca, inaczej być nie może.

Wyjazd do Sejn w tej chwili nie jest konieczny, można go odłożyć, choć uważam, że byłoby lepiej teraz załatwić sprawy, gdyż później trudno będzie tam dotrzeć, zwłaszcza z Petersburga.

Nie żałuj czasu, Bracie, i pisz jak najczęściej, gdyż czekam na Twe listy. Nie chcę sam decydować w tak ważnej sprawie. I tak, może zbyt śmiało załatwiałem, jak umiałem, sprawy w Rzymie, ufając, że Ty i ks. Sękowski zgodzicie się na wszystko. Zważałem jedynie na chwałę Bożą i pożytek Kościoła w moim, wiadomo, słabym i marnym rozumieniu. Jak pragnąłbym teraz porozmawiać z Tobą i ks. Sękowskim! Lecz trzeba być cierpliwym. Musimy się umówić, którego dnia spotkamy się w Ma-

riampolu, może 26, żeby wystarczyło czasu na dojazd do Sejn, gdybyśmy tak postanowili, i koniecznie do Warszawy.

Bardzo słusznie postąpiłeś namawiając Grigaitisa, by przyjął jeszcze jednego służącego.[6]

Całuję Cię

Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 63–64, oryginał w języku litewskim.

---

[1] *Został pominięty.*

[2] *Patrz dok. 19.*

[3] *List z 11 VIII 1909, został pominięty.*

[4] *Draugelis Vladas (1880–1940), wyświęcony na kapłana w roku 1903, w 1922 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów.*

[5] *Narjauskas (Narjowski, Naujokas) Jurgis (1876–1943) kształcił się w Sejnach i w Rzymie, gdzie w 1903 roku na „Gregorianum" uzyskał doktorat z prawa. Pracował w konsystorzu i w seminarium w Sejnach. W latach 1919–1922 był nieoficjalnym reprezentantem Litwy przy Stolicy Apostolskiej.*

[6] *Zobacz dok. 14, przyp. 6. Chodzi o stworzenie miejsca pracy dla służącego w Akademii w Petersburgu, które mógłby zająć kandydat do Zgromadzenia Księży Marianów.*

Nr 21. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o proponowanym spotkaniu w Warszawie

Warszawa, 18 sierpnia 1909

Kochany Bracie!

Bardzo dziękuję Ci za ostatni list z 15 sierpnia. Niesamowicie długo te listy idą, mija tydzień, zanim możemy się porozumieć. Dotychczas jeszcze nie mam wiadomości, czy ks. Sękowski przyjedzie z Druskiennik do Warszawy. Gdyż, jak pisałem, najwygodniej byłoby nam się spotkać właśnie w Warszawie. Tu można załatwić sprawy, a potem jechać prosto do Petersburga. Napisałem drugi list do Druskiennik. Spodziewam się, że niebawem

otrzymam wiadomość i będzie jasne, co mamy robić. 24 sierpnia (według nowego stylu) przyjeżdża biskup Ruszkiewicz, postaram się od razu z nim spotkać i dowiedzieć, czy będzie mógł nas przyjąć. Gdy otrzymam wiadomość od ks. Sękowskiego i od biskupa Ruszkiewicza, wyślę do Ciebie telegram i podam termin przyjazdu do Warszawy.

A więc, Bracie, bądź gotowy do drogi i czekaj na mój telegram, bo inaczej nie zdążyłbyś się przygotować. Nie pisz lepiej więcej do pani Suryn[1] w sprawie zakonów, żebyś nie popełnił błędu; porozmawiamy o tym.

Cieszę się, że sprawy Twojej siostry układają się pomyślnie. Boże, dopomóż w jak najszybszym uporządkowaniu wszystkiego! Więcej porozmawiamy przy spotkaniu, a mówić będziemy mieli o czym.

Całuję Cię

ks. Jerzy

LVA, zesp. 1674, inw. 1, vol. 99, k. 69–70, oryginał w języku litewskim.

[1] *Zobacz dok. 19, przyp. 2.*

Nr 22. Protokół przyjęcia do Zgromadzenia Księży Marianów ks. J. Matulewicza i ks. Fr. Buczysa przez wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej bpa Kazimierza Ruszkiewicza

Warszawa, 29 sierpnia 1909

Ja, Kazimierz Ruszkiewicz, Biskup Beryseński i Sufragan Warszawski, niniejszym stwierdzam, że – na mocy władzy, udzielonej mi przez Świętą Kongregację Zakonników, pismem

nr 3544/09 – dnia 29 sierpnia 1909 r., włączyłem do Zgromadzenia Księży Marianów, wobec Przełożonego Generalnego tegoż Zgromadzenia Wincentego Sękowskiego, petentów Jerzego Matulewicza i Franciszka Buczysa, doktorów teologii i profesorów w Akademii Duchownej w Petersburgu: Jerzego Matulewicza dopuściłem do złożenia pierwszych ślubów rocznych, a Franciszka Buczysa do rozpoczęcia nowicjatu.

Akt ten zostaje potwierdzony podpisami Przewielebnego Przełożonego Generalnego i petentów.

Przełożony Generalny: ks. Wincenty Sękowski
Petenci: ks. Jerzy Matulewicz
ks. Franciszek Buczys

Wiarygodność powyższego podpisuję i polecam opatrzyć pieczęcią.

+ Kazimierz Ruszkiewicz
Wikariusz Generalny Archidiecezji Warszawskiej

M.P.

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 13, oryginał w języku łacińskim.

Nr 23. Sprawozdanie ks. J. Matulewicza z życia wspólnoty mariańskiej w Petersburgu dla generała W. Sękowskiego

Petersburg, 3/16 października 1909

Przewielebny Ojcze!

Choć w krótkich słowach pragnę zdać sprawę z tego, co u nas się dzieje. Jadąc z Warszawy do Petersburga, układaliśmy sobie plan życia: postanowiliśmy uwolnić się od wszystkich in-

nych zajęć poza Akademią, a cały czas wolny poświęcić własnemu urobieniu, uświęceniu i oświeceniu się w rzeczach Bożych i w rzeczach odnoszących się do naszego stanu. Ale to się nam nie udało, pomimo najlepszych chęci i największych starań z naszej strony. Pocieszamy się tym, że żadne dzieło Boże bez przeszkód i trudności nie wzrosło i nie wzrasta. Zamiast mniej pracy, mamy obecnie jej daleko więcej, tak że mało zostaje czasu na oświecenie się w rzeczach Bożych. Wiemy, że człowiek nie tylko modlitwą chwali Boga, ale i pracą; jednak trzeba i modlitwy, a na to brak czasu.

Po przyjeździe do Petersburga natychmiast udaliśmy się do ks. biskupa Denisewicza[1]; przedstawiliśmy szczerze wszystkie nasze plany i zamiary i pokazaliśmy papiery. Jego Ekscelencja pochwalił wszystko i przyrzekł swą pomoc i poparcie. Ale pomimo próśb z naszej strony za nic nie chciał zwolnić ks. Buczysa od obowiązku profesora w Seminarium. Tak że obecnie biedny ks. Buczys musi pracować za trzech ludzi: 1) w Akademii wykłada apologetykę; 2) w Seminarium apologetykę i teologię dogmatyczną; 3) oprócz tego chwilowo musi spełniać obowiązki ojca duchownego w Akademii; 4) raz na tydzień chodzi spowiadać urszulanki.

Ja też mam za wiele roboty: 1) wykładam teologię dogmatyczną w Akademii; 2) socjologię w Seminarium (jedną godzinę tygodniowo); 3) dopóki nie zatwierdzą nowego profesora, wykładam również socjologię w Akademii; 4) chwilowo też, dopóki nie zatwierdzą ks. kanonika Dębińskiego[2], spełniam obowiązki inspektora Akademii; 5) miałem też nieostrożność przyrzec ks. Dambrauskasowi[3] z Kowna napisać do „Draugija" trzy odczyty,[4] które wygłosiłem w tym roku na kursach społecznych w Kownie; musiałem swą obietnicę spełnić. Ale ten ostatni ciężar już spadł mi z głowy. Teraz będę mógł przystąpić do pracy nad układaniem konstytucji według *Norm.*

Pomimo tych wszystkich prac jesteśmy zdrowi, dzięki Bogu, i trzymamy się dobrze, choć wypada niedosypiać. Bóg widocznie wspiera nas i błogosławi nam. Ks. Buczys trochę był niezdrów kilka dni z przemęczenia, ale to już przeszło.

Wobec tego dla pracy nad sobą bardzo mało czasu zostaje. Robimy jednak, co możemy. Razem z alumnami chodzimy na wszystkie pacierze, nabożeństwa i razem z nimi odprawiamy medytacje. Oprócz tego odbywamy czytania duchowne i co dzień odmawiamy cząstkę różańca świętego; staramy się też żyć w zjednoczeniu z Bogiem i przy pracy podnosić się do Niego aktami strzelistymi. Na inne ćwiczenia już brak nam czasu. Ubóstwo staramy się zachowywać ograniczając się w wydatkach i ograniczając, o ile można, swe potrzeby. Ja pokrywam wspólne wydatki, a ks. Buczys swe oszczędności odkłada, by prędzej mógł uwolnić się od obowiązków względem swej rodziny.

Pan Songaiło[5], student, o którym mówiliśmy, przylgnął do nas całym sercem i oddał się nam całkowicie. On już mieszka u ks. Buczysa, który mu odstąpił jeden pokoik ze swego mieszkania; jedzeniem dzielimy się wszyscy razem. Jest to młodzieniec bardzo skromny, miły i Boży; uczymy go obecnie mówić po polsku i wdrażamy go powoli w życie duchowne. Chcemy jednak, by skończył uniwersytet; to nam się przyda; oprócz tego będziemy go uczyli filozofii. Bardzo prosimy przysłać dla niego swoje ojcowskie błogosławieństwo.[6]

Staramy się też nawiązać i utrzymywać stosunki z innymi młodymi ludźmi, ale brak czasu staje tu nam na razie na przeszkodzie. Pisałem do jednego z księży, który wyraził chęć złączenia się z nami. On sam się zwróci do Przewielebnego Ojca.[7] Niech Drogi Ojciec ma wzgląd na niektóre jego poglądy i słabości; wiemy skądinąd, że on ma dobre serce i że daje się pokierować. Kocha gorąco Boga i Kościół. Więc spodziewamy się, że przy pomocy Bożej urobi się i zharmonizuje z nami.

Ja wierzę w potęgę miłości Boga, że ona do wszystkiego dobrego nas doprowadzi. Będziemy też się zwracali i do innych księży, zachowując roztropną ostrożność.

Ja myślę przystąpić teraz do uporządkowania naszych papierów; więc bardzo proszę przysłać papiery, o których Drogi Ojciec wspominał; proszę kazać je obszyć w płótno i przysłać na moje imię jako cenną przesyłkę.

Proszę też donieść, czy już miał sposobność Drogi Ojciec widzieć się z księdzem administratorem sejneńskim i czy już mówił z nim o czymkolwiek. Bardzo będziemy też wdzięczni, jeżeli Drogi Ojciec napisze choć słówko, co tam słychać i jak sam czuje się ze zdrowiem.

Wszyscy razem pozdrawiamy Drogiego Ojca serdecznie, prosimy o modlitwy i o błogosławieństwo

ks. J. Matulewicz

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, brudnopis, język polski.

---

[1] *Zobacz dok. 12, przyp. 5.*

[2] *Dębiński Karol (1858–1943) w latach 1909–1911 wykładowca teologii pastoralnej i inspektor Akademii Duchownej w Petersburgu.*

[3] *Zobacz dok. 10, przyp. 2.*

[4] *„Draugija", miesięcznik litewski, poświęcony literaturze, wychowaniu i polityce, wydawany w Kownie w latach 1907–1923. Redagował go ks. Aleksandras Dambrauskas. Wspomniane artykuły ukazały się: 1909 t. VIII, nr 31–32, s. 327–384.*

[5] *Songaiło (Sungaila) Konstantinas kandydat do Zgromadzenia, opuścił wspólnotę.*

[6] *To znaczy przyjąć go do Zgromadzenia.*

[7] *Przypuszczalnie ks. Jonas Totoraitis.*

Nr 24. Zgoda administratora diecezji sejneńskiej Józefa Antonowicza na wstąpienie ks. J. Matulewicza do Zgromadzenia Księży Marianów

Sejny, 22 października 1909

Józef Antonowicz[1], prałat, kustosz katedry, wikariusz kapitulny, czyli administrator generalny diecezji sejneńskiej, czyli augustowskiej.

Niniejszym pismem oświadczamy wszystkim zainteresowanym, że z naszej strony nie ma przeszkód, aby Czcigodny ks. Jerzy Matulewicz, kapłan diecezji kieleckiej, doktor teologii, profesor zwyczajny Akademii Duchownej w Petersburgu, wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, znajdującego się w Mariampolu, diecezji sejneńskiej.[2]

Józef Antonowicz
Prałat Katedralny, Ordynariusz

Kanclerz: J. Narjowski

M.P.

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 3, k. 24, oryginał w języku łacińskim, nr 1626.

---

[1] *Antonowicz Józef (1853–1916) w latach 1903–1910 rządził diecezją sejneńską jako wikariusz kapitulny, a następnie był wikariuszem generalnym bpa A. Karasia (EK, I, 672).*

[2] *Pismo to, wystawione na prośbę o. Wincentego Sękowskiego, nie spełniało oczekiwań ks. Matulewicza i nie zostało wysłane do Rzymu. Po zapoznaniu się z całą sprawą i dokumentem Kongregacji, administrator opracował nowe – patrz dok. 26.*

Nr 25. List generała W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o otrzymaniu pisma nr 24

Mariampol, 26 października 1909

Czcigodny Księże Profesorze
i Najmilszy Bracie w Chrystusie Panu!

List z dnia 3/16 października 1909 roku[1] otrzymałem, za co dzięki przesyłam. Odpowiedzieć prędzej nie mogłem, czekałem wiadomości z Sejn. Tydzień przeszło temu przyjechał do nas ks. Narjowski[2], sekretarz konsystorza sejneńskiego, przed którym wypaplałem się ze wszystkiego, co się stało i jak jest, tudzież prosiłem o zakomunikowanie administratorowi sejneńskiemu, z prośbą ustną zachowania w tajemnicy do czasu odpowiedniego i wydania na piśmie formalności niezbędnej dla Was obydwóch.[3]

Wszystko to udało się dobrze, gdyż pozawczoraj otrzymałem to, o co prosiłem i przy niniejszym przesyłam Wam. Jeżeli są jakie braki, proszę darować, gdyż ja nie wiedziałem na pewno, jaka forma tego pisma powinna być, lecz sądzę, że to wystarczy. Sam osobiście nie mogłem pojechać do Sejn z powodu cierpień żołądkowych i dziś też nie mogę, choćbym nie wiem jak chciał i usiłował. Nie wiem, jak długo tak będzie ze mną, obecnie jednak jestem rozstrojony, pomimo to, na moje szczęście, mogę pracować w kościele i szkółce, a nawet dwa razy jeździłem do chorych.

W zeszły czwartek był u mnie ks. Totoraitis, wspomniał nawiasem o tym, że i on chciałby w szczególniejszy sposób czcić Matkę Boską bez zmazy poczętą,[4] na co ja odpowiedziałem, że to jest myśl najpiękniejsza i prosiłem go o to, by trwał w tym przedsięwzięciu.

Dokumentu owego, o którym mówiliśmy, nie przesyłam tymczasem dlatego, że po powtórnym przejrzeniu nie widzę potrzeby i uważam, że jest nie na czasie, bo ktoś by mógł porobić wnioski

daleko sięgające, gdy tymczasem jest rzecz najzwyczajniejsza, o czym przekonać się można przy pierwszym widzeniu się w Mariampolu.

U nas nic nowego dotychczas nie słychać, wszystko idzie po dawnemu, bodajby tylko nie było gorzej.

Przy tej sposobności za obowiązek i za szczęście poczytuję sobie przesłać Wam obydwom pozdrowienie, tudzież najgłębszy szacunek z prośbą o westchnienie do Boga za mnie we Mszy świętej.

Sługa ks. Sękowski, marianin

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 97, oryginał w języku polskim.

[1] *Patrz dok. 23.*
[2] *Zobacz dok. 20, przyp. 5.*
[3] *Patrz dok. 24, analogiczne pismo, jak wynika z listu, otrzymał ks. Buczys.*
[4] *Znaczy: chciałby zostać marianinem – zobacz dok. 4, przyp. 3.*

Nr 26. List wikariusza kapitulnego diecezji sejneńskiej J. Antonowicza do prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto polecający marianów

Sejny, 10 stycznia 1910

Wasza Eminencjo,

Na podstawie dekretu Kongregacji Zakonników nr 3544, wydanego w 1909 roku[1], uważam sobie za zaszczyt, aby z należną czcią i uszanowaniem polecić Waszej Eminencji Zgromadzenie Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które posiada dom w Mariampolu, diecezji sejneńskiej, czyli augustowskiej.

Zgromadzenie Księży Marianów istnieje w diecezji ponad sto

lat. Zostało skasowane przez władze państwowe, bez zważania nawet na jego użyteczność także w kierowaniu diecezją, w 1904 roku. Obecnie, przy pomocy łaski Bożej, odradza się na nowo, są bowiem kapłani, którzy czują powołanie do stanu zakonnego i pragną służyć Bogu w murach klasztornych. Dlatego też zabłysła jasna nadzieja, że Zgromadzenie Księży Marianów w krótkim czasie się rozwinie i będzie bardzo pomocne naszej świętej Matce Kościołowi w rozpalaniu chrześcijańskiej pobożności wśród wiernych, w wykorzenianiu wad i zwalczaniu błędów, jakimi w tych niesprzyjających czasach ateiści i socjaliści zasypują nawet pobożnych Litwinów.

Z radością polecam waszej Eminencji także kapłanów, którzy do tego Zgromadzenia wstąpili, mianowicie: ks. Wincentego Sękowskiego, kandydata teologii, niegdyś przełożonego generalnego Zgromadzenia, obecnie jedynego pozostałego przy życiu marianina. Ojciec ten, po złożeniu ślubów uroczystych w 1861 r., dotąd przebywa w klasztorze, chwalebnie pełni święte posługiwanie i z największą gorliwością oddaje się trosce o zbawienie dusz. Polecam także profesorów Akademii Duchownej w Petersburgu, doktorów teologii, księży: Jerzego Matulewicza z diecezji kieleckiej i Franciszka Buczysa z diecezji sejneńskiej, którzy dnia 29 sierpnia 1909 r. zostali przez ordynariusza warszawskiego włączeni do Zgromadzenia Księży Marianów. Obydwaj są bardzo oddanymi synami Kościoła, prowadzą wzorowe życie, jaśnieją pobożnością w pełnieniu świętego posługiwania, są pełni gorliwości o zbawienie dusz, dają gruntowną nadzieję budowania słowem i czynem poszczególnych wiernych i całych społeczeństw uwiedzionych błędami ateistów i socjalistów. Ponadto dają oni moralną pewność, że nigdy nie splamią godności kapłańskiej i stanu zakonnego niegodnym postępowaniem czy też pełnieniem takich zajęć, które są niezgodne ze stanem zakonnym.

Donosząc o tym, zapewniam o moim najgłębszym szacunku dla Waszej Eminencji, całując pokornie świętą purpurę.

Pokorny i uległy sługa Waszej Eminencji

Józef Antonowicz
Wikariusz Kapitulny
Diecezji Sejneńskiej, czyli Augustowskiej[2]

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

[1] *Patrz dok. 18.*

[2] *O pismo to prosił ks. Franciszek Buczys i okazał odnośne dokumenty w czasie ferii Bożego Narodzenia. Administrator przesłał list bezpośrednio do Kongregacji Zakonników.*

Nr 27. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników Rodolfo Carolego][1] o przyczynach opóźnienia wysłania dokumentów

Petersburg, 7 lutego 1909

Czcigodny Księże Prałacie,

Otrzymaliśmy ostatnio list od ks. Giuseppe Antonucciego, w którym w imieniu Świętej Kongregacji Zakonników przypomina nam, żebyśmy, oprócz listów polecających od ordynariusza sejneńskiego przysłali do tejże Kongregacji także inne dokumenty, dotyczące Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP.[2] Chociaż odpowiedziałem już w tej sprawie ks. Antonucciemu[3], jednakże postanowiłem napisać także do Księdza, szerzej sprawę wyjaśniając, ponieważ, kiedy załatwiałem sprawę Księży Marianów w Rzymie i udałem się do Świętej Kongregacji Zakonników, doświadczyłem wzruszającej łaskawości i dobroci ze strony Czcigodnego Księdza.

Przewielebny Księże Prałacie, nie udało nam się tak szybko,

jak myśleliśmy przygotować dokumentów dla Świętej Kongregacji Zakonników. Powody tego były następujące: Wkrótce po moim powrocie z Rzymu i Warszawy do Petersburga rozpoczął się rok studiów. Inspektor i jeden z wykładowców naszej Akademii odszedł.[4] Na prośbę rektora Akademii musiałem, oprócz wykładów z teologii dogmatycznej, której podjąłem się nauczać na stałe, czasowo uczyć także socjologii i objąć obowiązki inspektora. To spowodowało, że aż do ferii Bożego Narodzenia spełniałem obowiązki więcej niż dwóch ludzi.

Jednakże w tym czasie przeprowadziłem także korektę dawnych Statutów Zgromadzenia Księży Marianów, poprawiając je według *Norm* i najnowszych wskazań Kościoła. W tej chwili zostały one oddane do druku.

Podobnie z powodu tych zajęć, jak też dlatego, że takich spraw nie można powierzać naszej poczcie, nie mogliśmy wcześniej uzyskać listów polecających od tych trzech ordynariuszy, jak dopiero podczas ferii Bożego Narodzenia. Skoro tylko się one zaczęły, udaliśmy się do ordynariusza sejneńskiego i warszawskiego. Pierwszy z nich postanowił te listy przesłać sam do Świętej Kongregacji Zakonników,[5] drugi zaś przekazał je nam do wysłania.[6] Ordynariusz zaś mohylewski obiecał, że wręczy nam te listy, skoro tylko zostaną wydrukowane nasze statuty[7]. My zaś zamierzamy przesłać do Świętej Kongregacji wszystkie wymagane dokumenty wraz z nowo wydrukowanymi statutami, gdy tylko te wyjdą z drukarni.

Tak więc, Czcigodny Prałacie, nie z naszej winy czy niedbalstwa opóźnia się sprawa, która tak bardzo nam leży na sercu, lecz dlatego, że zostaliśmy przeciążeni pracą i z powodu innych trudności, jakie trzeba było przezwyciężyć.

Uprzejmie prosimy o danie nam odpowiedzi na następujące pytania: 1. Czy listy polecające ordynariuszy warszawskiego i mohylewskiego winny zostać przesłane do Świętej Kongregacji zaraz, czy też możemy poczekać, aż zostaną wydrukowane sta-

tuty? 2. Czy wystarczy przesłać tylko statuty świeżo poprawione i przerobione, czy też jest konieczne przesłanie także ponownie wydrukowanej *Reguły Dziesięciu Cnót NMP,* na podstawie której Ojcowie Marianie żyli.

Jest mi niezmiernie miło powiadomić Czcigodnego Księdza Prałata, że nasze Zgromadzenie, pomimo tylu trudności, których doznaje w naszych stronach życie zakonne, powoli się odradza i wzrasta. Obecnie, oprócz żyjącego jeszcze przełożonego generalnego, jest nas w Zgromadzeniu pięciu kapłanów.[8] Trzech z nich to doktorzy teologii, jeden – doktor filozofii. Ponadto dwaj inni kapłani, magistrzy teologii, są całkowicie zdecydowani przyłączyć się do nas. Oczekują jedynie zgody ordynariusza. Jest także grupa kleryków i laików, aspirujących do tego rodzaju życia. Nie brakuje więc tych, którzy czują powołanie zakonne. Największą przeszkodę stanowi fakt, że możemy działać jedynie dyskretnie i w ukryciu z powodu praw państwowych i dlatego o naszym rodzaju życia możemy informować jedynie bardzo nielicznych. Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy Bożej i przychylności Stolicy Apostolskiej Zgromadzenie nasze ożyje i zacznie się rozwijać.

Proszę Przewielebnego Księdza o wybaczenie mi tak obszernego listu i już z góry dziękuję za łaskawość, o którą pokornie proszę.

Sługa w Chrystusie

Jerzy Matulewicz
profesor Akademii Duchownej w Petersburgu

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

[1] *Brak adresata listu, jednak z treści i odpowiedzi na ten list (patrz dok. 29) widać, że był to R. Caroli.*

[2] *List pisany na polecenie Kongregacji Zakonników 26 I 1910 roku przez G. Antonucciego z Kongregacji Studiów (ACIVCSVA, Protocollum 1909, cz. 1, vol. 6900, nr 3544/09). Nie został odnaleziony.*

[3] *Listu nie znaleziono.*

[4] *Dębiński Karol, patrz dok. 23, przyp. 2.*

[5] *Patrz dok. 26.*
[6] *Patrz dok. 28, załącznik 1.*
[7] *Patrz dok. 28, załącznik 4.*
[8] *Generał Wincenty Sękowski 9 I 1910 roku przyjął do Zgromadzenia księży: Piusa Andziulisa, Antanasa Cywińskiego i Jonasa Totoraitisa (LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 5).*

Nr 28. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego][1], z którym przesyła załączone dokumenty

Petersburg, 17 kwietnia 1910

Czcigodny Księże Prałacie,

Wraz z niniejszym listem przesyłamy dokumenty dotyczące Instytutu Braci Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Mieliśmy wielkie przeszkody w zebraniu potrzebnych dokumentów, ponieważ nie można u nas takich spraw załatwiać przez pocztę, a z powodu zajęć nie mogliśmy podejmować koniecznych do tego podróży. To właśnie spowodowało zwłokę w przesłaniu dokumentów.

Jeżeli jakichś dokumentów brakuje albo nie tak zostały sporządzone, jak by należało, prosimy pokornie o zwrócenie nam na to uwagi. Będziemy się starali przesłać Świętej Kongregacji Zakonników wszystko, co jest potrzebne.

Uniżony sługa Księdza Prałata

Jerzy Matulewicz

Odpowiedź będzie Ksiądz uprzejmy przesłać do:
Couvent des Ursulines a Cracovie (Autriche)
pour rem. à Mr. l'abbé Matulewicz

ACIVCSVA, S 25, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

[1] *List bez adresata. Nazwisko R. Carolego znajduje się w brudnopisie (LVA, zesp. 1675, inw. 1, vol. 27, k. 17).*

Załącznik 1:
List wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej K. Ruszkiewicza do Piusa X, polecający marianów

Warszawa, 15 stycznia 1910

Ojcze Święty,

Niniejszym pismem polecam Zgromadzenie Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które na mocy prawa państwowego zostało zniesione i niemal całkowicie przestało istnieć. Obecnie zaś zaczyna się na nowo odradzać.

Nie brak kandydatów, którzy pragną podjąć życie zakonne, a jednocześnie zgromadzenia zakonne męskie są w naszych stronach bardzo pożądane. Mam nadzieję, że Zgromadzenie Księży Marianów w krótkim czasie się rozrośnie i przysporzy wiele dobrego naszej Matce Kościołowi, a także wiernym. Można się tego tym bardziej spodziewać, ponieważ Księża Marianie pragną oprzeć swoje konstytucje i całe życie Zgromadzenia zorganizować na *Normach* wydanych przez Kongregację Zakonników.

Popieram też gorąco żyjącego jeszcze Generała Zgromadzenia Księży Marianów Wincentego Sękowskiego, kandydata teologii, a także kapłanów Jerzego Matulewicza i Franciszka Buczysa, doktorów teologii i profesorów Akademii Duchownej w Petersburgu, których zgodnie z reskryptem Świętej Kongregacji Zakonników[1] włączyłem do Zgromadzenia Księży Marianów,[2] dla nieskazitelności ich wiary, pobożności życia i gorliwości o dusze.

Z należną czcią i szacunkiem, oddany Stolicy Apostolskiej syn

Kazimierz Ruszkiewicz
Wikariusz Generalny Archidiecezji Warszawskiej

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 15, kopia, język łaciński.

[1] *Patrz dok. 18.*
[2] *Patrz dok. 22.*

Załącznik 2:
Prośba J. Matulewicza pełnomocnika generała do Piusa X o zatwierdzenie konstytucji

Petersburg, 10 kwietnia 1910

Ojcze Święty,

W imieniu Przełożonego Generalnego Instytutu Braci Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, od którego otrzymałem upoważnienie na załatwienie spraw Zgromadzenia u Stolicy Apostolskiej, upadając do stóp Waszej Świątobliwości, proszę pokornie, aby Wasza Świątobliwość ten Instytut, który zaczął się odradzać, zechciał ponownie uznać oraz na dziesięć lat zatwierdzić konstytucje, które ostatnio zostały poprawione i ułożone według *Norm* wydanych przez Świętą Kongregację Zakonników w 1901 roku. Są one też dostosowane do bardzo trudnych warunków, w jakich znajduje się życie zakonne w naszych krajach.[1]

Waszej Świątobliwości najpokorniejszy w Chrystusie sługa i oddany syn

ks. Jerzy M[atulewicz]

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 16, kopia, język łaciński.

[1] *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Petropoli 1910.*

Załącznik 3:
Informacja ks. J. Matulewicza dla Stolicy Apostolskiej o Zgromadzeniu Księży Marianów

[Petersburg, 10 kwietnia 1910][1]

Krótka informacja o początku i stanie Instytutu Mariańskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Zgromadzenie Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP zostało założone przez czcigodnego Sługę Bożego Stanisława Papczyńskiego. Fundamenty tego Zgromadzenia położył on w Puszczy Korabiewskiej w 1679 roku, za zgodą biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego. Zgromadzenie to, początkowo o ślubach prostych, miało na celu własne uświęcenie zakonników, szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia NMP, nauczanie dzieci religii i podstawowe ich kształcenie oraz niesienie pomocy duchowieństwu diecezjalnemu. Kiedy Zgromadzenie się rozszerzyło, uzyskało zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej w 1701 roku za pontyfikatu papieża Innocentego XII. Nakazał on składanie ślubów uroczystych oraz nadał mu *Regułę naśladowania dziesięciu cnót, czyli dziesięciu upodobań Najświętszej Maryi Panny,* zatwierdzoną przez papieży Aleksandra VI, Juliusza II i Leona X. Zgromadzenie i jego konstytucje zostały ponownie zatwierdzone przez Innocentego XIII w roku 1723, a wreszcie przez Piusa VI w 1786, który także Zgromadzenie, dotychczas przyłączone do Franciszkanów Obserwantów, od tego zakonu oddzielił i ogłosił niezależnym.[2]

Zgromadzenie Księży Marianów dość znacznie się rozprzestrzeniło w Polsce i na Litwie i posiadało dwanaście klasztorów i rezydencji. Również w Portugalii założyło rezydencje w pięciu miejscowościach, gdzie zakonnicy pochodzący przeważnie z Polski, oddawali się zbawieniu bliźnich. W roku 1864 Zgromadzenie zostało zniesione przez rząd rosyjski. W 1909 roku z całego Zgromadzenia pozostał tylko jeden klasztor w Mariampolu, diecezji sejneńskiej, z jedynym tylko zakonnikiem, przełożonym generalnym.

W tymże samym roku 1909, za łaskawym przyzwoleniem i zgodą Stolicy Apostolskiej, pomimo niezwykle trudnych warunków, Zgromadzenie zaczęło się odradzać. W 1909 roku, zgodnie z reskryptem Świętej Kongregacji Zakonników,[3] biskup su-

fragan warszawski przyłączył do Zgromadzenia dwóch kandydatów,[4] a w styczniu 1910 roku, za zgodą ordynariusza sejneńskiego, przełożony generalny przyjął trzech.[5] Tak więc obecnie Instytut Braci Marianów składa się z sześciu kapłanów. Jeden z nich jest po ślubach wieczystych, jeden po czasowych, jeden w nowicjacie, a trzej pozostali wkrótce rozpoczną nowicjat. Ponadto jest sześciu aspirantów. Dom nowicjacki tymczasem znajduje się w Petersburgu.

Instytut posiada: w Mariampolu – klasztor z kościołem, zabudowania, książki, inwentarz i różne ruchomości domowe, a ponadto około 27 tysięcy rubli; w Petersburgu – bibliotekę i rozmaite przedmioty domowego użytku oraz pieniądze w sumie 6710 rubli.

Wiarygodność powyższego potwierdzam własnym podpisem.

Ks. Jerzy Matulewicz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

---

[1] *Oryginał bez daty. Brudnopis nosi datę 10 września 1910 roku (LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 22). Ponieważ informacja została przesłana do Rzymu w maju 1910 roku (dok. 30, załącznik 1), więc data powinna brzmieć 10 kwietnia 1910 roku, kiedy to ks. Matulewicz przygotowywał dokumenty dla Kongregacji Zakonników.*

[2] *Dane te zostały zaczerpnięte ze wstępu do „Regula imitationis decem beneplacitorum seu decem virtutum B. Virginis Mariae [...] Romae 1778, s. V–VI oraz z breve Piusa VI „Ex debito Pastoralis Officii" z 10 III 1786, zamieszczonym w: „Constitutiones Apostolicae pro Ordine Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum" [...], Romae 1787, s. III–IV, XXI–XXII. Wśród celów Zgromadzenia brak informacji o szczególnym niesieniu pomocy duszom czyśćcowym. Być może autor zasugerował się breve „Ex debito Pastoralis Officii", gdzie ten cel marianów został również pominięty.*

[3] *Patrz dok. 18.*

[4] *Patrz dok. 22.*

[5] *Patrz dok. 27, przyp. 8.*

Załącznik 4:
List wikariusza kapitulnego archidiecezji mohylewskiej Stefana Denisewicza do Piusa X, polecający Zgromadzenie Księży Marianów

Petersburg, 16 kwietnia 1910

Ojcze Święty,

Instytut Braci Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zatwierdzony w roku 1701 przez Papieża Innocentego XII, w 1723 roku przez Papieża Innocentego XIII, a w roku 1786 przez Papieża Piusa VI, obecnie, pomimo niezwykle trudnych warunków, znowu się odradza i zaczyna się rozwijać.

W naszych stronach odczuwa się wielką potrzebę instytutów zakonnych, zwłaszcza męskich. Ponieważ zaś znana mi jest czystość wiary, wzorowe postępowanie i gorliwość pasterska kapłanów, obierających sobie ten rodzaj życia, ufam, że odrodzony Instytut Braci Marianów stanie się bardzo pożyteczny i będzie bardzo pomocny Matce naszej Kościołowi oraz zbawieniu bliźnich. Tym bardziej jest to możliwe, ponieważ Bracia Marianie swoje dawne konstytucje uporządkowali według *Norm,* wydanych przez Świętą Kongregację Zakonników i zatroszczyli się o dostosowanie ich do nowych warunków życia w naszych krajach. Biorąc to wszystko pod uwagę sądzę, że ten Instytut zasługuje, aby został przez Stolicę Apostolską na nowo uznany i zatwierdzony.

Na potwierdzenie tego wydaliśmy ten list opatrzony naszym podpisem.

Świętej Stolicy Apostolskiej najpokorniejszy w Chrystusie sługa i oddany syn

Stefan Denisewicz
Biskup, Wikariusz Kapitulny Mohylewski[1]

AGM, IG, Documenta Renovationis, kopia, język łaciński.

[1] *Zobacz dok. 12, przyp. 5.*

Załącznik 5:
Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Petropoli 1910

Tekst załącznika został pominięty.

Nr 29. Pismo podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego do ks. J. Matulewicza o brakujących dokumentach

Rzym, 22 kwietnia 1910

Czcigodny Księże,

Tylko wikariusz kapitulny sejneński przysłał do tej Świętej Kongregacji list polecający.[1] Konieczne są jeszcze listy polecające od Czcigodnych Ordynariuszy mohylewskiego i warszawskiego, jak też od żyjącego jeszcze Przełożonego Generalnego.

Proszę ponadto o przysłanie do tej Świętej Kongregacji konstytucji zarówno starych, jak i nowych.

Proszę o wybaczenie, że odpowiadam Księdzu po tak długim czasie.[2]

Korzystając z okazji przesyłam Księdzu życzenia wszelkiej pomyślności.

Oddany

Rodolfo Caroli[a]

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 27, k. 18, oryginał w języku łacińskim.

[a] *Ks. Buczys na oryginale zrobił adnotację w języku łacińskim: „Napis na kopercie był następujący: «Monsieur l'abbé G. Matulewicz, Ile de Basile I linie (sic) N. 52, St. Petersburg». Koperta była zapieczętowana naklejką papierową z pieczęcią Świętej Kongregacji Zakonników, której nazwę można było wyraźnie przeczytać na pieczęci." (O autorstwie notatki świadczy charakter pisma.)*

[1] *Patrz dok. 26.*

[2] *Jest to odpowiedź na list ks. Matulewicza z 7 lutego 1910 roku (dok. 27). Prałat Caroli nie otrzymał jeszcze pisma z 17 kwietnia 1910 roku wraz z załącznikami (dok. 28), które zostało już wysłane przez okazję i w maju dostarczone do Kongregacji.*

Nr 30. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego][1], towarzyszący przesyłanym dokumentom

Petersburg, 1 września 1910

Czcigodny Księże Prałacie,

Serdecznie dziękuję Księdzu za list, który w maju bieżącego roku był łaskaw mi przysłać.

Z powodu trudności, jakich w naszych krajach doznaje ze strony rządu życie zakonne i kontakty ze Stolicą Apostolską, nie mogłem w krótkim czasie wysłać koniecznych dokumentów: reguły i dawnych konstytucji marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, jak też petycji samego przełożonego Zgromadzenia.

Korzystając z nadarzającej się okazji, przesyłam te dokumenty, całą sprawę naszego Zgromadzenia Twojej, Księże Prałacie, łaskawości i Twemu wspaniałomyślnemu sercu polecając.

Mam zamiar, jeżeli będzie to konieczne, aby w przyszłym roku, podczas wakacji letnich, udać się do Rzymu dla udzielenia potrzebnych wyjaśnień dotyczących spraw naszego Zgromadzenia i dla uzyskania od Świętej Kongregacji Zakonników informacji, abyśmy w tej tak ważnej sprawie nie odważyli się na

podjęcie jakiegoś ważniejszego kroku bez zgody Stolicy Apostolskiej.

Z należnym szacunkiem dla Czcigodnego Księdza Prałata pokorny sługa

Jerzy Matulewicz,
dr teologii, członek Zgromadzenia Braci Marianów,
profesor teologii dogmatycznej w Akademii Duchownej
w Petersburgu

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

[1] *W piśmie brak nazwiska Carolego. Z treści wynika, że jest to odpowiedź na jego list z 22 kwietnia 1910 roku (dok. 29).*

Załącznik 1:
Prośba generała W. Sękowskiego do Piusa X o zatwierdzenie nowych konstytucji

Mariampol, 7 sierpnia 1910

Ojcze Święty,

W maju bieżącego roku, przez brata naszego Jerzego Matulewicza, profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, którego upoważniłem do załatwiania spraw naszego Zgromadzenia, przesłaliśmy do Stolicy Apostolskiej pewne dokumenty, dotyczące naszego Zgromadzenia, a mianowicie: listy polecające ordynariuszy miejsca, krótką relację o historii i stanie Zgromadzenia Braci Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, a także statuty tegoż Zgromadzenia, które ułożyliśmy zgodnie z reskryptem Świętej Kongregacji Zakonników, uwzględniając nowe warunki życia, w jakich nam przyszło pracować, i najnowsze zarządzenia Kościoła.[1]

Obecnie przesyłamy jeszcze jeden żądany dokument, a mianowicie *Regułę dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny,* według której prowadzono życie w naszym Zgromadzeniu. Przesyłamy też dawne konstytucje.

Równocześnie, padając do stóp Waszej Świątobliwości, Ojcze Święty, pokornie proszę, abyś nasze Zgromadzenie, skasowane prawem państwowym, które odradza się wśród takich trudności, ponownie raczył uznać, a nowe nasze statuty, które przesłaliśmy, łaskawie, na dziesięcioletnią próbę, zatwierdzić.

Najpokorniejszy i najuleglejszy Waszej Świątobliwości syn i sługa, Przełożony Zgromadzenia Braci Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

brat Wincenty Sękowski

M.P.

Odpowiedź prosimy przysłać do: Couvent des Ursulines a Cracovie en Autriche, pour rem. á Mr. l'abbé Matulewicz, professeur à l'Académie Catholique de St. Petersburg.

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

---

[1] *Patrz dok. 28 wraz z załącznikami.*

Załącznik 2:
Regula imitationis decem beneplacitorum seu decem virtutum B. Virginis Mariae Congregationis sub titulo ejusdem Immaculatae Conceptionis [...], Romae 1779

Tekst załącznika został pominięty.

Załącznik 3:
Constitutiones Apostolicae pro Ordine Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum [...], Romae 1787 reimpressae

Tekst załącznika został pominięty.

Nr 31. Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający zreformowane Zgromadzenie Księży Marianów i nowe konstytucje

Rzym, 28 listopada 1910

Zgromadzenie Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, założone w XVII wieku, zatwierdzone zostało przez papieży Innocentego XII i Innocentego XIII. Pius VI zezwolił marianom na składanie ślubów uroczystych.[1]

Celem Zgromadzenia było otaczać szczególną czcią i miłością Niepokalane Poczęcie Dziewicy, oddawać się zbawieniu bliźnich, nauczać, zwłaszcza ludzi prostych, prawd wiary i wspierać uczynkami miłości dusze wiernych zmarłych zatrzymane w czyśćcu.

Zgromadzenie rozszerzyło się w Polsce, skąd wzięło początek, i w Portugalii. Wszędzie dobrze się przysłużyło wierze. Ale podczas srożącego się prześladowania w XIX wieku tak się stopniowo załamało, że obecnie pozostał tylko jeden zakonnik, który był przełożonym generalnym.

Niektórzy kapłani diecezjalni, z przykrością obserwując, jak Instytut, który niegdyś cieszył się uznaniem, obecnie zupełnie zanika, za zgodą i zachętą ordynariuszy mohylewskiego, warszawskiego i sejneńskiego oraz pozostałego przy życiu przełożonego generalnego, oddali się staraniom o wskrzeszenie dzieła

i zgodnie z przepisami tej Świętej Kongregacji Zakonników szczęśliwie tego dokonali. Uważali tylko za konieczne, aby konstytucje Zgromadzenia zostały nieco zmodyfikowane, aby na przyszłość, biorąc pod uwagę okoliczności, śluby składano nie uroczyste, ale proste oraz aby oficjum za zmarłych, według dawnych konstytucji odmawiane codziennie, zostało łaskawie zamienione na szczególne nabożeństwo zakonników mające na celu wspieranie dusz czyśćcowych, bez nakładania jednak żadnego określonego zobowiązania.

Po przedstawieniu i zreferowaniu tego, wraz z poprawionymi konstytucjami, które ten dekret poprzedzają, Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi X, przez niżej podpisanego kardynała prefekta Świętej Kongregacji Zakonników, na audiencji w dniu 15 września 1910 r., Jego Świątobliwość raczył łaskawie udzielić zatwierdzenia tak zreformowanemu Instytutowi i wspomnianym konstytucjom oraz zezwolił na zamianę oficjum za zmarłych, z zachowaniem jednakże Konstytucji Apostolskich i jurysdykcji biskupów. Bez względu na jakiekolwiek inne przepisy.

Dan w Rzymie, dnia 28 listopada 1910 r.

J. C. Kard. Vives, Prefekt
Donatus, Arcybiskup Efezu, Sekretarz

M.P.

Druk w dodatku do: Constitutiones, s. 366–367; w tym samym brzmieniu w: Elenchus domorum religiosarum et sodalium Congregationis CC. RR. Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis B.V.M. pro anno Domini 1926, Romae 1926, s. 6 (powielacz); ACIVCSVA, S 26, vol. 1, minuta (nie uwzględniona), napisana ręką podsekretarza R. Carolego na końcu zatwierdzonych „Constitutiones Instituti Fratrum Marianorum", zawierająca odmiany redakcyjne.

[1] *Faktycznie śluby uroczyste zezwolił składać marianom Innocenty XII w 1699 roku, Pius VI w 1786 roku oddzielił Zakon od Braci Mniejszych, a w roku następnym zatwierdził zmienione konstytucje i potwierdził przywilej egzempcji.*

Nr 32. Protokół wyboru ks. J. Matulewicza na generała Zgromadzenia Księży Marianów

Giełgudyszki, 14 lipca 1911

Wybór Przełożonego Generalnego

Po zgonie, w dniu 10 kwietnia 1911 roku Wincentego Sękowskiego, Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Zakonnych Braci Marianów[1] pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, my, pozostali bracia kapłani profesi: Jerzy Matulewicz, Jan Totoraitis i Franciszek Buczys, Najczcigodniejszym Przełożonym Generalnym Zgromadzenia wybraliśmy brata Jerzego Matulewicza.

Wiarygodność powyższego poświadczamy:

Jerzy Matulewicz
Franciszek Buczys
Jan Totoraitis

M.P.

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

[1] *W oryginale: Congregationis CC. RR. fratrum Marianorum.*

Nr 33. Prośba ks. J. Matulewicza do Piusa X o zatwierdzenie go na urzędzie generała Zgromadzenia

Rzym, 15 listopada 1911

Ojcze Święty!

Jerzy Matulewicz, doktor teologii, który, po zgonie w dniu 10 kwietnia 1911 roku o. Wincentego Sękowskiego, przez pozostałych braci został wybrany przełożonym Zgromadzenia Księ-

ży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP, padając do stóp Waszej Świątobliwości, najpokorniej prosi o łaskawe zatwierdzenie go na tym urzędzie.

Jerzy Matulewicz, dotychczas profesor teologii dogmatycznej oraz inspektor, czyli wicerektor Akademii Duchownej w Petersburgu, po swoim wyborze zrzekł się tych wszystkich obowiązków i przeniósł się do Fryburga w Szwajcarii, aby móc oddać się całkowicie odrodzonemu Zgromadzeniu Księży Marianów.

Najpokorniejszy w Chrystusie sługa i najoddańszy syn Waszej Świątobliwości

Jerzy Matulewicz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

Załącznik: Patrz dok. 32

Nr 34. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o zgodę na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga

Rzym, 15 listopada 1911

Ojcze Święty!

Jerzy Matulewicz, doktor teologii, przełożony Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, padając do stóp Waszej Świątobliwości, po uzyskaniu zgody swojej rady i mając pozwolenie Ordynariatu, pokornie prosi o zgodę papieską na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga w Szwajcarii.

Przyczyną przeniesienia jest to, o czym poucza nas doświadczenie, że w Rosji, z powodu niesprawiedliwych praw, jedynie

z wielką trudnością można prawidłowo odbywać nowicjat, zwłaszcza gdyby chodziło o większą liczbę kandydatów kapłanów.

Uniżony sługa i najoddańszy syn Waszej Świątobliwości

Jerzy Matulewicz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

Załącznik:
Zgoda administratora apostolskiego diecezji Lozanny i Genewy J. Abbeta na otwarcie nowicjatu i domu studiów Zgromadzenia Księży Marianów we Fryburgu

Fryburg, 8 listopada 1911

Zgromadzenie Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, założone w XVII wieku w Królestwie Polskim, zatwierdzone przez papieży Innocentego XII, Innocentego XIII, a także przez Piusa VI, rozrosło się szeroko w Królestwie Polskim i w Portugalii. Ale w wieku XIX, podczas prześladowania w Rosji niemal całkowicie zostało zniszczone. Za zgodą i zainteresowaniem osobistym ordynariuszy mohylewskiego, warszawskiego i sejneńskiego, jak też pozostałego przy życiu przełożonego generalnego, kilku kapłanów diecezjalnych, za zgodą Stolicy Apostolskiej, oddało się całkowicie wznowieniu niemal zniszczonego dzieła, tym bardziej że w Cesarstwie Rosyjskim kleryckie zgromadzenia zakonne są bardzo pożądane.

To odrodzone Zgromadzenie i zmienione nieco konstytucje raczył łaskawie zatwierdzić Jego Świątobliwość papież Pius X dnia 15 września 1910 r.

Celem ogólnym Zgromadzenia jest uświęcenie własnych członków przez zachowanie trzech ślubów prostych. Celem zaś szczegółowym jest pełnienie dzieł miłości wobec Boga i względem bliźnich, zwłaszcza uprawianie studiów i troska o postęp wiedzy, nauczanie innych, szczególnie ludzi prostych, i w ogóle w jakikolwiek sposób oddawanie się zbawieniu i doskonaleniu bliźnich.

Doświadczenie szybko wykazało, że w Rosji istnieją wielkie przeszkody utrudniające odpowiednie prowadzenie nowicjatu, zwłaszcza gdy chodzi o większą liczbę kandydatów. Wobec tego Księża Marianie postanowili przenieść nowicjat do Fryburga w Szwajcarii, aby kandydaci mogli go swobodnie odbyć, a także podczas pobytu tam studiować na uniwersytecie, po czym znowu powrócić do Rosji i pracować w winnicy Pańskiej.

Po uzyskaniu z Prześwietnego Ordynariatu ustnej zgody Księża Marianie otworzyli dom na czas nowicjatu i studiów w konwikcie Kanizjanum. Niniejszym pismem proszę Prześwietny Ordynariat o udzielenie tej łaski i wyrażenie zgody na piśmie, aby można to przedstawić w Rzymie Świętej Kongregacji Zakonników.

Z należną czcią i uszanowaniem pokorny sługa w Chrystusie

Fryburg Szwajcarski, Kanizjanum,
dnia 6 listopada 1911 r.

Jerzy Matulewicz, dr teologii

Widziałem, zatwierdzam i popieram
Fryburg Szwajcarski, dnia 8 listopada 1911 r.

+ Józef Abbet
Administrator Apostolski Diecezji Lozanny i Genewy
Biskup Tytularny Betlejemski, Opat św. Maurycego

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

Nr 35. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o zgodę na pełnienie również obowiązków mistrza nowicjuszy

Rzym, 17 listopada 1911

Ojcze Święty!

Przełożony Generalny Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, padając do stóp Waszej Świątobliwości, najpokorniej prosi, aby mógł przez pewien czas pełnić także obowiązki mistrza nowicjuszy, dopóki nie zostanie przygotowany ktoś odpowiedni spośród kandydatów wstępujących do Zgromadzenia.

Zgromadzenie Księży Marianów bowiem, przez szalejące w wieku XIX w Rosji prześladowanie niemal całkowicie zostało zniszczone. Obecnie, dzięki łaskawej zgodzie Stolicy Apostolskiej odrodzone, ma zaledwie trzech ojców profesów. W tej sytuacji niemożliwe jest wyznaczenie specjalnego mistrza nowicjuszy.

Uniżony w Chrystusie sługa i najoddańszy syn

Jerzy Matulewicz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

Nr 36. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o uznanie za wystarczającą ustną zgodę ordynariuszy dla kandydatów do Zgromadzenia

Rzym, 17 listopada 1911

Ojcze Święty!

Przełożony Generalny Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP, upadając do stóp Waszej Świątobliwości pokornie prosi, aby w Cesarstwie Rosyjskim, gdzie

Kościół katolicki skrępowany niesprawiedliwymi prawami, znajduje się w trudnej sytuacji, Wasza Świątobliwość, zamiast świadectw dawanych na piśmie, raczył łaskawie uznać za wystarczające świadectwa, jakie ordynariusze miejsca chętnie dają kandydatom do Zgromadzenia ustnie, ale odmawiają dawania ich na piśmie, obawiając się przykrych konsekwencji ze strony władz świeckich. Świadectwa zaś te Zgromadzenie prosiłoby od ordynariuszy przez swoich współbraci albo przez inne poważne osoby duchowne, które po te świadectwa zgłaszałyby się do ordynariuszy osobiście.

Uniżony sługa w Chrystusie i najoddańszy syn

Jerzy Matulewicz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim.

Nr 37. Reskrypt Kongregacji Zakonników zatwierdzający ks. J. Matulewicza na urzędzie Generała

Rzym, 25 listopada 1911

Ojcze Święty,

Jerzy Matulewicz, doktor teologii, wybrany przez pozostałych braci Przełożonym Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny po zmarłym 10 kwietnia 1911 roku Wincentym Sękowskim, padając do stóp Waszej Świątobliwości pokornie prosi o łaskawe zatwierdzenie go na tym urzędzie.

Na mocy specjalnych uprawnień, udzielonych przez Jego Świątobliwość, Święta Kongregacja Zakonników, zważając na przytoczone racje przychyliła się łaskawie do przedstawionej prośby.[1]

J. C. Kard. Vives, Prefekt

D[onatus], Arcybiskup Efezu, Sekretarz

M.P.

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 9, oryginał w języku łacińskim, nr 6095/11.

[1] *Jest to odpowiedź na prośbę zawartą w dok. 33.*

Nr 38. Reskrypt Kongregacji Zakonników zezwalający generałowi J. Matulewiczowi na pełnienie także obowiązków mistrza nowicjuszy

Rzym, 25 listopada 1911

Ojcze Święty,

Przełożony generalny Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny padając do stóp Waszej Świątobliwości pokornie prosi, aby wolno mu było przez pewien czas pełnić także obowiązki mistrza nowicjuszy, dopóki nie zostanie przygotowany ktoś odpowiedni do sprawowania tego urzędu spośród wstępujących do Zgromadzenia.

Na mocy specjalnych upoważnień udzielonych przez Jego Świątobliwość, Święta Kongregacja Zakonników, zważywszy przedłożone racje, przychyla się do złożonej prośby.[1]

J. C. Kard. Vives, Prefekt
D[onatus], Arcybiskup Efezu, Sekretarz

M.P.

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 11, oryginał w języku łacińskim, nr 6248/11.

[1] *Jest to odpowiedź na prośbę zawartą w dok. 35.*

Nr 39. Reskrypt Kongregacji Zakonników uznający za wystarczające ustne pozwolenia ordynariuszy miejsca dla kandydatów do Zgromadzenia

Rzym, 25 listopada 1911

Ojcze Święty,

Przełożony Generalny Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, padając do stóp Waszej Świątobliwości pokornie prosi, aby w Cesarstwie Rosyjskim, gdzie Kościół katolicki jest ograniczony niegodziwymi prawami i znajduje się w trudnych warunkach, zamiast świadectw udzielanych na piśmie kandydatom do Zgromadzenia Księży Marianów, Wasza Świątobliwość raczył uznać za wystarczające świadectwa ustne ordynariuszy miejsca, ponieważ odmawiają oni udzielania ich na piśmie z powodu niebezpieczeństwa grożącego im od władz cywilnych. Świadectwa te Zgromadzenie Księży Marianów postara się uzyskać przez swoich braci albo inne osoby duchowne, które w tym celu zwrócą się osobiście do ordynariuszy.

Na mocy specjalnych uprawnień, udzielonych przez Jego Świątobliwość, Święta Kongregacja Zakonników, zważywszy na przedłożone racje, udziela tej łaski na okres dziesięciu lat, byleby świadectwa udzielone ustnie były następnie napisane przez tego, kto je otrzymał i zaprzysiężone.[1]

J. C. Kard. Vives, Prefekt
D[onatus], Arcybiskup Efezu, Sekretarz

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim, nr 6187/11.

[1] *Jest to odpowiedź na prośbę zawartą w dok. 36.*

Nr 40. Reskrypt Kongregacji Zakonników zezwalający na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga

Rzym, 28 listopada 1911

Ojcze Święty,

Przełożony Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny upadając do stóp Waszej Świątobliwości, mając poparcie swojej rady oraz pozwolenie ordynariusza miejsca, pokornie prosi o zgodę papieską na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga Szwajcarskiego.

Na mocy specjalnych uprawnień udzielonych przez Jego Świątobliwość, Święta Kongregacja Zakonników przychyla się łaskawie do przedstawionej prośby, byleby istniała zgoda ordynariusza miejsca i zostało zachowane wszystko, czego wymaga prawo.[1]

J. C. Kard. Vives, Prefekt
A. Cherubini, Podsekretarz

M.P.

LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 142, k. 13, oryginał w języku łacińskim, nr 6096/11.

[1] *Jest to odpowiedź na prośbę zawartą w dok. 34.*

Nr 41. „Krótki memoriał w sprawie Ojców Marianów" generała J. Matulewicza dla biskupa krakowskiego Adama Sapiehy

Kraków, 29 maja 1914

Krótki memoriał w sprawie Ojców Marianów

Mam zaszczyt pokornie oświadczyć Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Krakowskiemu w sprawie Ojców Marianów co następuje:

1) Ojcowie Marianie nigdy nie przestali legalnie istnieć; po śmierci o. generała Wincentego Sękowskiego przez tych marianów, którzy byli z nim w łączności, został wybrany na Przełożonego Generalnego o. Jerzy Matulewicz i potwierdzony przez Stolicę Świętą.

2) Zostały ponownie potwierdzone przez Stolicę Świętą ustawy mariańskie, dopasowane do *Norm* Świętej Kongregacji i do trudnych warunków, w jakich wypadło pracować marianom pod zaborem rosyjskim.

3) Co się tyczy ruchu wywołanego przez pana J[ózefa] St[anisława] Pietrzaka w celu wskrzeszenia Ojców Marianów oświadczam, że nie chciałbym w niczym stanąć na przeszkodzie szlachetnym popędom dobrych ludzi, o ile nimi kieruje duch Boży i o ile ten ruch uprawni Władza Kościelna.

4) Wobec tego, że marianie nie potrzebują wskrzeszenia i legalnie istnieją i rozwijają się oraz obawiając [się], żeby instytucja kościelna powierzona memu kierownictwu nie poniosła jakiego uszczerbku z powodu ruchu wywołanego przez pana J. St. Pietrzaka, pokornie prosiłbym:

a) polecić dobrze zbadać osoby zabierające się do tworzenia Ojców Marianów w Galicji;

b) zbadać, dlaczego nie chcą przyłączyć się do Ojców Marianów prawnie istniejących i działających na podstawie praw nadanych przez Stolicę Świętą;

c) na jakiej podstawie prawnej pan Pietrzak i jego towarzysze już występują jako marianie.

5) Pokornie prosiłbym temu ruchowi nadać kierunek legalny, wskazany przez prawo kanoniczne, by tej gromadce ludzi wyznaczyć odpowiedniego kierownika duchownego, którego oni słuchaliby we wszystkim i który by czuwał nad ich działalnością jako chcących być [zakonnikami], szczególnie żeby przez swe publikacje o zabarwieniu silnie narodowym i przez swą agitację

zbyt głośną nie zaszkodzili Instytutowi Ojców Marianów, istniejącemu legalnie i pracującemu głównie pod zaborem rosyjskim w tak twardych i trudnych warunkach.

6) Prosiłbym o przechowanie w sekrecie tego dokumentu, nie ujawnianie go ani nie publikowanie, by praca Ojców Marianów nie była utrudniona w zaborze rosyjskim.

Z najgłębszą czcią i poważaniem sługa w Chrystusie

o. Jerzy Matulewicz
Przełożony Generalny Ojców Marianów

LVA, zesp. 1674, inw. 2, vol. 50, k. 3, kopia, język polski.

Nr 42. Pismo bpa podlaskiego Henryka Przeździeckiego do Kongregacji Zakonników dotyczące ewentualnego przekazania mariańskiego klasztoru w Goźlinie Józefowi Pietrzakowi i jego towarzyszom

Siedlce, 10 grudnia 1927

Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP (marianie) posiadało niegdyś w diecezji podlaskiej dwa domy i w sposób szczególny oddawało się szerzeniu pobożnych praktyk spieszenia z pomocą duszom zatrzymanym w czyśćcu. Praktyka ta stała się cenną dla wiernych naszej diecezji do tego stopnia, że ślady szczególnej pomocy dla zmarłych, zwłaszcza dla tych, którzy oddali swoje życie w obronie wiary, zachowały się do dzisiaj.

W 1864 r. wszystkie zakony na terenie diecezji podlaskiej zostały zniesione, członkowie zaś zakonów wypędzeni z diecezji. Po przywróceniu diecezji podlaskiej w 1918 r. nie widziałem

niczego ważniejszego nad to, abym mógł odrodzić w diecezji ośrodki życia zakonnego. Stąd też, kiedy do mnie przyszli zakonnicy ze Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, chętnie zwróciłem im dom mariański w Skórcu, a także zachęcałem, aby przejęli też i drugi dom w Goźlinie, gdzie przy miejscowym kościele już dawniej została utworzona parafia, która istniała nadal. Księża Marianie wymówili się brakiem wystarczającej liczby zakonników i do dzisiejszego dnia domu w Goźlinie nie przejęli, a kościół – niegdyś mariański – dotąd jest obsługiwany przez proboszcza diecezjalnego.

Wkrótce dowiedziałem się, że Księża Marianie mają konstytucje zmienione przez Stolicę Apostolską oraz że oficjum żałobne i szczególne nabożeństwo za zmarłych zostały opuszczone,[1] a całe Zgromadzenie dekretem Stolicy Apostolskiej (Kongregacji Zakonników z dnia 28 listopada 1910, nr 3544/09)[2] zostało zatwierdzone z pewnymi zmianami w porównaniu ze starymi konstytucjami dawnych marianów, zatwierdzonymi przez papieży Innocentego XII i Innocentego XIII.

W ostatnich miesiącach przyszedł do mnie niejaki Stanisław Pietrzak, brat profes Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP Braci Marianów, twierdząc, że został przyjęty wraz z innymi przez ostatniego marianina w 1913 r. Prosił, aby w diecezji podlaskiej mógł wraz z towarzyszami według owych dawnych konstytucji, zatwierdzonych przez papieży Innocentego XII i Innocentego XIII, prowadzić życie wspólne. O wspomnianym Stanisławie Pietrzaku posiadam jak najlepsze opinie. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby Zgromadzenie Marianów opierające się na dawnych konstytucjach, mogło być w diecezji podlaskiej wznowione. Uzupełniłoby brak zakonników w diecezji, otrzymałoby dom marianów w Goźlinie, a co najważniejsze, szerzyłoby i stale pobudzało tak drogą wiernym praktykę modlitwy

za zmarłych, którzy oddali swe życie za wiarę. Stąd też bardzo chętnie przyjąłbym do diecezji członków tego zakonu.

W związku z tym proszę Świętą Kongregację o odpowiedź:

1. Czy z powodu reformy konstytucji Księży Marianów dokonanej dekretem z dnia 28 listopada 1910 r. nr 3544/09, dawne Zgromadzenie Marianów zostało przez Stolicę Apostolską rozwiązane?

2. Czy owi marianie, dawnej obserwancji, według nie zreformowanych konstytucji, zatwierdzonych przez papieży Innocentego XII i Innocentego XIII, mogą w diecezji podlaskiej prowadzić życie wspólne? Jeżeli zaś wymagana byłaby specjalna zgoda Stolicy Apostolskiej, pokornie proszę i błagam, aby tej zgody, dla dobra Kościoła, łaskawie nie odmawiano.

Przedstawiając to wszystko z głęboką czcią i uległością, piszę się najoddańszym w Chrystusie sługą.

+ Henryk Przeździecki
Biskup Siedlecki, czyli Podlaski[3]

ACIVCSVA, S 26, vol. 1, oryginał w języku łacińskim, nr 7079.

[1] *Informacja nieprawdziwa. Zobacz reskrypt Kongregacji Zakonników z 25 IV 1928 roku (dok. 43, punkt 5).*

[2] *Zobacz dok. 31.*

[3] *Przeździecki Henryk Ignacy (1875–1939), biskup podlaski w latach 1918–1939 (PSB, XXIX, 68–70).*

Nr 43. Reskrypt Kongregacji Zakonników do bpa podlaskiego H. Przeździeckiego wyjaśniający reformę Zgromadzenia Księży Marianów z roku 1910

Rzym, 25 kwietnia 1928

Najdostojniejszy Księże Biskupie,

Na list Waszej Dostojności z dnia 10 grudnia ubiegłego roku,[1] dotyczący Zgromadzenia Księży Marianów, ta Święta Kongre-

gacja, wszystko poważnie rozważywszy i dokładnie zbadawszy, postanowiła odpowiedzieć następująco:

1) Ponieważ mocą dekretu tej Świętej Kongregacji, nr 3544/09[2], jak to wynika z jego treści, dawne Zgromadzenie Księży Marianów zostało przekształcone w Instytut o ślubach prostych, nie może być żadnej wątpliwości, że tamto Zgromadzenie w dawnym kształcie ze ślubami uroczystymi oraz regułą i konstytucjami przestało istnieć od dnia, w którym cytowany dekret został promulgowany, to jest od 28 listopada 1910 roku.

2) To zaś przekształcenie wspomnianego Zakonu Marianów nie tak ma być rozumiane, jakoby jakiś nowy i całkiem inny instytut na miejsce tamtego Zakonu został przez Stolicę Apostolską założony, jak to list Waszej Ekscelencji wydaje się sugerować. Wspomniany bowiem dekret nie dotyczy tworzenia jakiegoś nowego zgromadzenia, ale zajmuje się zagwarantowaniem dalszego istnienia i kontynuacji tegoż samego Instytutu Marianów, który z powodu niegodziwych warunków niemal całkowicie został zniszczony. W tym celu, biorąc pod uwagę okoliczności miejsca i czasu, ta Święta Kongregacja tymże dekretem zamieniła w Instytucie Marianów śluby uroczyste na proste, a także jego dawne konstytucje odpowiednio dostosowała.

A zatem, przekształcony Instytut Marianów jest prawną kontynuacją, chociaż w nowej formie, prawnie tegoż samego dawnego Zakonu Marianów, założonego w XVII wieku.

3) Z tego, co dotąd powiedziano jest oczywiste, że:

a. ów świecki, niejaki Stanisław Pietrzak i jego towarzysze, o których jest mowa w liście Księdza Biskupa, nieważnie zostali przyjęci do dawnego Zakonu Marianów w 1913 r., który wówczas, jako taki, już prawnie nie istniał.

b. ani obecnie nie mogą oni prowadzić życia wspólnego według starych konstytucji mariańskich, które nie mają już żadnej mocy prawnej.

c. nie wolno im także nazywać się marianami.

4) Jeżeli Wasza Ekscelencja zamierzałby z tych osób utworzyć nowe zgromadzenie z celem modlitwy za zmarłych, wówczas należy postępować według norm Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz zgodnie z *Normami* wydanymi przez Świętą Kongregację 6 marca 1921 r.[3]

5) Jednakże ta Święta Kongregacja doradzałaby raczej, aby ci mężczyźni, którzy pałają takim uczuciem w stosunku do Zgromadzenia Marianów i mają tyle dobroci w stosunku do dusz zatrzymanych w czyśćcu, nawiązali kontakt ze zreformowanym Instytutem Marianów, w którym, jak to się stwierdza, nadal istnieje pobożna praktyka modlitwy za zmarłych, choć nie ma już ścisłego obowiązku wspólnego odmawiania oficjum za zmarłych.

Po zakomunikowaniu Ekscelencji powyższego, zgodnie z moim obowiązkiem, proszę Boga o same radości dla Księdza Biskupa, załączając wyrazy szczególnej czci.

Oddany

Vincenzo La Puma, Sekretarz[4]

AGM, IG, Mariani Albi, kopia uwierzytelniona przez Kongregację Zakonników 11 XI 1960, język łaciński, nr 8290/27.

---

[1] *Zobacz dok. 42.*

[2] *Zobacz dok. 31.*

[3] *Normae secundum quas Sacra Congregatio de Religiosis in novis religiosis congregationibus approbandis procedere solet, „Acta Apostolicae Sedis" 13: 1921, s. 312–319.*

[4] *La Puma Vincenzo (1874–1943) sekretarz, a w latach późniejszych kardynał i prefekt Kongregacji Zakonników.*

Nr 44. Dekret Kongregacji Zakonników potwierdzający przywilej egzempcji Zgromadzenia Księży Marianów

Rzym, 26 kwietnia 1929

Obecny przełożony generalny Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny złożył ostatnio prośbę,[1] aby w celu usunięcia wszelkiej wątpliwości w sprawie tak ważnej, zostało wydane wyraźne oświadczenie dotyczące egzempcji, udzielonej niegdyś temuż Zgromadzeniu przez papieża Piusa VI na mocy brewe *Iniuncti Nobis* z dnia 27 marca 1787 r., o którym nie ma żadnej wzmianki w dekrecie tejże Świętej Kongregacji do Spraw Zakonnych z 28 listopada 1910 r., nr 3544/09,[2] na mocy którego, po zamianie ślubów uroczystych na proste, do konstytucji Zgromadzenia Księży Marianów zostały wprowadzone pewne zmiany, bardziej odpowiadające okolicznościom miejsca i czasu.

Po uważnym rozważeniu wszystkiego ta Święta Kongregacja do Spraw Zakonnych, formą i treścią niniejszego dekretu stwierdza i orzeka, że przywilej egzempcji, o którym wyżej była mowa, bez względu na przekształcenie Instytutu dokonane wspomnianym dekretem z 28 listopada 1910 r., nadal pozostaje w mocy.

Z zachowaniem innych przepisów. Bez względu na jakiekolwiek zarządzenia.

Alexis Henri M. Kard. Lepicier OSM
Prefekt[3]
Vicenzo La Puma, Sekretarz

AGM, IG, Documenta Renovationis, Exemptio, oryginał w języku łacińskim, nr 8290/26 S 26.

[1] *AGM, IG, Documenta Renovationis, Exemptio, Pismo Franciszka Buczysa z 12 III 1929.*

[2] *Patrz dok. 31.*

[3] *Lepicier Alexis Henri Marie (1863–1936) w 1927 roku został kardynałem i wkrótce potem prefektem Kongregacji Zakonników.*

Nr 45. Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów

Rzym, 27 stycznia 1930

Jego Świątobliwość, z Bożej Opatrzności Papież Pius XI, na audiencji udzielonej niżej podpisanemu sekretarzowi Świętej Kongregacji do Spraw Zakonnych dnia 27 stycznia 1930 roku, Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, już wcześniej zatwierdzone przez Papieża Piusa X dekretem tejże Świętej Kongregacji z dnia 28 listopada 1910 r., obecnie zaś dostosowane do Kodeksu Prawa Kanonicznego, po wprowadzeniu licznych zmian i uzupełnień na prośbę kapituły generalnej wymienionego wyżej Zgromadzenia, sprawdzone przez tę Świętą Kongregację, jak to jest zawarte w odpisie, którego oryginał znajduje się w archiwum Świętej Kongregacji, raczył łaskawie zatwierdzić i potwierdzić, co też formą i treścią niniejszego dekretu zatwierdza i potwierdza; z zachowaniem zawsze władzy ordynariuszy miejscowych zgodnie z przepisami kanonów i Konstytucji Apostolskich.

Bez względu na jakiekolwiek inne zarządzenia.

Alexis Henri Marie Kard. Lepicier OSM
Prefekt
Vicenzo La Puma, Sekretarz

Druk urzędowy: Constitutiones, s. 329–330; ACIVCSVA, S 26, vol. 1, kopia zamieszczona na końcu maszynopisu zatwierdzonych „Constitutiones", nr 7497/29.

Summarium

Institutum Patrum Marianorum ab Immaculata Conceptione BMV a Ven. Servo Dei Stanislao Papczyński saeculo XVII in Regno Poloniae fundatum est. Finis Congregationis erat propagatio cultus erga Immaculatam Virginem Mariam, suffragium pro animabus in purgatorio detentis atque apostolatus, praesertim erga plebem pauperem et rudem. Ordo Marianorum propagatus est in Polonia, Lituania et Lusitania. Saeculo XIX autem, persecutionibus praesertim in Imperio Russico contra vitam religiosam saevientibus, Institutum Marianorum ad unum solum conventum (aliis omnino supressis) in civitate Mariampoli in Lituania, reductum est. Sed etiam huic conventui admissio candidatorum ad vitam religiosam stricte prohibita erat. Et paulatim, aliis ad dioeceseos ingressis, aliis mortuis, ita eventum est ut initio saeculi XX Mariampoli solummodo tres et postea unus solus religiosus, Vincentius Sękowski, remansit, qui etiam munus superioris generalis fungebatur.

Eodem tempore duo sacerdotes ex Lituania provenientes, nempe: beatus Georgius Matulewicz et Franciscus Buczys, Academiae Ecclesiasticae in St. Petersburg professores, una cum superiore generali superstite, ad decisionem devenerunt Ordinem Marianorum restaurandum et reformandum esse hoc modo ut religiosi, sacerdotes et fratres laici, vitam religiosam ducere possint, nullo signo externo vocationem suam manifestando, solummodo Sanctae Sedi Apostolicae et Episcopo locali, uti religiosi cogniti. Ambo hi sacerdotes ut primi Congregationem hanc ingredi cupiebant.

Georgius Matulewicz, delegatione superioris generalis episcopo-

rumque, quorum intererat, litteris testimonialibus suffultus, rem totam cum Sancta Sede Apostolica annis 1909–1910 pertractabat. Ipse erat, et merito ita nominatur, verus architectus restaurationis reformationisque Instituti Marianorum, quod ex ordine in congregationem religiosam transformatum, cum sodalibus nullum habitum religiosum gestantibus, exsistentiam suam continuare potuit, non obstantibus iniustis legibus imperatoris Russiae, vitam religiosam in suo Imperio prohibentis. Res tota in Congregatione Religiosorum Romae debuit esse tractata quoniam de mutationibus et ordinationibus hucusque insolitis agebatur.

In apposito libro quem praesentare volumus documenta hucusque cognita, quaestionem restaurationis et reformationis Congregationis Clericorum Marianorum tractantia inveniuntur. Originalia vel copiae eorum praesertim in tribus archivis collocatae sunt: Archivum Congregationis Religiosorum in Vaticano, Archivum Generale Marianorum Romae et Archivum Status Lituaniae Vilnae, ubi documenta ex Archivo Marianorum Mariampoli a communistis circa annum 1948 asportata, hucusque remanent.

In libro praesentato non solum documenta officialia stricto sensu sed etiam alia acta, ut epistolae, publicantur. Principalis auctor epistolarum est beatus Georgius, qui eas ad Sanctam Sedem, Episcopos, Superiorem Generalem et sac. Franciscum Buczys scripsit. Stylus seu modus scribendi in epistolario hoc semper sobrius, brevis et circumspectus est, debebat enim rem totam explicare vel informationem dare simulque celando eam, in quantum possibile, inexpectato lectori extraneo. 45 documenta et epistolae simul in libro publicata, sese invicem completant illustrantque.

Documentationem ipsam praecedit ampla introductio historico-archivistica, ad singula documenta melius intellegenda.

Haec est prima completa publicatio documentorum restaurationem reformationemque Congregationis Clericorum Marianorum spectantia, accurata investigatione scientifica Archivorum accessibilium peracta.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archivio della Congregazione per gli Instituti di vita consacrata e le Società di vita apostolica [dawnej Kongregacji Zakonników], Watykan
Sygnatura: S 26, vol. 1
Archivum Generale Marianorum, Rzym
Institutum Generale
Documenta Historica Generalia nr 5, fascykuł 11
Documenta Renovationis
„Mariani Albi"
Litterae, Załuski Br. ad Reklaitis C.
Archiwum Marianów Prowincji Polskiej, Warszawa
Sygnatura: I Ł 2
Lietuvos Valstybinis Archyvas, Wilno
Zespół: 1674 (Jungtinis Lietuvos Vienuoliu Marijonu Fondas)
Inwentarz 1: Bučys Pranciškus – Petras, vyskupas (1872–1952)
Sygnatura: 99
Inwentarz 3: Totoraitis Jonas, kunigas (1872–1942)
Sygnatura: 36
Zespół: 1676 (Marionu Vienuolynas Marijampoleje)
Inwentarz 1
Sygnatura: 27, 86, 142

Źródła drukowane

(Bučys Franciscus), *Ricordi di p. m. S. Ecc. Vescovo Fr. P. Bučys scritti dal prof. Zenone Ivinskis,* [w:] *Summarium...,* s. 56–68, [w:] *Positio.*
Constitutiones Apostolicae pro Ordine Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum Regulae

decem virtutum Ejusdem Mariae Concilio Tridentino Summorum Pontificum decretis conformes, per Eminentissimos S.R.E. Cardinales in Sacra Congregatione Episcoporum et Regularium post Innocentium XII, Innocentium XIII iterum revisae et una cum Ordine per Diploma Apostolicum a Pio PP. Sexto confirmatae et approbatae die 27 Martij Anno 1787, Romae 1787 reimpressae.

Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Romae 1930.

[*Dokumenty związane z kasatą i odnowieniem Zgromadzenia Księży Marianów*, w:] *Documenta responsioni adnexa*, s. 28–51, 115–128 [w:] *Positio*.

Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Petropoli 1910.

Matulewicz Jerzy bł., *Dziennik duchowy*, tłumaczył z litewskiego ks. Kazimierz Oksiutowicz MIC, do druku przygotowali ks. Jan Bukowicz MIC i Tadeusz Górski MIC, Warszawa 1988.

Matulewicz Jerzy bł., *Listy polskie*, t. 1–3, do druku przygotował ks. Jan Bukowicz MIC, Warszawa 1987.

Matulewicz Jerzy bł., *Pisma wybrane*, wyboru dokonali i do druku przygotowali ks. Jan Bukowicz MIC i Tadeusz Górski MIC, Warszawa 1988.

Normae secundum quas S. Congr. Episcoporum et Regularium procedere solet in approbandis novis institutis votorum simplicium, Romae 1901.

Przeździecki Henryk, *Dekret [erygujący Stanisławitów]*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" 1928 nr 12, s. 348–349.

Regula imitationis decem beneplacitorum seu decem virtutum B. Virginis Mariae Congregationis sub titulo Ejusdem Immaculatae Conceptionis quam Clerici Regulares Mariani nuncupati, defunctorum et parochorum in cura animabus suffragatores approbante et confirmante fel. rec. Innocentio pp. XII et XIII solemniter profitentur, Romae 1778.

Opracowania

Elenchus alphabeticus marianorum ab initio Congregationis usque ad renovationem, Romae 1961 (powielacz).

Gach Piotr Paweł, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914,* Lublin 1984.

Gach Piotr Paweł, *Zakon Marianów w XIX wieku* [w:] *Marianie 1673–1973,* praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Bukowicza MIC i Tadeusza Górskiego MIC, Rzym 1975, s. 70-94.

Górski Tadeusz, *Papczyński Jan, w zakonie Stanisław od Jezusa Marii (1631–1701), pijar, potem założyciel zakonu marianów, pisarz religijny,* PSB, t. XXV, s. 159–161.

Górski Tadeusz, *Plater-Zyberk Cecylia, pseud. i krypt.: C.P.Z., X, Bogusław, Przyjaciółka Młodzieży, Świerszcz, Wrzos (1853–1920) pedagog, działaczka społeczna, publicystka,* PSB, t. XXVI, s. 693–694.

Kałowski Julian ks. MIC, *Konieczność zmiany struktury prawnej Zakonu Marianów,* „Prawo Kanoniczne" 21: 1978 nr 1–2, s. 113–121.

Kałowski Julian ks. MIC, *Ocena zarzutów przeciwko legalności odnowy Zakonu Marianów,* „Prawo Kanoniczne" 21: 1978 nr 3–4, s. 71–95.

Kałowski Julian ks. MIC, *Uprawnienia nad zakonami udzielone biskupom przez Stolicę Apostolską po 1864 r.,* „Prawo Kanoniczne" 20: 1977 nr 1–2, s. 137–149.

Kosmowski Jan, *I Padri Mariani nell'antica Res Publica di Polonia „Rzeczpospolita" dal 1787 al 1864,* Roma 1988 (maszynopis).

Kucas Antony, *Archbishop George Matulaitis,* translated from the lithuanian and adapted by Stanley C. Gaucias, Chicago 1981.

Marianie 1673–1973, praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Bukowicza MIC i Tadeusza Górskiego MIC, Rzym 1975.

Maślankiewicz Kazimierz i Samujłło Julian, *Jaczewski Leonard Feliks Stefan (1858–1916), inżynier górniczy i geolog,* PSB, t. X, s. 287–288.

Matulis Stefan ks. MIC i Górski Tadeusz MIC, *Odnowienie Marianów,* [w:] *Marianie 1673–1973,* praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Bukowicza MIC i Tadeusza Górskiego MIC, Rzym 1975, s. 97–118.

Natoński Bronisław, *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Włodzimierz Dionizy (1866–1942), generał jezuitów,* PSB, t. XVI, s. 635–637.

Petrani Aleksy, [*Głos w dyskusji nad wiekiem XIX i XX w dziejach Zgromadzenia Księży Marianów*], „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL nr 2 (22/1) za rok 1973", Lublin 1975, s. 174–176.

Romana seu Kaunen. Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Georgii Matulaitis seu Matulewicz [...]. *Positio super virtutibus,* Roma 1980.

Stopniak Franciszek, *Przeździecki Henryk Ignacy, pseud. Prus (1875–1939), biskup podlaski,* PSB, t. XXIX, s. 68–70.
Totoraitis Jan ks. MIC, *Zakon Marianów 1864–1909,* „Collectanea Mariana Provinciae Americanae S. Stanislai K." nr 9, Stockbridge, Mass. 1962 (powielacz).
Wyczawski Hieronim Eugeniusz, *Ruszkiewicz Kazimierz (1836–1925), arcybiskup tytularny, sufragan warszawski,* PSB, t. XXXIII, s. 285–186.
Zdybicka Zofia Józefa, *Ledóchowska (Halka-Ledóchowska) Julia Maria, imię zakonne Urszula (1865–1939), założycielka i przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego,* PSB, t. XVI, s. 618–619.
Żywczyński Mieczysław, *Łubieński Konstanty Ireneusz (1825–1869), biskup sejneński,* PSB, t. XVIII, s. 489–490.

Wykaz nazwisk i miejscowości

Abbet Józef bp 112, 113
Aleksander VI papież 101
Andrzykowicz 84
Andziulis Pius ks. 27, 33, 67, 98
Antonowicz Józef rządca diecezji 14, 26, 27, 38, 56, 91, 93, 95
Antonucci Giuseppe prałat 19, 28, 79, 80, 83, 95, 97
Aszmoniszki (Ašmonai) 13
Autriche 98, 107

Bartecki Feliks ks. 30
Berezdów 11
Bielany 40
Birkenfeld C. 26
Boliwia 83
Boniecki Adam ks. 7
Boston 8
Bronikowski Kazimierz ks. 32
Bucceroni Genarro TJ 19, 66, 67, 70, 79
Buczys (Bučys) Franciszek Piotr ks. 6, 9, 15–18, 21–28, 32–35, 42, 53, 57, 58, 63, 65–67, 69, 72, 75, 76, 78, 83, 85–89, 93–95, 99, 104, 110, 125, 127
Bułat (Bulota) Andrzej 56, 57
Bukowicz Jan ks. 8, 42, 128, 129

Caroli Rodolfo prałat 21, 22, 26, 28–30, 36, 78, 80, 81, 83, 95, 97, 98, 104–106, 109
Chicago 8, 40, 129
Chełmicki Zygmunt ks. 16, 52, 54, 57, 58, 60, 61
Cherubini A. ks. 118
Chyliczki 23, 54
Cyrtowt (Cirtautas) Kasper bp 18, 63, 64
Cywiński (Civinskas) Antanas ks. 27, 53, 98
Czesnas Jerzy o. 13, 15, 48–50

Dambrauskas Aleksandras ks. 63, 66, 88, 90
De Lai Gaetano kard. 23
Denisewicz Stefan bp 25, 29, 66, 67, 88, 103
Donatus bp 109, 115–117
Dębiński Karol ks. 88, 90, 97
Draugelis Vladas ks. 84, 85
Druja 40
Druskienniki 23, 84, 85
Dzięciołówka (Dzendželauka) 17
Dźwińsk 33

Efez 109, 115

Fryburg 15, 35, 36, 38, 53, 72, 111–113, 118

Gach Piotr Paweł 11, 12, 129
Galicja 37, 119
Gaucias Stanley C. ks. 129
Gawroński St. poseł 59
Genewa 112, 113
Giełgudyszki (Gelgaudiškis) 34, 63, 65, 71, 77, 78, 110
Gillis Maciej o. 14, 38, 50, 51
Goźlin 39, 120, 121
Góra Kalwaria 37
Górski Tadeusz 8, 10, 32, 42, 128, 129
Grigaitis Aleksandras ks. 71, 72, 85
Grum-Grzymajło Siergiej ks. 31, 32

Igłówka 12
Innocenty XII papież 10, 101, 103, 108, 109, 112, 121, 122, 128
Innocenty XIII papież 10, 101, 103, 108, 112, 121, 122, 128
Ivinskis Zenone 23, 127

Jaczewski Leonard 57, 58, 129
Jakimowicz Bolesław ks. 10
Jan Paweł II papież 15, 66
Janów 40
Jerozolima 72
Juliusz II papież 101
Jurewicz Andrzej o. 14, 38

Kačarauskaitiene Maria 67
Kakowski Aleksander ks. 35
Kałowski Julian ks. 12, 30, 38, 129
Karaś (Karosas) Antanas bp 91
Katyll Jerzy ks. 47
Kielce 15, 70
Kołodziejski Mieczysław 30
Kosmowski Jan ks. 11, 14, 129
Kowno 35, 63, 65, 67, 88, 90
Koźmiński Honorat bł. 15, 16
Kraków (Cracovie) 8, 30, 38, 98, 107, 118
Kucas Antony 8, 33, 129

La Puma Vincenzo prałat 124, 125, 126
Leon X papież 101
Lepicier Alexis kard. 125, 126
Litwa 6, 13, 15, 38, 54, 63, 71, 78, 83, 85, 101
Lozanna 112, 113
Lublin 8, 12, 30, 41, 129
Lugine 15
Ledóchowska Urszula Julia bł. 66, 79, 130
Ledóchowski Włodzimierz TJ 19, 37, 66, 70, 79, 129

Łódź 35
Łubieński Konstanty bp 12, 13, 45, 47–49, 130

Mariampol (Marijampole) 6, 10, 12–14, 16–18, 21, 23, 24, 26, 33, 37, 38, 40, 45, 47–51, 54, 56, 57, 59–61, 65–67, 80, 82, 84, 91–93, 101, 102, 106, 127
Marmo Andrzej ks. 47
Marszałkiewicz Władysław CR 29
Maślankiewicz Kazimierz 129
Matulewicz (Matulaitis, Matulevičius) Jerzy bł., Odnowiciel passim
Matulis Stefan ks. 32, 129
Merry del Val Raffaele kard. 23
Mikus Marek ks. 30
Mirosław 12
Muniak Józef 30

Murawiew Michaił 11
Müller 19, 79

Narjauskas (Narjowski, Naujokas) Jurgis ks. 26, 34, 84, 85, 91, 92
Naruszewicz Jerzy o. 13
Natoński Bronisław TJ 129
Nefiediew urzędnik 16, 58
Nieciecki Witold ks. 30
Nitecki Piotr 8

Oksiutowicz Kazimierz ks. 128

Papczyński Stanisław Jan o. 10, 101, 129
Pestynnik (Pestynek) Kazimierz o. 50, 51
Petersburg (Sankt Petersburg, Petropolis) 6, 15, 22–25, 31, 32, 34, 36, 47, 51–53, 56–58, 63, 64, 66, 68, 72, 73, 75, 76, 84, 85, 87, 88, 90, 91, 94–100, 102–107, 111, 118, 128
Petrani Aleksy ks. 41, 129
Pielasiński Bernard o. 37–39
Pietrzak Józef Stanisław 37–40, 119–121, 123
Pius VI papież 10, 64, 67, 73, 101, 103, 108, 109, 112, 125, 128
Pius X papież 21, 32, 38, 67, 99, 100, 103, 106, 109–112, 114, 126
Pius XI papież 41, 126
Plater-Zyberk Cecylia 16, 52, 54, 83, 129
Platerowie 33
Pohulanka 33
Polesie 11
Polska (Królestwo Polskie, Rzeczpospolita Polska) 5, 8, 11, 12, 101, 108, 112, 129
Popiel Wincenty abp 17
Portugalia 11, 101, 108, 112
Poznańskie 37
Prapuolenis (Propalanis) Kazimieras ks. 16, 58
Prusalajtis Jan ks. 47
Przeździecki Henryk bp 39, 40, 120, 122, 128, 130
Puszcza Korabiewska 101

Radziwiłłowa Magdalena 32
Raśna 11
Raytaz 82
Reklaitis Kazimieras ks. 39, 127
Rosja (Cesarstwo Rosyjskie) 5, 74, 111–114, 117
Roth Jan o. 41
Ruszkiewicz Kazimierz bp 17, 18, 23, 24, 27, 29, 38, 63–66, 69, 70, 81, 82, 84, 86, 87, 99, 130
Rzym (Roma, Wieczne Miasto) 6–8, 10–12, 17-21, 23, 26, 27, 29, 30, 36, 37, 41, 53, 56, 65, 69–73, 76–78, 84, 85, 91, 95, 96, 102, 104, 105, 107–111, 113–118, 122, 125–129

Samujłło Julian 129
Sapieha Adam Stefan bp 19, 37, 39, 79, 80, 83, 118
Sejny 16, 26, 53, 58, 72, 82, 84, 85, 91–93
Sękkowski (Senkus) Wincenty o. 5, 6, 9, 13–19, 21, 23–29, 31–34, 38, 39, 50, 51, 54, 56, 57, 59–62, 67, 69, 71, 73, 75, 81–87, 91–94, 98, 99, 106, 107, 110, 115, 119

Siedlce 120
Skałon Gieorgij Antonowicz 57, 58
Skórzec 47, 121
Songaiło (Sungaila) Konstantinas 27, 89, 90
Stopniak Franciszek ks. 130
Stockbridge, Mass. 8, 130
Straszyński Paweł bp 50
Stremouchow P. 56
Sybir 12, 72
Suryn Maria s. 78, 82, 86
Szeszkewiczius Vincas ks. 71, 72
Szumsk (Šunskai) 13
Szwajcaria 35, 82, 111, 113

Śląsk 12, 129
Świrski Ignacy bp 40

Terneuzen van Cyryl o. 41
Toruń 30
Totoraitis Jonas ks. 8, 14, 27, 33, 34, 38, 53, 56, 90, 92, 98, 110, 127, 130

Vaitiškiai 49
Vives y Tuto José kard. 19, 23, 30, 32, 33, 37, 72, 73, 78, 80, 93, 109, 115–118

Warszawa 6, 8, 13, 15–17, 19, 20, 23, 24, 30, 32, 35, 37, 40, 42, 49, 52, 54, 57, 59, 60, 63–66, 69, 71, 77–79, 83–87, 96, 99, 127, 128
Watykan 8, 10, 19, 127
Wejwery (Veiverai) 27, 66–69
Welony 40
Wielopolski Zygmunt (Gonzaga Myszkowski) 52, 54
Wierzbowski Piotr bp 13, 50
Wierzbowski Stefan bp 10, 101
Wilczyński Aleksander Roman o. 13, 45, 47
Wilno 8, 10, 35, 127
Witte Siergiej 14, 56, 59
Wołyń 11
Wschód 71
Wrocław 8
Wyczawski Hieronim Eugeniusz OFMObs 130

Załuski Bronisław 39, 127
Zdybicka Zofia Józefa s. 130

Żywczyński Mieczysław ks. 130

Spis ilustracji

Po str.

1. O. Wincenty Sękowski, generał marianów w czasie odradzania się Zakonu. Fot. z AGM 36
2. Kościół i klasztor w Mariampolu, stan sprzed 1939 roku. Jedyna placówka marianów po kasacie w 1864 roku. Fot. z AGM 36
3. Ks. Jerzy Matulewicz, odnowiciel marianów. Fotografia z lat 1911-1913, LVA, zesp. 1676, inw. 1, vol. 155, nr 3 . . . 44
4. Ks. Franciszek Buczys. Współorganizator odrodzonego Zgromadzenia. Fot. według V. Cusumano, *Per Cristo a tempo pieno*, Roma 1985, s. 66 44
5. Abp Kazimierz Ruszkiewicz. Delegat Stolicy Apostolskiej do odnowienia Zgromadzenia. Epitafium z plebanii kościoła św. Aleksandra w Warszawie. Fot. Tadeusz Smykiewicz 84
6. Kościół św. Krzyża w Warszawie, zdjęcie z końca XIX wieku. W kaplicy biskupiej przy tej świątyni dokonało się odrodzenie Zgromadzenia. Fot. z Muzeum Historycznego w Warszawie, Zbiór Negatywów, nr 32532 84
7. Kard. José Vives y Tuto, prefekt Kongregacji Zakonników. Decydująco przyczynił się do odrodzenia Zgromadzenia . Fot. z Muzeum Ojców Kapucynów w Rzymie 92
8. Papież Pius X. 28 XI 1910 roku zatwierdziłodrodzone Zgromadzenie. Fot. Felici 92

O. Wincenty Sękowski,
generał marianów w czasie odradzania się Zakonu.

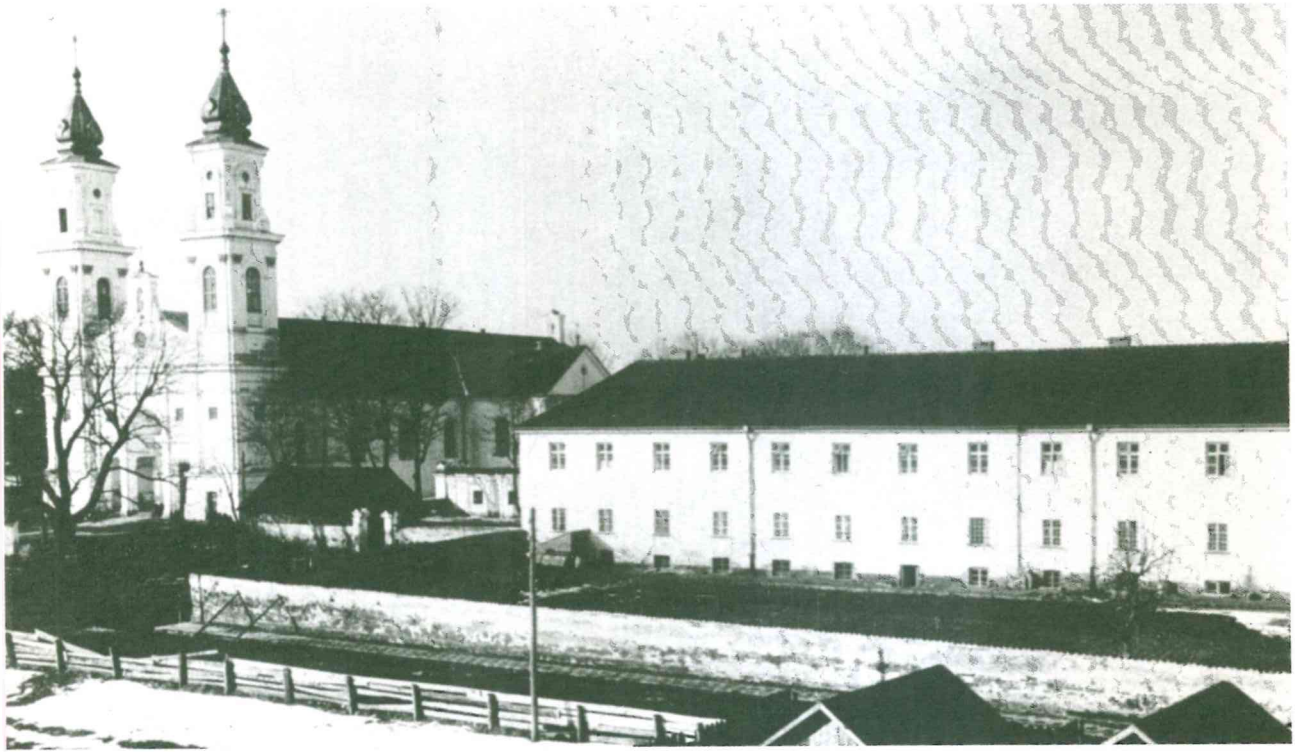

Kościół i klasztor w Mariampolu, stan sprzed 1939 roku.
Jedyna placówka marianów po kasacie w 1864 roku.

Ks. Jerzy Matulewicz, odnowiciel marianów.
Fotografia z lat 1911–1913.

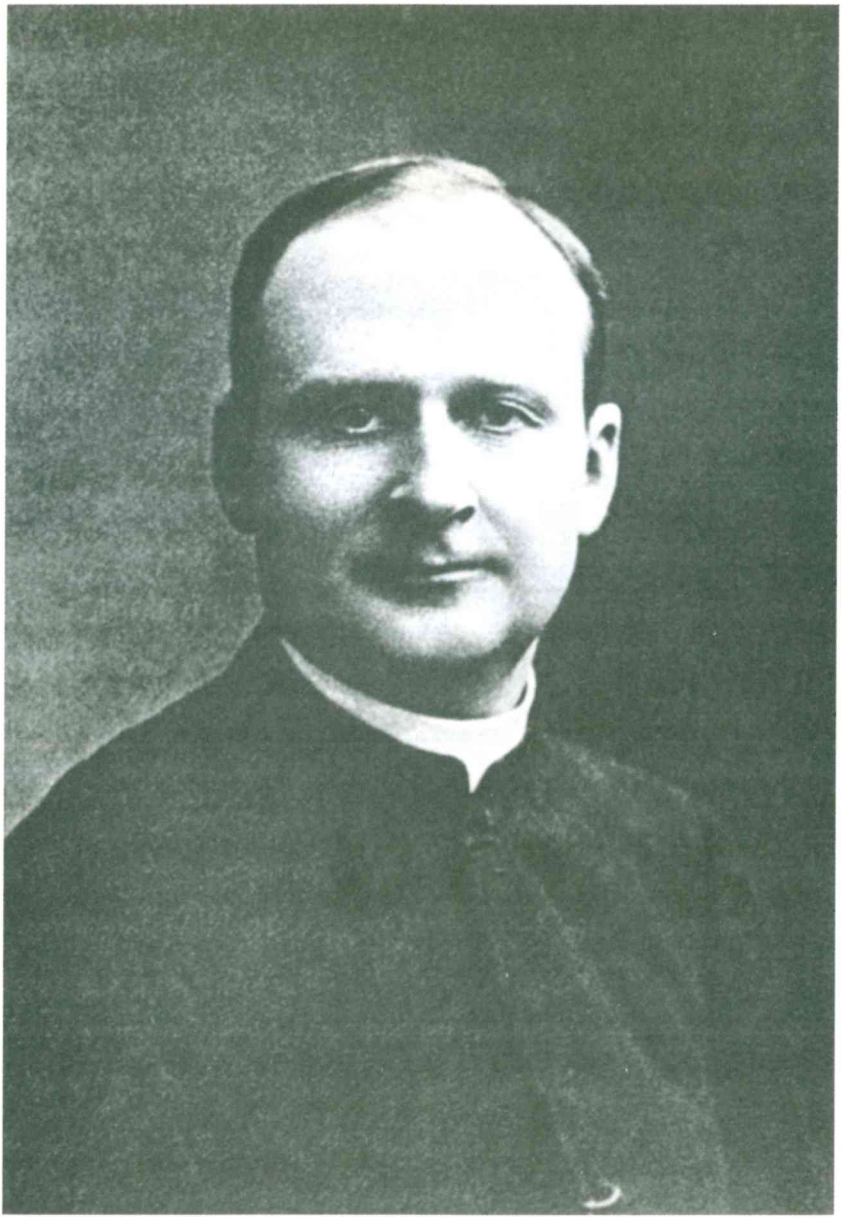

Ks. Franciszek Buczys
współorganizator odrodzonego Zgromadzenia.

Abp Kazimierz Ruszkiewicz.
Delegat Stolicy Apostolskiej do odnowienia Zgromadzenia.
Epitafium z plebanii kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

Kościół św. Krzyża w Warszawie, zdjęcie z końca XIX wieku.
W kaplicy biskupiej przy tej świątyni dokonało się odrodzenie Zgromadzenia.

Kard. José Vives y Tuto, prefekt Kongregacji Zakonników. Decydująco przyczynił się do odrodzenia Zgromadzenia.

Papież Pius X.
28 XI 1910 roku zatwierdził odrodzone Zgromadzenie.

Spis rzeczy

Przedmowa 5
Wykaz skrótów 8
Wstęp 9
I. Kasaty i próba wznowienia zakonu na drodze legalnej 10
II. Początki reformy Zgromadzenia Księży Marianów 16
III. Zatwierdzenie konstytucji i zreformowanego Zgromadzenia . . 25
IV. Rozwój Zgromadzenia pod kierunkiem
ks. Jerzego Matulewicza 33

DOKUMENTY
1. Zarządzenia wizytacyjne bpa sejneńskiego Konstantego Łubieńskiego dla klasztoru Księży Marianów w Mariampolu, Mariampol, 9 lutego 1865 45
2. Zatwierdzenie o. Jerzego Czesnasa na przełożonego klasztoru w Mariampolu przez bpa sejneńskiego K. Łubieńskiego, Mariampol, 13 lutego 1865 48
3. Prośba marianów z Mariampola do bpa sejneńskiego [Piotra Wierzbowskiego] o zatwierdzenie przełożonego klasztoru o. Wincentego Sękowskiego, Mariampol, 24 listopada 1892 . . 50
4. Prośba ks. Jerzego Matulewicza do generała Wincentego Sękowskiego o przyjęcie do zakonu jego wraz z przyjaciółmi, Petersburg, [8–9 września] 1908 51
5. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza, wyrażający radość z powodu zgłaszających się kandydatów do zakonu, Mariampol, 14 października 1908 54

6. List ks. J. Matulewicza do o. W. Sękowskiego o staraniach w celu przywrócenia klasztoru w Mariampolu, Petersburg, 31 października 1908 57
7. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o trudnościach przywrócenia klasztoru w Mariampolu, Mariampol, 6 listopada 1908 59
8. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o staraniach w Warszawie w celu wznowienia klasztoru mariampolskiego, Mariampol, 11 grudnia 1908 60
9. List o. W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza z zapytaniem, czy jest nadzieja na wznowienie klasztoru, Mariampol, 24 kwietnia 1909 61
10. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o otrzymaniu pisma polecającego od sufragana warszawskiego Kazimierza Ruszkiewicza, [Warszawa], 16 lipca 1909 63
11. Pismo sufragana warszawskiego K. Ruszkiewicza polecające ks. J. Matulewicza Kongregacji Zakonników, Warszawa, 16 lipca 1909 64
12. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o powziętej decyzji udania się do Rzymu, Warszawa, 19 lipca 1909 65
13. Prośba generała W. Sękowskiego do Piusa X o zabezpieczenie istnienia marianów w sposób nadzwyczajny oraz upoważnienie ks. J. Matulewicza do załatwiania spraw związanych z dalszym istnieniem zakonu, Mariampol, 20 lipca 1909 67
14. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o motywach udania się do Rzymu, Warszawa, 23 lipca 1909 69
15. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o audiencji u prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto, Rzym, 29 lipca 1909 72
16. Pismo ks. J. Matulewicza do prefekta Kongregacji Zakonników [J. Vives y Tuto] w sprawie dalszego istnienia i koniecznej reformy Zgromadzenia Księży Marianów, Rzym, 30 lipca 1909 . 73

17. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o audiencji u Piusa X, Rzym, 31 lipca 1909 76
18. Wstępny reskrypt Kongregacji Zakonników dotyczący odnowienia Zgromadzenia Księży Marianów, [Rzym, 2 sierpnia 1909] 77
19. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa informujący o załatwieniu spraw w Rzymie, Warszawa, 6 sierpnia 1909 78
20. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o konieczności spotkania się, Warszawa, 12 sierpnia 1909 83
21. List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczysa o proponowanym spotkaniu w Warszawie, Warszawa, 18 sierpnia 1909 85
22. Protokół przyjęcia do Zgromadzenia Księży Marianów ks. J. Matulewicza i ks. Fr. Buczysa przez wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej bpa Kazimierza Ruszkiewicza, Warszawa, 29 sierpnia 1909 86
23. Sprawozdanie ks. J. Matulewicza z życia wspólnoty mariańskiej w Petersburgu dla generała W. Sękowskiego, Petersburg, 3/16 października 1909 87
24. Zgoda administratora diecezji sejneńskiej Józefa Antonowicza na wstąpienie ks. J. Matulewicza do Zgromadzenia Księży Marianów, Sejny, 22 października 1909 91
25. List generała W. Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o otrzymaniu pisma nr 24, Mariampol, 26 października 1909 92
26. List wikariusza kapitulnego diecezji sejneńskiej J. Antonowicza do prefekta Kongregacji Zakonników José Vives y Tuto polecający marianów, Sejny, 10 stycznia 1910 93
27. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników Rodolfo Carolego] o przyczynach opóźnienia wysłania dokumentów, Petersburg, 7 lutego 1909 95
28. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego], z którym przesyła załączone dokumenty, Petersburg, 17 kwietnia 1910 98

Załącznik 1: List wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej K. Ruszkiewicza do Piusa X, polecający marianów, Warszawa, 15 stycznia 1910 99
Załącznik 2: Prośba J. Matulewicza, pełnomocnika generała do Piusa X o zatwierdzenie konstytucji, Petersburg, 10 kwietnia 1910 100
Załącznik 3: Informacja ks. J. Matulewicza dla Stolicy Apostolskiej o Zgromadzeniu Księży Marianów, [Petersburg, 10 kwietnia 1910] 100
Załącznik 4: List wikariusza kapitulnego archidiecezji mohylewskiej Stefana Denisewicza do Piusa X, polecający Zgromadzenie Księży Marianów, Petersburg, 16 kwietnia 1910 103
Załącznik 5: Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Petropoli 1910 . 104
29. Pismo podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego do ks. J. Matulewicza o brakujących dokumentach, Rzym, 22 kwietnia 1910 104
30. List ks. J. Matulewicza do [podsekretarza Kongregacji Zakonników R. Carolego], towarzyszący przesyłanym dokumentom, Petersburg, 1 września 1910 105
Załącznik 1: Prośba generała W. Sękowskiego do Piusa X o zatwierdzenie nowych konstytucji, Mariampol, 7 sierpnia 1910 . 106
Załącznik 2: Regula imitationis decem beneplacitorum seu decem virtutum B. Virginis Mariae Congregationis sub titulo ejusdem Immaculatae Conceptionis [...], Romae, 1779 107
Załącznik 3: Constitutiones Apostolicae pro Ordine Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum]...], Romae, 1787 reimpressae 108
31. Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający zreformowane Zgromadzenie Księży Marianów i nowe konstytucje, Rzym, 28 listopada 1910 108

32. Protokół wyboru ks. J. Matulewicza na generała Zgromadzenia Księży Marianów, Giełgudyszki, 14 lipca 1911 110
33. Prośba ks. J. Matulewicza do Piusa X o zatwierdzenie go na urzędzie generała Zgromadzenia, Rzym, 15 listopada 1911 . 110
34. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o zgodę na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga, Rzym, 15 listopada 1911 111
Załącznik: Zgoda administratora apostolskiego diecezji Lozanny i Genewy J. Abbeta na otwarcie nowicjatu i domu studiów Zgromadzenia Księży Marianów we Fryburgu, Fryburg, 8 listopada 1911 112
35. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o zgodę na pełnienie również obowiązków mistrza nowicjuszy, Rzym, 17 listopada 1911 114
36. Prośba generała J. Matulewicza do Piusa X o uznanie za wystarczającą ustną zgodę ordynariuszy dla kandydatów do Zgromadzenia, Rzym, 17 listopada 1911 114
37. Reskrypt Kongregacji Zakonników zatwierdzający ks. J. Matulewicza na urzędzie generała, Rzym, 25 listopada 1911 . . . 115
38. Reskrypt Kongregacji Zakonników zezwalający generałowi J. Matulewiczowi na pełnienie także obowiązków mistrza nowicjuszy, Rzym, 25 listopada 1911 116
39. Reskrypt Kongregacji Zakonników uznający za wystarczające ustne pozwolenia ordynariuszy dla kandydatów do Zgromadzenia, Rzym, 25 listopada 1911 117
40. Reskrypt Kongregacji Zakonników zezwalający na przeniesienie nowicjatu z Petersburga do Fryburga, Rzym, 28 listopada 1911 118
41. „Krótki memoriał w sprawie Ojców Marianów" generała J. Matulewicza dla biskupa krakowskiego Adama Sapiehy, Kraków, 29 maja 1914 118

42. Pismo bpa podlaskiego Henryka Przeździeckiego do Kongregacji Zakonników dotyczące ewentualnego przekazania mariańskiego klasztoru w Goźlinie Józefowi Pietrzakowi i jego twarzyszom, Siedlce, 10 grudnia 1927 120
43. Reskrypt Kongregacji Zakonników do bpa podlaskiego H. Przeździeckiego wyjaśniający reformę Zgromadzenia Księży Marianów z roku 1910, Rzym, 25 kwietnia 1928 . . . 122
44. Dekret Kongregacji Zakonników potwierdzający przywilej egzempcji Zgromadzenia Księży Marianów, Rzym, 26 kwietnia 1929 125
45. Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów, Rzym, 27 stycznia 1930 . . 126

Summarium 127
Bibliografia 129
Wykaz nazwisk i miejscowości 133
Spis ilustracji 137